

Protokół nr VIII/03
sesji Sejmiku Województwa Pomorskiego
z dnia 5 maja 2003 roku

Sesja nr VIII/03 Sejmiku Województwa Pomorskiego odbyła się dnia 5 maja 2003 roku w godzinach od 11.00 – 19.50 w Sali Okrągłej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego.

Punkt 1
Otwarcie sesji

Obrady VIII sesji Sejmiku Województwa Pomorskiego otworzył **p. Brunon Synak** - Przewodniczący Sejmiku.

Obrady sesji prowadzili:

1. Brunon Synak – Przewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego,
2. Danuta Kledzik – Wiceprzewodnicząca Sejmiku Województwa Pomorskiego,
3. Jacek Kurski – Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego.

Stan radnych: 33 osoby. W sesji uczestniczyło 32 radnych wojewódzkich.

Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

W sesji również uczestniczyli jako zaproszeni goście:

1. Parlamentarzyści Województwa Pomorskiego,
2. P. Marek Szczepański – Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej,
3. P. Grażyna Gęsicka – Zastępca Prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości,
4. P. John Armstrong – Attache ds. Pracy Ambasady Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej,
5. P. Jadwiga Olszowska – Urban – Prezes Instytutu Współpracy Partnerstwa Lokalnego z Katowic,
6. Wojewoda i Wicewojewoda Pomorski,
7. P. Henryk Ćwikliński – Kierownik Katedry Polityki Gospodarczej Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Gdańskiego,
8. P. Krystyna Gawlikowska – Heuckel z Ośrodka Badań Integracji Europejskiej Uniwersytetu Gdańskiego,
9. P. Janina Jarema – Przewodnicząca Sejmiku Gospodarczego w Gdańsku,
10. P. Zenon Bistram Prezes Pomorskiej Izby Rolniczej,

- 11.P. Zygmunt Kiersz – Dyrektor Regionalnego Centrum Doradztwa Rolniczego,
- 12.P. Włodzimierz Ziółkowski – Prezes Zarządu Stoczni Gdynia S.A.,
- 13.P. Stanisław Twarowski – Prezes Zarządu Stoczni Gdańskiej,
- 14.P. Piotr Soyka - Prezes Zarządu Stoczni Remontowej w Gdańsku,
- 15.Starostowie powiatów województwa pomorskiego,
- 16.Przedstawiciele organizacji zrzeszonych w Sejmiku Gospodarczym w Gdańsku,
- 17.Członkowie Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego,
18. Powiatowi i regionalni specjaliści partnerstwa lokalnego z województwa pomorskiego oraz powiatów ościennych z województw zachodnio – pomorskiego i kujawsko – pomorskiego,
- 19.członkowie Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia w Gdańsku,
- 20.przedstawiciele związków zawodowych: NSZZ „Solidarność” i OPZZ,
- 21.przedstawiciel Agencji Rozwoju Pomorza,
- 22.przedstawiciel Pomorskiej Agencji Rozwoju.

Listy obecności zaproszonych gości stanowią załącznik nr 2 do protokołu.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** poinformował, że obecna sesja Sejmiku Województwa Pomorskiego odbywa się wspólnie z posiedzeniem Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego, której przewodniczącym jest Wojewoda Pomorski p. Jan Ryszard Kurylczyk. Pismo Wojewody Pomorskiego w tej sprawie stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

Przewodniczący Sejmiku **p. Brunon Synak** na sekretarzy sesji powołał radnych:

1. Andrzeja Grzyba
2. Michała Kubacha.

Przewodniczący Sejmiku – **p. Brunon Synak** - stwierdził, że obrady są prawomocne. Na liście obecności podpisanych jest 32 radnych.

Punkt 2

Przedstawienie porządku obrad

Przewodniczący Sejmiku **p. Brunon Synak** przedstawił porządek obrad sesji. Porządek obrad stanowi załącznik nr 4 do protokołu.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** przedstawił następujące poprawki do porządku obrad.:

- w porozumieniu z konwentem seniorów proponuje się wprowadzenie 2 nowych punktów do porządku obrad sesji o następującym brzmieniu:

„5. Wystąpienie p. Marka Szczepańskiego – Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej.

7. Wystąpienie p. Grażyny Gęsickiej - Zastępcy Prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości.”

Dotychczasowy punkt 5 przyjąłby numerację 6, dotychczasowy punkt 6 przyjąłby numerację 8, a wszystkie następne punkty przyjęłyby numerację o 2 wyższą.

- Marszałek Województwa Pomorskiego **p. Jan Kozłowski** zgłosił wniosek o wycofanie z porządku obrad sesji punktu 9.1. przyjęcie projektu uchwały w sprawie wyrażenia stanowiska na temat realizacji Wojewódzkiego Programu Wspierania Ponownego Zatrudnienia Osób Zwalnianych z Restrukturyzowanych Przedsiębiorstw Przemysłu Okrętowego „STER”. W związku z powyższym podpunkty 9.2. i 9.3. przyjęłyby numerację 9.1. i 9.2.

Radny Tadeusz Kolor – Przewodniczący Klubu Radnych „Samoobrona RP” –

Chciałbym najpierw zaproponować abyśmy minutą ciszy uczcili pamięć tych, którzy zginęli w sobotę w pożarze w Rafinerii Gdańskiej.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zarządził minutę ciszy.

Radny Tadeusz Kolor – c. d.

Ja mam takie uwagi. Prosiłbym, aby po wystąpieniu przedstawicieli rządu można było zadawać pytania. Chcielibyśmy usłyszeć propozycje, uwagi o bezrobociu, chcielibyśmy poznać jego przyczyny. Mam nadzieję, że tutaj ktoś się uderzy w piersi i rządzący, zarówno obecni jak i poprzedni. Chciałbym, żeby ta sesja wyglądała mniej więcej w ten sposób, aby po wystąpieniu przedstawiciela rządu i Pana Marszałka była możliwość zadawania pytań, a na pytania, żeby nam odpowiadali ludzie jak najbardziej do tego przygotowani. Nie chciałbym, aby ta debata zamieniła się w coś w rodzaju seminarium. Ja rozumiem, panowie profesorowie itd. mają coś do powiedzenia, ale mam taką nadzieję, że ten wykład może nam

się pod koniec i mam nadzieję usłyszeć przede wszystkim propozycje walki z bezrobociem. Nie chciałbym, żeby to zrobili już

Przewodniczący **p. Brunon Synak** poinformował, że po wystąpieniu przedstawiciela rządu oraz przedstawiciela Polskiej Agencji Rozwoju Przemysłu przewidziane są pytania radnych. Propozycja radnego Tadeusza Kolora nie wymaga zmiany porządku obrad i nie potrzeba jej głosować.

Radny Roman Wołoszyn –

Chciałbym wnieść zmiany do porządku obrad. Chciałbym, aby został przewidziany czas dla przedstawiciela „Samoobrony RP” na przedstawienie oświadczenia w sprawie bezrobocia.

Ze względów formalnych proszę o zdjęcie z porządku obrad punktu 9.2. – przyjęcie uchwały w sprawie uchwalenia wniosku o powołanie członków Rady Społecznej Pomorskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia oraz rozpoczęcie procedury wyłaniania kandydatów na członków Rady Społecznej Pomorskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia od nowa. W związku z tym, że nie zachowano obowiązujących terminów podanych w § 2 uchwały Komisji Zdrowia, Polityki Społecznej i Rodziny, który m. in. mówi, że zgłaszania kandydatów mogą dokonywać radni w terminie do 22.04.br., natomiast § 4 mówi o tym, że niniejsza uchwała powinna być dostarczona radnym na 8 dni przed upływem terminu wskazanego w § 2, czyli do 14.04. 2003 roku. Tymczasem uchwałę tą otrzymałem 28.04.2003 r., czyli 6 dni po terminie określonym w § 2. W uzasadnieniu informuję, że 29.04.2003 roku odbyło się posiedzenie komisji, podczas którego przeprowadzono weryfikację dokumentów wyłonionych kandydatów do Rady Społecznej Pomorskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia. Ja natomiast projekt otrzymałem 28.04.2003 r. Z tego wynika, że jest tu jakaś zła organizacja pracy albo jakaś próba mataczenia. Stwierdzam, że z powodu niezachowania przepisowych terminów zostałem pozbawiony możliwości zgłoszenia kandydatów i tym samym czynnego uczestnictwa w tym procesie. Dlatego też wnoszę o wycofanie tej uchwały i podjęcie procedury na nowo z zachowaniem wszelkich obowiązujących norm w tym zakresie.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** przypomniał radnemu, że uchwałę Komisji Zdrowia, Polityki Społecznej i Rodziny wszyscy radni otrzymali na poprzednim posiedzeniu Sejmiku Województwa Pomorskiego, to jest w dniu 14 kwietnia 2003 roku. Dlatego nie wie skąd to nieporozumienie.

Radny Antoni Szymański – Przewodniczący Komisji Zdrowia, Polityki Społecznej i Rodziny SWP –

Komisja Zdrowia, Polityki Społecznej i Rodziny przygotowała regulamin. Wydałem polecenie aby podczas poprzedniej sesji uchwała ta została dostarczona radnym. Była tam prośba o dokonanie zgłoszeń. Samoobrona nie zgłosiła swoich kandydatów w terminie i z tego powodu nie mogliśmy brać tej kandydatury pod uwagę. Tak, że myślę, że zarzut o zdjęcie uchwały z porządku obrad nie jest uzasadniony, O ile wiem inni radni otrzymali dwa tygodnie regulamin.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** stwierdził, że nie ma żadnych formalnych podstaw, aby zdjąć ten punkt z porządku obrad i zaproponował, aby zaistniałe nieporozumienie wyjaśnić podczas przerwy i powrócić do sprawy przy rozpatrywaniu tego punktu.

Radny wyraził zgodę na taki tok postępowania.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zarządził głosowanie wniosku o włączenie do porządku obrad sesji punktu:

„5. Wystąpienie p. Marka Szczepańskiego – Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej.”

Wynik głosowania: „za” – 32 radnych, „przeciw” – 0 radnych, „wstrzymało się od głosu” – 0 radnych. Przewodniczący p. Brunon Synak stwierdził, że wniosek otrzymał wymaganą ilość głosów i został włączony do porządku obrad sesji.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zarządził głosowanie wniosku o włączenie do porządku obrad sesji punktu:

„7. Wystąpienie p. Grażyny Gęsickiej – Zastępcy Prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości.”

Wynik głosowania: „za” – 32 radnych, „przeciw” – 0 radnych, „wstrzymało się od głosu” – 0 radnych. Przewodniczący p. Brunon Synak stwierdził, że wniosek otrzymał wymaganą ilość głosów i został włączony do porządku obrad sesji.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zarządził głosowanie wniosku o zdjęcie z porządku obrad sesji punktu:

„7.1. przyjęcie uchwały w sprawie wyrażenia stanowiska na temat realizacji Wojewódzkiego Programu Wspierania Ponownego Zatrudnienia Osób Zwalnianych z Restrukturyzowanych Przedsiębiorstw Przemysłu Okrętowego „STER” . Wynik głosowania: „za” – 32 radnych, „przeciw” – 0

radnych, „wstrzymało się od głosu” – 0 radnych. Przewodniczący p. Brunon Synak stwierdził, że wniosek otrzymał wymaganą ilość głosów i został zdjęty z porządku obrad sesji.

Przewodniczący **Brunon Synak** uznał porządek obrad za przyjęty.

Punkt 3

Przyjęcie protokołu VII sesji

Przewodniczący **p. Brunon Synak** stwierdził, że radni nie zgłosili uwag do protokołu VII sesji Sejmiku Województwa Pomorskiego.

Podczas sesji radni również nie zgłosili uwag.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** uznał, że protokół VII sesji Sejmiku Województwa Pomorskiego został przyjęty.

Punkt 4

Ocena aktualnej sytuacji społeczno – gospodarczej w województwie pomorskim

Materiały dostarczone radnym, dotyczące rozpatrywanego punktu, stanowią załączniki numer 5, 6 i 7 do protokołu.

Działania podjęte przez samorząd województwa na rzecz poprawy sytuacji w ramach uwarunkowań prawno – ekonomicznych.

Działania podejmowane przez samorząd województwa na rzecz poprawy sytuacji w ramach uwarunkowań prawno – ekonomicznych przedstawił p. Jan Kozłowski – Marszałek Województwa Pomorskiego. Tekst wystąpienia stanowi załącznik nr 8 do protokołu.

Punkt 5

Wystąpienie p. Marka Szczepańskiego – Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej

p. Marek Szczepański –

Nie ukrywam, że zamierzałem więcej powiedzieć na temat programu „STER”, ale wezwany przez pana radnego nie mogę wygłaszać komentarzy do tego co zostało już powiedziane. Dlatego będę mówił krótko i postaram się odpowiedzieć na pytania, które zostaną zadane. W kierownictwie Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej odpowiadam za politykę rynku pracy. Tak więc moja obecność tutaj jest wskazana.

Bezrobocie jest problemem ogólnopolskim. Pomimo tego, że w ostatnim okresie zaczęło ono spadać to jest ono jednak na bardzo wysokim poziomie. Jest to problem nie tylko gospodarczy, ale chyba przede wszystkim już społeczny. Trwają przygotowania do wykorzystania środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Na początku chciałbym powiedzieć kilka słów na temat programu „STER” pomimo propozycji Pana Marszałka aby zdjąć ten punkt z porządku dzisiejszych obrad. Odnośnie programu „STER” chciałem przypomnieć kilka dat i faktów. W październiku ubiegłego roku rozpoczęto w ścisłej współpracy z Wojewódzkim Urzędem Pracy prace nad stworzeniem programu regionalnego stanowiącego swego rodzaju osłonę dla procesów restrukturyzacji przemysłu stocznioowego województwa pomorskiego. W grudniu ten program został ostatecznie przygotowany. Szanowna rada przyjęła ten program 23 grudnia 2002 roku. i 20 lutego 2003 roku zostało podpisane porozumienie wielu partnerów, którzy zadeklarowali wolę realizacji tego programu. Program przewiduje objęcie około 3 000 osób różnymi działaniami, które mają zwiększyć szanse na znalezienie nowego zatrudnienia. Chcę podkreślić fakt, że ponad 13 mln zł w tym programie będzie pochodziło z funduszu pracy, część to będą środki, które już się znajdują na terenie województwa pomorskiego, ale znaczna część tych środków będą to środki z rezerwy ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej. 24 kwietnia br. otrzymaliśmy wniosek, a 25 kwietnia 2003 roku została podjęta decyzja o zwiększeniu budżetu 8 powiatowych urzędów pracy o kwotę prawie 4,8 mln zł. Jeżeli będzie taka potrzeba to kolejne środki na realizację programu „STER” w rezerwie ministra się znajdą.

Jeśli chodzi o kwestię drugą, o przyczyny bezrobocia. W tym zakresie to dopiero byłby wykład, seminarium. Pan Marszałek o większości tych przyczyn wspominał. One są ogólnie znane. Różnimy się pewnie tym jaką wagę przypisujemy poszczególnym powodom istniejącego bezrobocia. Czy będzie to polityka Rady Polityki Pieniężnej czy Narodowego Banku Polskiego, czy będzie to sytuacja na europejskich rynkach, spadek tempa wzrostu w Niemczech, czy też będzie to wyż demograficzny. Przypomnę, że w ubiegłym roku wiek 19 lat osiągnęło około 700 tys. Polaków. Jest bardzo trudno, aby dla tak dużej liczby młodych osób znaleźć natychmiast pracę. Czy to będzie trwający proces dostosowań strukturalnych w przedsiębiorstwach państwowych? Powodów jest wiele. Nie chciałbym skusić się o wskazanie, który jest najważniejszy i podawać procenty, że wyż demograficzny to jest 13 czy też 20%. Ale chciałbym przypomnieć oczywistość. To nie rząd tworzy miejsca pracy. Miejsca pracy tworzą przedsiębiorcy. W naszej opinii rola rządu, parlamentu, władz samorządowych jest tworzenie warunków, aby firmy tworzyły nowe miejsca pracy. Chciałem przypomnieć, że w ubiegłym roku zostało zrealizowanych szereg działań, które mają poprawić szanse form na to, żeby zatrudnienie było utrzymywane, a jeżeli jest to możliwe, wzrastało. Przypomnę tu

program „pierwsza praca”. Możemy dyskutować czy ten program spełnił wszystkie oczekiwania, ale dla kilkuset tysięcy młodych osób dał szansę zdobycia pierwszego doświadczenia zawodowego, tę szansę bez której ich poruszanie się na rynku pracy byłoby bardzo utrudnione. Przypomnę zmiany w kodeksie pracy oraz nowelizację ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu. Ta nowelizacja dała większe szanse działania powiatowym i wojewódzkim urzędom pracy, większą elastyczność w realizacji ich zadań. Przypomnę także ustawę o pomocy publicznej dla przedsiębiorstw o szczególnym znaczeniu dla rynku pracy. Mówimy o 46 bardzo dużych firmach, które bez tego wsparcia najprawdopodobniej musiałyby ograniczać swoje zatrudnienie. Chciałem przypomnieć także ustawę o restrukturyzacji zobowiązań publiczno – prawnych, z której skorzystało bardzo wiele małych i średnich przedsiębiorstw. Chciałem też przypomnieć, że w sejmie znajduje się projekt ustawy o zatrudnieniu pracowników tymczasowych. Nie chcę rozpoczynać dyskusji czy jest rozwiązanie, które w pełni zaspokoi i da szansę na zatrudnienie, ale musimy poruszać się we wszystkich kierunkach tak aby miejsc pracy powstawało jak najwięcej. Przypomnę także prawo upadłościowe i naprawcze, które powinno mieć duże znaczenie dla firm w trudnej sytuacji finansowej. Możecie Państwo zapytać: no dobrze, jest szereg działań, ale co to dało? Przypomnę tutaj kilka liczb: w roku 2001 bezrobocie rejestrowane w liczbach bezwzględnych wzrosło o ponad 400 tys. osób, w roku ubiegłym było to 102 tys. osób. Oczywiście był to wzrost, ale widać już tendencję spadkową. Chciałem przypomnieć, że w lutym osiągnęliśmy już najgorszy rezultat, bo bezrobocie rejestrowane już wyniosło 18,8 % i zaczęło spadać. Oczywiście możecie Państwo powiedzieć, że jest to zmiana sezonowa. To prawda, ale istnieją bardzo duże szanse, że ta tendencja spadkowa się utrzyma. Nie prezentuję urzędowego optymizmu. Za tą szansą przemawia tutaj kilka faktów:

1. Będziemy mieli wyższy wzrost gospodarczy w tym roku. Możemy się spierać czy to będzie 3 czy 3,5%, ale na pewno to będzie więcej niż 1,3% w roku ubiegłym.
2. Mamy o kilkadziesiąt procent więcej środków w aktywnej części funduszu pracy.
3. W znacznie większej skali będą środki na szkolenia, staże, subsydiowane zatrudnienie.
4. Mamy – co potwierdzają niezależne instytuty – pierwsze sygnały ożywienia gospodarczego.

To wszystko daje szansę, że na koniec tego roku, w grudniu bezrobocie rejestrowane będzie niższe niż 18%. Ciągłe będzie ono bardzo duże, ale ja nie znam recepty, która pozwoliłaby w przeciągu kilku miesięcy zmniejszyć bezrobocie do 10 czy 12%. Cudów nie ma. Powinniśmy wszyscy działać w tym kierunku aby to bezrobocie stopniowo, ale jednak spadało. Właśnie po to, żeby to bezrobocie spadało Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki

Spółecznej przyjął w marcu tego roku plan działania ministerstwa - nie jest to program rządu – który wśród czterech priorytetów jeden wskazał jako najważniejszy. Jest to promocja zatrudnienia. Nie będę Państwu opowiadał szczegółowo co jest w tym planie, ale tytułem zasygnalizowania tylko przedstawię kilka uwag. Wspomniane już programy regionalne i lokalne, w tym ważniejszy dla nas program „STER” jako, że jest to jeden z pierwszych programów, który został wsparty środkami ministerstwa. Będzie także przygotowany projekt ustawy o promocji zatrudnienia. Ta ustawa ma zastąpić wielokrotnie nowelizowaną ustawę o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu. Będzie także przygotowany program o roboczej nazwie „pięćdziesiąt +”, który ma dać szansę osobom w wieku przedemerytalnym na utrzymanie się na rynku pracy. Wychodzimy bowiem z założenia, że należy wspierać grupę osób w wieku przedemerytalnym, ale nie poprzez wypychanie kolejnych setek tysięcy ludzi na zasiłki i świadczenia przedemerytalne. Jednym z elementów tego planu jest także uszczelnienie polskiego rynku pracy pod kątem zatrudnienia obcokrajowców. Także chcemy szybko odbiurokratyzować działania urzędów pracy tak, aby znacznie większa część urzędników z powiatowych i wojewódzkich urzędów pracy mogła zajmować się tym co jest najważniejsze tj. poszukiwaniem nowych miejsc pracy i aktywizacją osób, które tę pracę straciły. Wreszcie, trwają przygotowania do europejskiego funduszu społecznego. Przypomnę, że mówimy o bardzo dużych środkach, które Polska będzie mogła uzyskać od roku 2004. Te środki znacznie poprawią sytuację na rynku pracy. Obiecałem wystąpienie krótkie, więc oddaję się do Państwa dyspozycji. Kończąc, chciałem powiedzieć, że najgorsze mamy już za sobą, teraz bezrobocie będzie spadało. Odnosząc się do tego co powiedział Pan Marszałek: ja nie chcę mówić czy w moim zakresie w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej mamy 5, 10 czy 15%, ale jedno co mogę powiedzieć to to, że powinniśmy robić wszystko co tylko możliwe na naszych odcinkach aby to bezrobocie spadało. Chciałem też stwierdzić, że mimo wszystkich mitów i obaw przystąpienie Polski do Unii Europejskiej będzie stwarzało szanse na szybszy spadek bezrobocia.

Radna Barbara Błaszowska –

Tekst wystąpienia radnej Barbary Błaszowskiej stanowi załącznik nr 9 do protokołu.

Radny Tadeusz Kolor –

Panie Ministrze, Pan tak dosyć sprytnie ominął pytania, które ja zadałem na wstępie. Myślałem, że trochę więcej Pan się odniesie do nich. To

ja je będę kontynuował. Zadam Panu kilka szczegółowych pytań. Mam nadzieję, że Pan jest kompetentny. Chciałbym się dowiedzieć jakie działania podjął rząd, czy podejmuje lub czy w ogóle ma zamiar je podejmować w sprawie ochrony polskiego przemysłu, jeżeli on jeszcze w ogóle jest. Jak chroni? Proszę mi przedstawić jakie skutki dla bezrobocia wynikają z bezkrytycznego importu - bo wiem, że jest prawie bez ograniczeń, z przemytu. Chciałbym też się Pana zapytać: kiedy będzie minimum socjalne? Czy w ogóle rząd przewiduje wprowadzenie minimum socjalnego. Bo to co Pan mówił, że już większego bezrobocia nie będzie, że spada bezrobocie..... Spada dlatego tylko, bo się kończą ludziom „kuronówki” i wtedy on już nie jest ani na zasiłku, ani nie pracuje. To jest też przyczyna. Kiedy będą uruchomione konkretne roboty publiczne? I kiedy rząd naprawdę zacznie rozwiązywać problemy bezrobocia, bo na razie to Pan no seminarium dla studentów i to też tak nie wiem czy oni by przyjęli Pańskie wystąpienie z pewnym tam aplauzem albo z optymizmem. Proszę się odnieść do tych pytań.

Radny Jan Kulas –

W sytuacji blisko 200 tysięcznego bezrobocia, w sytuacji groźby marginalizacji naszego regionu tych pytań jest wiele. Ale z uwagi na porządek obrad i czas Pana Ministra ograniczę się do trzech pytań:

1. Czy obecny rząd dotrzyma zobowiązań w zakresie pomocy publicznej dla przemysłu okrętowego? Z informacji, które otrzymałem na dzień 30 kwietnia br. Stocznia Gdynia jest w stanie postoj. Są tu przedstawiciele załogi, którzy mogą szczegóły przedstawić.
2. Jakie rzeczywiście nowe czy bardziej konkretne działania podejmie rząd, jego agendy i instytucje w zakresie promocji małych i średnich przedsiębiorstw, w tym także szczególnie w obszarach wiejskich? My jesteśmy w województwie pomorskim, gdzie są Żuławy, Powiśle, Kociewie, Kaszubi, Ziemia Słupska. Jest sektor rolny. Przedsiębiorczość wiejska jest niezwykle ważna.
3. Jakie rzeczywiście są podejmowane działania, jaka jest ich skuteczność w zakresie podniesienia atrakcyjności inwestycyjnej naszego kraju? Co jakiś czas czytamy i słyszymy, że kolejni inwestorzy opuszczają Polskę, że Polska przegrywa wyścig w zakresie atrakcyjności inwestycyjnej z Węgrami i z innymi krajami. Czy rząd zdaje sobie sprawę z tej sytuacji podejmując rzeczywiście skuteczne działania. Zwiększyć atrakcyjność inwestycyjną naszego kraju w skali Europy, a być może i świata.

Radny Roman Wołoszyn –

Ja mam pytanie do Pana Ministra. Ja rozumiem, że Pan Minister jednocześnie sprawuje nadzór nad wojewódzkimi urzędami pracy. Mam wniosek, że aby ułatwić działalność wojewódzkiemu urzędowi pracy i jednocześnie powiatowym urzędowi pracy, które na swoim terenie są odpowiedzialne za walkę z bezrobociem, to ktoś powinien wydać wewnętrzne zarządzenie np. przejąc z powiatowego urzędu pracy opłacanie składek na fundusz pracy z tytułu podjęcia zatrudnienia za granicą. Bo to jest kpina. Wysyła urząd wojewódzki, a składki opłaca powiatowy urząd pracy. Uważam, że tak nie powinno być. I wydaje mi się, że można to zmienić jednym zarządzeniem. Następna sprawa: ujednolicić cały system szkolenia pracowników powiatowych urzędów pracy, wprowadzić procedury związane z ubezpieczeniem społecznym i zdrowotnym osób bezrobotnych. Wiadomo, że trzeba odprowadzać składki, pieniądze przychodzą bardzo późno, urząd musi płacić od tych samych pieniędzy odsetki karne dla ZUS. Przecież tak nie powinno być. Następna sprawa: należy określić szczegółowy wykaz dokumentacji osób bezrobotnych, która powinna podlegać archiwizowaniu, bo bezrobotny co chwilę przychodzi. W powiatowych urzędach pracy już nie ma miejsca na archiwum. Teczki ciągle rosną. Urząd nie ma miejsca na ich przechowywanie. Następna sprawa: z ustawy wynika, że powinno się utworzyć serwer tzw. biuletynu informacji publicznej dla powiatowych urzędów pracy. Powiatowe urzędy pracy nie mają na to środków. Ale bardzo sprytnie wychodzą urzędnicy wojewódzkiego urzędu pracy i można jakąś społeczkę założyć i świadczyć usługi dla powiatowych urzędów pracy. Uważam, że tak nie powinno być. To powinno być wszystko znormalizowane. I Pan Minister powinien te pytania zapisać i uważam, że powinno się jakimś zarządzeniem wprowadzić procedury, które by powodowały łatwiejszą pracę.

Radny Stanisław Gierszewski –

Chciałem powiedzieć, że problem bezrobocia to problem numer 1 w Polsce. Jest grupa szczególna, której to bezrobocie dotyka i dlatego chciałbym o tę grupę się tutaj upomnieć. Bieżący rok jest rokiem ludzi niepełnosprawnych. Ze statystyki wynika, że w województwie gdańskim 2% bezrobotnych to bezrobotni niepełnosprawni. Jest to liczba około 4 000 osób. Chciałem uprzejmie zapytać Pana Ministra czy dla tej grupy, która już dotknięta ogromnym nieszczęściem może być – a może jest – stworzony specjalny program, który umożliwi tym ludziom w miarę przetrwanie, nie mówię już o normalnym funkcjonowaniu. I sprawa następna: czy w ogóle mamy pogląd ile rodzin, które dotknął problem bezrobocia wychowuje dzieci niepełnosprawne? Jeżeli pojedzie się w głęboką wieś, gdzie bieda jest bardziej widoczna niż w mieście, gdzie widać, że ci ludzie są kompletnie bezradni..... Dlatego też uważam, iż naszym obowiązkiem jest

zadbanie o tych bardzo bezradnych ludzi, których problem biedy dotyczy w dwójnásób. I dlatego chciałbym zapytać czy w ogóle o tej grupie w tym bardzo trudnym dla Polski okresie ktoś w sposób realny, nie wirtualny, pomyślał, żeby ich problemy rozwiązać.

Wiceprzewodniczący Jacek Kurski –

Pytanie do Pana bardziej jako do przedstawiciela rządu, za którym stoi obiektywna większość w sejmie. Chciałbym wspomnieć o sprawie makroekonomicznej. My tutaj mówimy o politykach cząstkowych, regionalnych, sektorowych. Natomiast województwo pomorskie nie jest wyspą w Polsce i dotyczą go te same dolegliwości, które kładą się cieniem na makroekonomii całego kraju, a szczególnie polityki kredytowej i pieniężnej. Mam do Pana pytanie związane z obiektywną oceną polityki Rady Polityki Pieniężnej i władz monetarnych naszego kraju. Wszyscy się zgadzają, że kredyt w Polsce jest stanowczo za drogi. W sytuacji kiedy panuje 1% inflacja, a na wielu segmentach towarowych wręcz deflacja, nasz kredyt trzymany przez Radę Polityki Pieniężnej sięga 8% gdy chodzi o politykę kredytu redyskontowego, paręnaście % dla przedsiębiorców, a dla odbiorców kredytu konsumpcyjnego niekiedy dwadzieścia parę %. Takiej konkurencji, takiej dysproporcji nie jest w stanie wytrzymać żaden polski przedsiębiorca. To samo dotyczy kursu dewizowego, który jest skutkiem napływu spekulacyjnego kapitału z zewnątrz. Ostatnio minimalnie poprawił się bilans handlowy Polski dzięki wyższemu kursowi dolara i EURO w Polsce i obniżce nadwartościowej złotówki. Ale to była konsekwencja kryzysu irackiego, a nie świadomych decyzji władz monetarnych. Pytanie do Pana jako do przedstawiciela tej większości, która w sejmie i w senacie może to zmienić, dlatego że i Liga Polskich Rodzin, i Samoobrona, i Polskie Stronnictwo Ludowe są za tym rozwiązaniem, żeby zmusić Radę Polityki Pieniężnej w wyniku decyzji konstytucyjnych do prowadzenia polityki, która będzie podyktowana dobrem i interesami polskiego społeczeństwa i polskiej gospodarki. Kiedy Sojusz Lewicy Demokratycznej dołączy się do koniecznej konstytucyjnie większości, żeby Rada Polityki Pieniężnej i te instytucje finansowe, które mają działać na rzecz polskich przedsiębiorców, polskiego społeczeństwa, na rzecz właśnie polskiej gospodarki, działały.

Radny Antoni Szymański –

Mówimy dzisiaj o problemie bezrobocia. Z bezrobociem łączy się ubóstwo. I w kontekście ministerstwa, które Pan reprezentuje chciałbym wyrazić niepokój i zapytać: czy świadczenia rodzinne, świadczenia społeczne będą w dalszym ciągu tak traktowane jak na początku, kiedy rząd przejął władzę, poczynając od skrócenia urlopów macierzyńskich o 10

tygodni, pogorszenia warunków uzyskiwania zasiłku pielęgnacyjnego, obniżenia środków na pomoc społeczną co jest kontynuowane dość intensywnie. W tej chwili mamy program zmian jeżeli chodzi o świadczenia rodzinne. Program ten opiera się na tym, że zmienia się poziom dochodu uprawniający do zasiłku rodzinnego – ten poziom zostanie obniżony. Tak więc mniej rodzin uzyska zasiłek rodzinny. Z zasiłkiem rodzinnym zaś będą powiązane rozmaite formy wsparcia rodzin, począwszy od zasiłku wychowawczego a skończywszy na korzystaniu z funduszu alimentacyjnego. A więc z jednej strony mamy rosnące bezrobocie z perspektywą i nadzieją, że to zostanie zahamowane, z drugiej strony nie rozumiemy, że w tej sytuacji świadczenia na rzecz rodzin powinny być bardzo aktywne, powinny raczej rosnąć a na pewno nie maleć. A niestety w ostatnich dwóch latach taką sytuację właśnie mamy. I projekt, który ma racjonalizować tę sferę zmierza również do pewnych oszczędności, niestety, w tym zakresie.

Pan Marek Szczepański –

Nie wiem czy uda mi się obronić tezę fachowości. Być może niektórych z Państwa rozczaruję, ale postaram się odpowiedzieć na wszystkie pytania. Mam nadzieję, że żadnego nie pomnę. Chciałem uprzedzić, że niektóre moje wypowiedzi mogą się Państwu wydać ogólne, ale chciałem Państwu przypomnieć, że odpowiadam za rynek pracy. Więc jeżeli Państwo pytacie o kwestie szczegółowe to poszukuję odpowiedzi w notatkach, ale też proszę o wyrozumiałość.

Ochrona polskiego przemysłu przed bezkrytycznym importem: wspominałem o kilku aktach prawnych, które mają wspierać polski przemysł, a więc także te duże firmy, które często nie radzą sobie z konkurencją z firmami zachodnimi. Przecież jednak żyjemy w okresie globalizacji i powinniśmy wspierać nasze firmy tak, żeby one były w stanie konkurować z firmami zagranicznymi, a nie tworzyć bariery celne. Oczywiście z wyłączeniem sytuacji, kiedy jest to niezbędne.

Kiedy minimum socjalne? Sprawa jest bardzo trudna biorąc pod uwagę chociażby kwestię budżetu. Trwają prace, ale to, sędzę, Pana nie satysfakcjonuje. Mamy świadomość tego, że taką formułę trzeba wypracować.

Nie do końca rozumiem o co chodziło z „kończącymi się kuroniówkami”. Pragnę przypomnieć, że wśród osób zarejestrowanych jako bezrobotne większość to są osoby pozbawione prawa do zasiłku dla bezrobotnych. A więc to, że przestaje się otrzymywać zasiłek dla bezrobotnych nie zmienia statusu osoby bezrobotnej.

Kwestia pomocy publicznej dla Stoczni Gdynia: przed przyjazdem tutaj poprosiłem o informacje z właściwego departamentu. Ale są to

informacje, które Państwo pewnie znacie. Chodzi mi o zaangażowanie gwarancyjne z UKIE. Wiecie także Państwo, że trwają rozmowy z Kredyt Bankiem jeśli chodzi o finansowanie kolejnych statków. Obecni tu panowie prezesi wiedzą więcej niż ja. Moja wiedza jest z 29 kwietnia w formie notatki. Więc, przepraszam, ale nie czuję się w tej sprawie kompetentny.

Promocja małych i średnich przedsiębiorstw szczególnie na obszarach wiejskich: tutaj bardzo liczę na wsparcie ze strony p. Prezes Gęsickiej. Chciałem przypomnieć, że Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości to jest zbrojne ramię ministerstwa i rządu jeśli chodzi o wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw oraz osób, które rozpoczynają działalność gospodarczą. Chciałem tylko przypomnieć, że w tym roku mamy o wiele więcej środków na wspieranie przedsiębiorczości. Mam nadzieję, że Pani Prezes mnie wesprze w szczegółach.

Działania podnoszące atrakcyjność inwestycyjną: w planie działania ministerstwa na ten rok – dokument ten jest dostępny na stronie internetowej naszego resortu – jest przewidzianych kulka działań. Są one bardzo precyzyjnie opisane łącznie z harmonogramem, z celem, który ma być osiągnięty oraz z osobą odpowiedzialną. Tytułem zasygnalizowania zacytuję:

- ograniczanie barier rozwoju przedsiębiorstw - chyba zgadzamy się, że jedną z barier jest to, że polskie prawo nie jest przyjazne dla inwestorów i krajowych i zagranicznych,
- finansowe wspieranie inwestycji,
- odbudowa pozycji gospodarczej Polski na rynkach wschodnich przez różne instrumenty,
- itp.

Chciałem tu tylko podkreślić, że kwestia ta jest niezmiernie ważna, albowiem w ubiegłym roku napływ kapitału zagranicznego był niższy niż w 2001 roku. Dlatego tym bardziej podkreślam kwestię dobrego przygotowania tzw. siły roboczej. Ostatnio byłem w Wałbrzychu gdzie usłyszałem, że Toyota chciała zatrudniać pracowników, ale okazało się, że nie ma odpowiedniej liczby dobrze przygotowanych pracowników, którzy mogliby obsługiwać nowoczesne urządzenia. Dlatego też cieszy to, że mamy więcej pieniędzy w funduszu pracy, mamy różne programy, które podnoszą przygotowanie polskich pracowników do warunków, które oferują im firmy zagraniczne.

Kwestia osób niepełnosprawnych: nie dziwi mnie poruszenie tego problemu z kilku powodów. Po pierwsze, skala zjawiska jest duża, po drugie mamy międzynarodowy rok niepełnosprawnych, a po trzecie – oczywistość, że osobom niepełnosprawnym jest o wiele trudniej poruszać się na rynku pracy. Ich szanse są mniejsze. Wiecie Państwo pewnie, że w ostatnim czasie nastąpiła zmiana podejścia do wspierania zakładów pracy chronionej w kierunku wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych na otwartym

rynku pracy. Ten kierunek będzie kontynuowany, a szanse na lepsze radzenie sobie z tym problemem mamy ponieważ znaczna część środków, które Polska uzyskała z europejskiego funduszu społecznego już w 2004 roku będzie przeznaczona właśnie na wspieranie osób niepełnosprawnych.

Środowiska wiejskie i bieda panująca tam: tutaj mogę się tylko zgodzić. Jest szereg programów wspieranych ze środków budżetowych, które dotyczą tej grupy. Jest tego oczywiście za mało. Ale też powtórzę truizm: bez szybszego wzrostu gospodarczego, bez większej ilości miejsc pracy skuteczne działania będą bardzo trudne.

Polityka Rady Polityki Pieniężnej i Narodowego Banku Polskiego: chyba zgadzamy się, że te obniżki były za późno. Powinny one być przeprowadzone w sposób jednorazowy, gdyż takie obniżanie po 1 punkcie procentowym bardzo osłabia efekt psychologiczny. Natomiast co do pytania: czy SLD poprze propozycję Ligi Polskich Rodzin to niestety mam odpowiedź dwojaką: po pierwsze – nie jestem posłem, po drugie – nie jestem członkiem SLD ani UP więc nie wiem jaka będzie decyzja władz.

Kwestia świadczeń rodzinnych: chciałem przypomnieć, że celem zmian, które ostatnio zostały przyjęte lub są w opracowaniu jest racjonalizacja wydatków. Chodziło o uniknięcie efektu „rozsmarowania masła”. Mamy ograniczone środki w systemie pomocy społecznej ale bardzo wiele jest osób potrzebujących. Ale jeżeli chcemy dać wszystkim to dajemy po trochu i żaden problem nie jest rozwiązywany. Chodzi o to, żeby te świadczenia były lepiej adresowane. W planie działania ministerstwa jednym z priorytetów jest ograniczenie ubóstwa i przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu. Bez ograniczenia sfery ubóstwa nie uda się uruchomić popytu konsumpcyjnego.

Radny Roman Wołoszyn –

Ja zadałem kilka pytań Panu Ministrowi, ale Pan Minister je tak zbyt, nie odpowiedział na nie. Natomiast z Pańskich wypowiedzi zrozumiałem jedno: „że nic nie wiem.”

Następna sprawa: Pan tu poruszył problem ludzi w wieku przedemerytalnym. Ja chciałem Panu zaproponować coś takiego, że o tych ludzi trzeba dbać, o tych ludziach trzeba pamiętać. Ono niejednokrotnie przepracowali bardzo, bardzo wiele lat. I co się okazuje? Brakuje im roku, półtora, dwa lata do emerytury. I co państwo robi w tym zakresie? Nic. A należałoby stworzyć w powiatach, w urzędach wojewódzkich, czy gdzieś tzw. etaty przejściowe, że jeżeli komuś brakuje do emerytury 8 miesięcy, 1,5 roku to powiedzmy, on tylko przychodzi na ten określony czas i nabywa praw emerytalnych, a następnie oddaje to miejsce komuś innemu. Ja rozumiem, że to jest problem, ale to można zrobić takie stanowiska niższego

szczebla administracyjnego, tylko po to, żeby tym ludziom również dać pracę, stworzyć szansę, możliwość otrzymania w przyszłości emerytury.

p. Marek Szczepański –

Przed wszystkim przepraszam, jeśli nie udzieliłem na wszystkie pytania odpowiedzi, ale w trakcie przerwy także jestem do Państwa dyspozycji.

Jeśli chodzi o świadczenia przedemerytalne: chciałbym zacząć od sprostowania mitu. Świadczenia przedemerytalne w polskim systemie prawnym funkcjonują. Zmiana w grudniu 2001 roku zlikwidowała zasiłki przedemerytalne i zmieniła zasady przyznawania świadczeń przedemerytalnych. Chciałem również przypomnieć, że w tym roku około pół miliona osób skorzysta z zasiłków i świadczeń przedemerytalnych, co będzie kosztowało polski budżet, a konkretnie fundusz pracy prawie 5 miliardów zł. Każda kolejna setka tysięcy osób w wieku przedemerytalnym, która będzie „wypychana” z rynku pracy będzie z jednej strony będzie pogarszała już bardzo zły tzw. wskaźnik zatrudnienia, który stanowi % osób pracujących do osób w wieku czynnym zawodowo. W tej chwili w Polsce wynosi on około 51%, w Stanach Zjednoczonych jest to około 70%. To oznacza, że co drugi Polak w wieku aktywności zawodowej pracuje. Wysyłanie kolejnych setek tysięcy osób poza rynek pracy nie jest żadnym rozwiązaniem. Ja liczę na takie propozycje jak ta ze strony Pana Radnego. Wspomniałem o tym, że ministerstwo pracuje nad programem „50 +”, w ramach którego chcemy stworzyć różnego typu mechanizmy finansowe, aktywizujące, które będą dawały szansę na pozostawienie na rynku pracy osób w wieku przedemerytalnym. Liczymy na konstruktywne propozycje i z przyjemnością będziemy razem z Państwem na temat rozmawiali.

Roboty publiczne: środki na roboty publiczne w systemach urzędów pracy są. Decyzje podejmuje starosta, ale ja rozumiem, że Panu Radnemu raczej chodziło o to kiedy ruszą duże inwestycje finansowane ze środków publicznych np. autostrady. Mam nadzieję, że wkrótce to się stanie. Wiem, że ta odpowiedź nie będzie Pana satysfakcjonowała, ale nie potrafię wiarygodnie podać daty. Oczywiście jest to, że bez większego poziomu robót publicznych sytuacja na rynku pracy nie będzie się poprawiała w takim tempie jak tego wszyscy byśmy chcieli.

Punkt 4 – ciąg dalszy

Pan prof. Henryk Ćwikliński – Kierownik Katedry Polityki
Gospodarczej Wydziału
Ekonomicznego Uniwersytetu
Gdańskiego -

Rozwój gospodarczy województwa warunkiem zmniejszenia bezrobocia – ocena polityki społeczno – gospodarczej w kraju i w regionie.

Chciałem wyrazić swoje uznanie dla bardzo profesjonalnie przygotowanych materiałów na dzisiejszą sesję, zarówno materiału analitycznego na temat rynku pracy województwa pomorskiego jak i projektu uchwały z uwagi na trafne diagnozy zawarte w obydwu materiałach.

Pierwszą przyczyną największego problemu gospodarczego i społecznego w Polsce jest rzeczywiście bezrobocie spowodowane niskim tempem wzrostu gospodarczego i malejącymi nakładami inwestycyjnymi. Tylko jedna uwaga, która się tyczy województwa pomorskiego: o ile we wszystkich statystykach na ogół występuje ono na 6 czy 7 miejscu to bardzo niepokoi to, że w ubiegłym roku dynamika wzrostu bezrobocia w województwie pomorskim była najwyższa. Przechodząc do rzeczy o charakterze systemowym: na zjeździe katedr polityki gospodarczej uniwersytetów i Akademii Medycznej w Łodzi w zeszłym roku pozwoliłem sobie dowodzić tezy, że transformacja gospodarcza w Polsce była w całej pełni do 1993 roku. Po 1993 roku transformacja gospodarcza w Polsce została wydatnie spowolniona. Od początku 2001 roku polska transformacja gospodarcza została przerwana. I poza polityką pieniężną, poza polityką monetarną, która jest wzorowa, wszelkie inne części składowe polityki gospodarczej przedstawiają się zupełnie fatalnie. Wzorowa jest polityka pieniężna, która spowodowała, że w zeszłym roku inflacja spadła do 1,9 %. Jest to autentyczny sukces. Przy kolejnych obniżeniach stopa referencyjna Narodowego Banku Polskiego spadła ostatnio do 5,75% i powstaje zasadnicze pytanie: dlaczego stopy procentowe kredytów w bankach komercyjnych nie maleją proporcjonalnie? Otóż nie maleją proporcjonalnie dlatego, że banki komercyjne pożyczają przede wszystkim nienasyconemu budżetowi państwa. To są pożyczki o najmniejszym ryzyku. Kupowanie obligacji, kupowanie rządowych papierów wartościowych jest dla każdego banku komercyjnego najpewniejszą inwestycją. Ewidentnie mamy do czynienia z tym co się w ekonomii nazywa efektem wypychania, czyli efektem wypierania, mianowicie wydatki na kredytowanie budżetu publicznego wypychają wydatki na inwestycje prywatne. Każdy bank ocenia stopień ryzyka. To jest zupełnie normalne. Najmniejszym ryzykiem jest pożyczanie państwu, pożyczyć stocznii to już jest większe ryzyko, a pożyczyć małej firmie prowadzonej przez p. Nowaka i jego rodzinę to ryzyko jest ogromne.

Bilans budżetu państwa składa się z części dochodu każdego przeciętnego obywatela w Polsce. Przeciętny obywatel jak zarobi 1 zł to sam decyduje o wydaniu zaledwie 50 gr. O wydaniu pozostałych 50 gr decydują

za niego budżety publiczne, a przede wszystkim budżet państwa. Mamy taką sytuację, że bilans budżetu państwa pogarsza się z roku na rok. Kryteria z Maastricht, kryteria uczestnictwa Polski w Unii Monetarnej Gospodarczej powiadają, że deficyt budżetu państwa nie powinien przekraczać 3% pkb. Tymczasem sytuacja jest pod tym względem coraz gorsza. Powoduje to zwiększanie się długu publicznego, który niebezpiecznie zbliża się do wysokości 50% pkb. Inwestycje prywatne trzeci z kolei rok maleją. W roku 2001 były o ponad 10% mniejsze niż w 2000 roku. W następnym roku były znów o ponad 7% mniejsze niż w tym fatalnym 2001 roku. Wszystko niestety wskazuje, że w tym roku będą jeszcze mniejsze. W tych układach retorycznym jest pytanie: wobec tego gdzie mają powstawać miejsca pracy? Nie mają gdzie powstawać skoro podstawowe wskaźniki wyglądają tak: stopa bezrobocia – na koniec lutego 18,8%, stopa inwestycji, która w roku 2000 wynosiła prawie 25% (czyli ci czwartą złotówkę inwestowano) spadła w 2002 roku do 19,2%. Niedobrze wyglądają także prognozy jeśli chodzi o wysokość zadłużenia Polski. Powiedziałem, że w moim przekonaniu mamy do czynienia z efektem tego, że coraz bardziej gospodarka polska centralizuje się, że wiele rzeczy, o których tutaj dzisiaj dyskutujemy, powtarza niejako pewne sposoby ocen, sposoby stawiania pytań i odpowiedzi jakie były charakterystyczne dla okresu sprzed 1989 roku. W roku 2002 wpływy z prywatyzacji wyniosły nieco ponad 200 mln zł. Obserwowane od 1993 roku zjawisko obsadzania stanowisk w zarządach i radach nadzorczych spółek Skarbu Państwa i częściowo sprywatyzowanych z udziałem Skarbu Państwa przybrało w szczególności teraz nienotowane dotąd rozmiary. Do tego powstają rozmaite projekty objęcia kuratelą państwa rozmaitych dziedzin gospodarki. Powstał już Polski Cukier S.A., zapowiada się tworzenie państwowych holdingów w przemyśle zbrojeniowym, farmacji, hutnictwie, chemii ciężkiej, a nawet w przemyśle stoczniowym, co wiązałoby się w sposób oczywisty z częściową renacjonalizacją. Przestrzegano przed tym, żeby nie robić seminarium dla studentów, ale odwołam się do tego, że dla każdego początkującego studenta ekonomii jest oczywiste, że działalność tutaj omawiana nie przyczyni się do zmniejszenia deficytu budżetowego i długu publicznego, nie przyczyni się do wzrostu stopy inwestycji i kreowania nowych miejsc użytecznej pracy. Chodzi tu o prace nie byle jaką ale użyteczną. I w efekcie nie możemy spodziewać się znaczącego rozwoju gospodarczego, a więc rozwiązania najważniejszych problemów polskiej gospodarki. Zamiast transformacji w kierunku trwałych rozwiązań rynkowych od czasu do czasu słyszymy o rozmaitych propozycjach wprowadzania różnego rodzaju protez, które prędzej czy później przysporzą dodatkowych wydatków. Trzeba przy tym zwrócić uwagę, że jak w zeszłym roku szacowała prof. Goliszewska przez budżet, nad którym kontrolę sprawował minister finansów przechodziło jedynie 53% wydatków publicznych, reszta – 47% - przez rozmaite agencje

i urzędy centralne wydawana jest bez nadzoru. Widać wyraźnie, że główne cele pakietu jakie były proponowane na początku tego roku miały przede wszystkim na celu nienarażanie się wyborcom, pracownikom i, dodajmy, zachowanie niezmienności ilości stanowisk do obsadzenia przez politycznych zwolenników. Na temat nadmiernych wydatków budżetowych w Polsce bardzo ciekawe stanowisko zaprezentował poprzedni szef misji Banku Światowego na Polskę i Kraje Bałtyckie w wywiadzie udzielonym Rzeczpospolitej. Stwierdził on, że poprawa sytuacji gospodarczej Polski bez zdecydowanego cięcia wydatków państwa nie jest możliwa. Trzeba wykluczyć kontynuację obecnego systemu subsydiowania niektórych dziedzin przemysłu, gdyż powoduje to brak środków na inwestycje publiczne, na finansowanie dóbr i usług publicznych, na infrastrukturę, na budowę autostrad. Trzeba całkowicie przyznać rację p. Carterowi, który był zdania, że dopóki deficyt publiczny jest tak wysoki nie dojdzie do obniżenia cen obligacji. Ceny Obligacji rządowych pozostaną wysokie, a zatem bankom komercyjnych właśnie je będzie się opłacało kupować. To będzie nadal ograniczało działalność sektora publicznego. Przeciwdziałanie wysokiemu bezrobociu wymaga wzrostu produktu krajowego brutto do poziomu przynajmniej 5% rocznie, tak jak jest to w krajach bałtyckich. Najważniejszą przeszkodą w osiągnięciu w sposób trwały tego wskaźnika jest właśnie deficyt budżetowy, a nie tyle niewystarczające wpływy co zbyt duże wydatki. Błędem Ministerstwa Finansów jest to, że ciągle szuka możliwości zwiększenia wpływów, natomiast nie szuka możliwości obniżenia wydatków. Wykluczyć trzeba pomoc publiczną dla upadających firm, gdyż – jak stwierdził Carter – w żadnym przypadku taka metoda nie sprawdziła się poza nielicznymi wyjątkami. Jako wyjątek można tu przytoczyć dobrze przygotowaną prywatyzację górnictwa węgla kamiennego w Rosji. Niestety, przewidywania co do wzrostu wydatków publicznych według tej struktury z jaką mamy do czynienia obecnie, są trwałe. Przewiduje się, że do 2006 roku przynajmniej stopniowo te wydatki będą rosnąć. Proponowane posunięcia rządowego programu naprawy Rzeczpospolitej mają niestety odwrotny kierunek od tego, który jest potrzebny do zdynamizowania gospodarki. Niezbędne jest cięcie wydatków publicznych po to, żeby stworzyć przestrzeń dla sektora prywatnego. Deficyt budżetowy nawet jeśli będzie odrobinę malał w poszczególnych latach to i tak nie przyniesie znaczącego wzrostu i rozwoju gospodarczego. Zmniejszenie deficytu budżetowego i zwiększenie dochodów budżetu państwa byłoby możliwe, paradoksalnie, jeśli uwzględnilibyśmy wnioski jakie płyną z tzw. krzywej Lafera. Pokazuje ona, że jest pewne optimum podatkowe, po przekroczeniu którego suma dochodów budżetu publicznego maleje. W związku z tym kraje nam najbliższe wprowadzają, jeśli idzie o podatki bezpośrednie zarówno od osób fizycznych jak i od przedsiębiorstw, stawki liniowe coraz mniejsze. Pierwsza była Estonia – podatek liniowy

26%, Rosja – podatek liniowy 13%, Łotwa – 25% i Litwa – 15% i 33%. Maleje wszędzie podatek cit: w Estonii – 26%, na Litwie i Łotwie – 15%, w Rosji – 12,5%. Tam chodziło przede wszystkim o wyciągnięcie przedsiębiorstw z „szarej sfery” i w Rosji suma wpływów budżetowych rzeczywiście rośnie. Wskaźnik zatrudnienia powie więcej o stanie gospodarki niż stopa bezrobocia. Polska należy do OECD – grona krajów najszybciej rozwijających się. W Stanach Zjednoczonych w przedziale wiekowym od 15 – 64 lat 74,1% społeczeństwa miała zatrudnienie. Wskaźnik najnowszy za 2001 rok wynosi 77%. Wskaźnik dla Polski w 2000 roku był 55%, w 2001 roku tylko 53%. Polska jest na szarym końcu listy krajów należących do OECD jeśli chodzi o aktywność zawodową społeczeństwa w tym właśnie przedziale wiekowym. Ostatnio ukazały się publikacje dotyczące indeksu wolności ekonomicznej. Polska jest na 66 miejscu wśród krajów świata. Na 6 miejscu znajdują się Stany Zjednoczone i Estonia. W pierwszej trzydziestce znajdują się jeszcze dwa kraje transformujące się: Łotwa na 33 miejscu i Litwa na miejscu nieco wyższym. Polska transformacja gospodarcza, w imię krótkotrwałych interesów polskich niedojrzałych partii politycznych i ich liderów, została, niestety, zatrzymana. Najważniejszą powinnością ekonomistów, a także prawników zajmujących się polityką gospodarczą jest refleksja nad tym jak tę transformację uruchomić na nowo. Niektórzy powiedzą: nie ma co prywatyzować. Jest. Trzeba sprywatyzować spółki Skarbu Państwa. To jest anachronizm. Jeśli tego nie zrobimy Polska pogrąży się w stagnacji z jaką mamy do czynienia w tej chwili. Jej gospodarka będzie kompletnie niekonkurencyjna w Unii Europejskiej. Jedna z najwyższych stóp bezrobocia w Europie nie zmieni się. Znów stracimy wiele czasu.

Pani dr Krystyna Gawlikowska Heuckel – Ośrodek Badań Integracji Europejskiej Uniwersytetu Gdańskiego -

Regionalne działania gospodarcze w kontekście przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Chciałabym ustosunkować się do tematu jak gdyby w dwóch aspektach, a mianowicie: jakie są możliwe działania na szczeblu regionalnym, które skutecznie by zwiększały liczbę miejsc pracy i mogłyby przyczynić się w niedalekiej przyszłości do redukcji stopy bezrobocia. Otóż w moim odczuciu można by to podzielić jak gdyby na dwie grupy. Pierwsza z nich dotyczy stanu gospodarki, stanu konkurencyjności regionalnej jakie reprezentuje w tej chwili województwo pomorskie. Tutaj myślę, że te dane są dla nas dość powszechnie znane, ale Państwo pozwolą, że pokaże to na przykładzie jednego wskaźnika jakim jest produkt krajowy brutto na 1

mieszkańca w krajach aspirujących do Unii w roku 2004 oraz w Rumunii i w Bułgarii. Mimo, że województwo pomorskie na tle pozostałych województw Polski nie wygląda najgorzej to reprezentuje ono poziom pkb niższy niż najbiedniejszy obecnie region Unii Europejskiej. To w pewnym sensie obrazuje skalę naszego zapóźnienia, a dowodem na to jakie jest to zapóźnienie jest również struktura zatrudnienia w trzech sektorach gospodarki, w tym przede wszystkim w rolnictwie. Otóż jak wszyscy Państwo wiedzą z tego punktu widzenia województwo pomorskie na tle pozostałych regionów Polski ma sytuację względnie komfortową, ponieważ w rolnictwie pracuje zaledwie 15,5% osób. Jednak porównanie efektywności rolnictwa, a ściśnięcie na wartości dodanej generowanej w tym sektorze, wskazuje jak wiele mamy do zrobienia w zakresie transformacji gospodarczej w sensie możliwości sprowokowania odejścia osób, które są zatrudnione w rolnictwie. Na marginesie, warto wspomnieć, że przeciętnie w regionach Unii obecnie w rolnictwie pracuje 6,9 % - a przeciętny wskaźnik, który mamy w Polsce to około 28% . Swoją wartość 6,9% kraje Unii Europejskiej osiągnęły w połowie lat 60 – tych. To jednocześnie w moim odczuciu uzmysławia długofalową naturę procesów restrukturyzacji gospodarki. Wskaźnik zdolności województwa do eksportu za 2000 rok plasuje województwo pomorskie na pierwszym miejscu, ale wszyscy zdajemy sobie sprawę, że specyfika tego województwa wiąże się z tym, że wystarczy, że następuje kumulacja sprzedaży kilku statków i wówczas wskaźnik ten wydaje się być bardzo wysoki. Proszę zwrócić uwagę, że w roku 2001 ten eksport na 1 mieszkańca wynosił ponad 1 700\$, ale chciałabym tutaj Państwu przypomnieć, że np. w Górnej Bawarii czy w Bremie on wynosi około 20 000\$. A zatem wydaje mi się, że konstatacja tych mało optymistycznych faktów, które mówią nam o tym w jakim miejscu jesteśmy, jest dość istotna głównie z tego względu, żeby zastanowić się jak zdyskontować korzyści, które mogą stać się udziałem województwa pomorskiego po integracji Polski z Unią Europejską. Wspominano tutaj w wielu wystąpieniach działalność europejskiego funduszu socjalnego, która skierowana jest głównie do rynku pracy. Wiele z jego priorytetów, a w zasadzie wszystkie znalazły swój wyraz również w polskiej strategii wzrostu zatrudnienia i aktywizacji zasobów ludzkich. A zatem można powiedzieć, że z punktu widzenia prawa i dostosowania się do *aquis communautaire* nie jesteśmy tutaj zapóźnieni. Obawy dotyczą tego, że w gruncie rzeczy ten piękny dokument, jakim jest ta strategia, może pozostawać martwą literą prawa. Jakie są ważne wnioski z dotychczasowych doświadczeń biedniejszych regionów Unii oraz z dotychczasowych naszych doświadczeń związanych z absorpcją funduszy, które nam zostały przydzielone? Ja myślę, że wszystkim Państwu jest tutaj znany list, który został upubliczniony, komisarza ds. rolnych, który został skierowany do naszego ministra finansów. W liście tym zwraca uwagę na to, że jeżeli Polska chce

wykorzystać środki z przydzielonych nam funduszy SAPARD to powinniśmy 18-krotnie zwiększyć tempo absorpcji. A zatem bardzo istotne, w moim odczuciu, jest działanie na rzecz zwiększania poziomu zdolności absorpcyjnych tych funduszy. Te działania są jasno sprecyzowane w rozporządzeniu Rady Europejskiej. Jak należy postrzegać szansę związaną z wejściem do Unii i poprawą sytuacji na rynku pracy? Otóż nie ulega kwestii, że w tej chwili zatrudnienie znalazło się jako tytuł w Traktacie Amsterdamskim i jest jednym z absolutnych priorytetów Unii. W znanej strategii lizbońskiej zwraca się również uwagę na intensyfikację działań w kierunku wzrostu zatrudnienia, tym bardziej, że w ciągu 20 lat w Europie utworzono około 32 mln miejsc pracy podczas gdy w Stanach Zjednoczonych stworzono tych miejsc 68 milionów. I właśnie w tejże strategii lizbońskiej podkreśla się, że za 10 lat gospodarka europejska powinna być najbardziej konkurencyjną gospodarką świata. Pomyślcie Państwo jak to optymistycznie brzmi gdyby Polsce udało się być częścią tej najbardziej konkurencyjnej gospodarki. Ale jednocześnie w kwestii tych priorytetów warto odnieść się również do tych regionów, które po wejściu do Unii z wysoką stopą bezrobocia odniosły spektakularny sukces przygotowując się na absorpcję tych funduszy. Jestem tutaj jednak w stanie zgodzić się z Panem Marszałkiem, który określił możliwości regionu w zakresie skutecznych działań na rzecz rynku pracy jako 5, maksimum 10%. Ale wydaje mi się, że jeżeli możemy dołożyć właśnie do tej ogólnopolskiej strategii chociaż te 5% to jest to bardzo istotne z punktu widzenia naszego rynku pracy. Tym niemniej również dosłownie, kończąc to wystąpienie, chciałabym powiedzieć, że na ogół oceniając największą skuteczność regionu w wykorzystaniu funduszy strukturalnych podkreśla się, że udawało to się tym regionom, które funkcjonowały w obrębie krajów, które miały bardzo stabilną, przewidywalną politykę makroekonomiczną, gdzie istniał szacunek dla małych i średnich przedsiębiorstw, którym nie tylko pomagano ale również wspomagano ich działania na rzecz utrzymania miejsc pracy, a nie tylko ich powstawania. Jeszcze jedna istotna sprawa, mianowicie kwestia kosztów pracy. Otóż w Unii bada się, że istnieje ścisła korelacja pomiędzy niskimi kosztami pracy i niską „szarą strefą” gospodarki. Im wyższe są koszty pracy, tym większa jest „szara strefa”, tym szybsza, bardziej dynamiczna jest ucieczka w tą „szarą strefę”. I to również powinno stanowić sygnał ostrzegawczy, przede wszystkim dla naszych władz centralnych.

Pani Janina Jarema – Przewodnicząca Sejmiku Gospodarczego –

Tworzenie niezbędnych warunków przez samorządy lokalne na rzecz rozwoju przedsiębiorczości.

Diagnoza słabego wzrostu gospodarczego w kraju jest znana. Bez reformy podatków, ograniczeń budżetowych, elastycznego rynku pracy, naprawy sądownictwa i wielu innych działań nie osiągniemy trwałego wzrostu gospodarczego. Nie należy ustawać w wysiłkach przekonywania rządu i parlamentu co do szerokiej i radykalnej zmiany czynników stanowiących te bariery rozwoju szczególnie, że to one w ponad 50% są przyczyną słabego rozwoju, również regionu. Nasuwa się zatem pytanie o przyczyny takiego stanu, ponieważ zostaje pewien znaczący procent czynników, który powoduje, że niektóre z województw tracą swoją dotychczasową pozycję ekonomiczną w kraju szybciej niż inne. Do tych województw, niestety, należy również województwo pomorskie. Dynamika spadku inwestycji, wzrostu bezrobocia jest dużo szybsza niż w innych regionach. Co szczególnie zniechęca pracodawców z zewnątrz do lokowania tu swoich firm, a przedsiębiorców miejscowych – do rozwoju i inwestowania? Od czego rodzi się pomysł na biznes? Od dobrego klimatu ekonomicznego, inwestycyjnego i społecznego w regionie. Dobry klimat to wzrost pozytywnych nastrojów, odwagi i pewności, że ryzyko w biznesie się powiedzie. Ale jak można być przedsiębiorczym w kraju i w regionie gdzie wszystko jest „pod górę”? Dla przykładu: 200 mieszkańców Słupska zachęconych do działalności gospodarczej w ubiegłym roku pobrało pożyczki z urzędu pracy. Już po roku ponad 50 pożyczek jest w egzekucji. I to nie z powodów nieuczciwości biorców, ale po prostu z faktu, że nie poradzili sobie z rzeczywistością na obecnym rynku. Poprawy sytuacji gospodarczej w regionie nadal nie widać. Dalsze restrukturyzacje dużych przedsiębiorstw, jak choćby niektórych stoczni, ujawniają ukryte bezrobocie i stwarzają dalsze problemy socjalne w regionie. Na tę sytuację nakłada się fakt, że przedsiębiorczość powiatów i regionów jest słabo wynagradzana przez państwo, a pomoc strukturalna wynikająca z narodowego planu rozwoju będzie silnie scentralizowana. Cała nadzieja regionu to rozwój małych i średnich przedsiębiorstw, które w całym świecie są głównym motorem rozwoju gospodarczego. Sukces tego sektora w bardzo dużej mierze zależy od sprzyjających warunków regionalnych, powiatowych, miejskich czy gminnych. Samorządy nie mające wsparcia w swoim środowisku gospodarczym mają słabe szanse na rozwój. To przedsiębiorcy tworzą dobrobyt regionu, a z drugiej strony – najsilniej odczuwają efekty lokalnych działań lub ich braku. Pracodawcy chcą rozwijać swoje firmy, samorządy chcą dynamizować rozwój gospodarczy. A zatem jesteśmy skazani na wzajemną współpracę, na partnerstwo lokalne czy regionalne. Połączmy zatem z jednej strony wysiłki, ciekawe inicjatywy i dobre pomysły poszczególnych samorządów, z drugiej strony – usuwajmy bariery tworzące niekorzystny klimat dla przedsiębiorców. Stwórzmy regionalny program przedsiębiorczości ze wsparciem liderów politycznych regionu, którzy w wielu przypadkach mają znaczące doświadczenia gospodarcze.

Cenną inicjatywa jest program „GRYF”, chociażby z uwagi na fakt, że turystyka ma spośród branż rynkowych największe szanse na dynamiczny rozwój. Pracodawcy są jednak ludźmi rezultatu. Przedstawione dzisiaj działania przez Pana Ministra Gospodarki, jak również Pana Marszałka z punktu widzenia rezultatu są niewystarczające. Z zainteresowaniem przyjąłem wiadomość o powołaniu zespołu ds. przedsiębiorczości, ale również ze zdziwieniem stwierdzam, że do Sejmiku Gospodarczego nie wpłynęło zaproszenie do uczestnictwa w tym forum. Oczekiwania pracodawców wobec władz samorządowych to m. in. budowa wojewódzkiego systemu doradztwa prawnego, finansowego, unijnego i marketingowego. Zakładając małe przedsiębiorstwo na ogół są to ludzie o jednej specjalizacji, nie mają wszechstronnej wiedzy z tego właśnie zakresu. Potrzeba im pomocy w tym względzie poprzez budowę wojewódzkiego systemu informacji gospodarczej, głównie baz danych, kooperacyjnych i eksportowych, dalszą rozbudowę poręczeń kredytowych i stworzenie systemu przekształcenia zawodowego opartego w większej mierze na praktycznej nauce zawodu. Ciągłe jeszcze pracodawcy stwierdzają z rozżaleniem, że szkoły wypuszczają ludzi wykształconych w zawodach kompletnie nie przystających do realiów zawodowych. Ci ludzie wymagają bardzo długiego okresu czasu na przystosowanie zawodowe w miejscu pracy. Proponujemy również utworzenie w każdym mieście, powiecie inkubatorów przedsiębiorczości, które do dzisiaj istnieją prawie we wszystkich krajach Unii Europejskiej, pomoc w uzyskaniu unijnych środków i stworzenie systemu zachęt podatkowych nagradzających ryzyko gospodarcze oraz tworzenie nowych miejsc pracy. Ale przede wszystkim likwidacja biurokracji. Ciężka droga przez urzędniczy labirynt, którą każdorazowo pokonuje pracodawca nie tylko skutecznie zniechęca do współpracy, ale również pochłania cenny czas i środki. Nawet w Bułgarii można założyć firmę przez internet. Taka procedura trwa dwa dni. Zgodnie z danymi Banku Światowego u nas procedur jest 11 co sprawia, że na tę samą czynność potrzebujemy aż 58 dni. Zwracam się zatem z apelem do państwa prezydentów, starostów i burmistrzów, by prześledzili u siebie tę drogę oraz podjęli próbę wprowadzenia zmian. Wiem, że nie wszystko zależy od Państwa. Na wniosek rządu parlament uchwała kolejne koncesje, certyfikaty, licencje pozwalające na uznaniowość urzędników i skutecznie hamujące przedsiębiorczość, jak by ci państwo nie pojmowali, że od jasności reguł gospodarczych zależy szybki rozwój kraju. Hasło „pracodawca – partnerem” a nie petentem, co po łacinie znaczy proszący, z wyjątkową trudnością rozwija się na gruncie administracyjnym.

Szanowni Państwo! Wysoka Rada deklarowała pracę na rzecz rozwoju swojej społeczności lokalnej. Mam zatem nadzieję, że będziecie Państwo aktywni i wymiennie wspierać przedsiębiorczość, bez której rozwój, miejsca

pracy, zwiększenie dochodów lokalnych jest niemożliwe. Ja ze strony pracodawców deklaruję konkretną, wymierną współpracę.

Pan Zenon Bistram – Prezes Pomorskiej Izby Rolniczej –

Rola samorządów rolnych w kreowaniu nowych miejsc pracy.

Chciałbym na samym początku podziękować za zaproszenie na dzisiejszą sesję i myślę, że z mojej strony będę w tej chwili mówił krótko i skupię się tylko i wyłącznie na sprawach wsi i rolnictwa. Są to sprawy dla nas – rolników – bardzo ważne. Myślę, że sejmik również w swoich decyzjach będzie również zwracał uwagę na sprawy bezrobocia na wsi i w rolnictwie. Przysłuchując się dzisiejszej dyskusji od początku zastanawiam się czy właściwie wszyscy przedstawiamy diagnozę. Jest źle. O tym wszyscy wiemy. Również, jako samorządowcy, jako rolnicy też wiemy, że jest źle i czy nie warto byłoby dzisiaj się zastanowić w tym gronie co zrobić, żeby było lepiej. Czy stanąć z boku i czekać, że ministerstwo zrobi coś za nas, minister wymyśli coś konkretnego, poprawi się? Myślę, że najlepszym rozwiązaniem będzie takie rozwiązanie gdybyśmy pomyśleli co możemy sami zrobić we własnym zakresie i żeby każdy z nas swoją cegiełkę dołożył do tego wspólnego przedsięwzięcia to moglibyśmy przynajmniej zahamować bezrobocie. Myślę tutaj szczególnie o rejonach popogieerowskich, gdzie mamy ogromne szanse, żeby wykorzystać to co mamy, czyli nasze atuty województwa pomorskiego. Czy ktoś zastanawiał się tutaj jakie te atuty są? Czy jest to przemysł stoczniowy, może elektronika, może produkcja jakichś ważnych produktów. Trzeba by było się zastanowić. A mamy przecież rejon taki, który jest bogaty, bardzo bogaty. Pokażcie mi Państwo taki rejon w Polsce, gdzie jest morze, gdzie jest Zatoka Gdańska, gdzie są jeziora, gdzie są lasy, gdzie jest Wisła, gdzie są pustynie – bo możemy powiedzieć, że mamy przecież wydmy - gdzie są groty, gdzie jest taka bogata tradycja regionu kaszubskiego, kociewskiego? Przecież trzeba uruchomić te rzeczy, które są możliwe do wykorzystania. I myślę, że ten program GRYF, który mam tutaj przed sobą jest wymyślony po to, żeby część ludzi na wsi wykorzystwała właśnie te atuty, o których przed chwilą mówiłem. To jest tak, że część ludzi, którzy są w tej chwili apatyczni, stoją gdzieś z boku, czekają, że ktoś za nich coś zrobi to mogą sobie czekać długo. Chodzi o to, żeby wykorzystać tych ludzi, którzy w tej chwili mają jakiś pomysł i chcą z tej biedy, z tej nędzy się w jakiś sposób wydźwignąć a mają na to pomysł, a tylko nie mają środków. I właśnie tutaj trzeba było wykorzystać samorządy lokalne, samorząd wojewódzki. Wykorzystać do tego, żeby tym ludziom po prostu pomóc, żeby oni mogli własny pomysł uruchomić. Uważam, że dobrym pomysłem jest program GRYF. Myślę, że dobrze by było gdyby nasze województwo pomorskie było kojarzone

właśnie z tym znakiem, że ktoś z Holandii, z Niemiec, z Francji przyjedzie i mówi: aha, Gryf, tam byłem, wiem, że to są Kaszuby, że to są Kocieniacy, że tam taki język. Wykorzystajmy nasze lokalne możliwości, że jeżeli ktoś kupuje hot – doga bo ma na to ochotę, to możemy przy okazji za darmo dołączyć do tego trochę naszego produktu smakowego, np. możemy wykorzystać naszą bardzo dobrą gęsinę, o której mało kto wie. Trzeba to po prostu wykorzystać, opatrzyć znakiem logo. Myślę, że wiele takich inicjatyw powinniśmy we własnym zakresie zrobić. Jako izba rolnicza uczestniczyliśmy z Wojewódzkim Urzędem Pracy, z Agencją Własności Rolnej Skarbu Państwa w tworzeniu programu „lider wiejski” i w tym programie zostali zatrudnieni pracownicy w powiatach. Korzystamy z programu „absolwent”, korzystamy również z prac interwencyjnych. Jesteśmy również obecni w każdym powiatowym urzędzie. Tutaj proponuję, że można by Pewnie w urzędzie marszałkowskim jest taka niewykorzystana pozycja na melioracje. Dobrze by było, żebyśmy te niewykorzystane środki w sejmiku połączyli z powiatowymi urzędami pracy. Przecież tam są ludzie niewykwalifikowani, a mamy tyle kilometrów rowów do wykoszenia, do wykarczowania masę krzaków. Pracownicy mogliby skorzystać z tych środków. Moglibyśmy połączyć nasze siły i częściowo bezrobocie by nam spadło. Ja mówiłem może o sprawach prozaicznych, drobnych, ale od tych spraw się zaczyna. My tutaj stojemy na wysokim podium, chcemy rozwiązać jakieś wielkie sprawy. Ja myślę, że powinniśmy zadziałać w odwrotnym kierunku. Zaczniemy działać od podstaw w górę. Myślę, że jeżeli samorządy lokalne wymyślą jakiś dobry program, czy jakieś dobre przedsięwzięcie to i sejmik wojewódzki nam dopomoże, i częściowo minister dołoży do tego wszystkiego. Ale powinniśmy przyjąć taką postawę, że więcej oczekiwań wobec samych siebie niż od kogoś innego. Oczywiście Pomorska Izba Rolnicza we wszelkie programy, które będą dotyczyły zmniejszenia bezrobocia na wsi, szczególnie w rejonach po-pegieerowskich, włączy się bardzo mocno. Myślę, że program GRYF jest taką szansą, jest szansą dla ludzi mieszkających na wsi, szansą na wywołanie wśród tego społeczeństwa jakiejś lokalnej inicjatywy, która pomoże chociaż w małym stopniu zredukować bezrobocie. W przyszłości szykuje nam się prawdopodobnie wejście do Unii Europejskiej i powinniśmy pomyśleć trochę naprzód. Myślę, że większa część rolników nie będzie w stanie wypełnić wszystkich dokumentów związanych z dopłatami. I można by na wsiach utworzyć lokalne instytucje, w których młodzież kończąca szkoły rolnicze nauczyłaby wypełniać te wnioski. Żeby to były prywatna inicjatywa. Te firmy również pomagały by pisać programy i inne rzeczy. Jest to kolejna szansa na zatrudnienie, na którą powinniśmy zwrócić uwagę i pewnie wyprzedzić niektóre działania. To są takie propozycje z naszej strony.

Pan Zygmunt Kiersz – Dyrektor Regionalnego Centrum Doradztwa Rolniczego –

Reprezentuję firmę edukacyjną, aczkolwiek mamy wiele do czynienia z prowadzeniem działalności gospodarczej, promowaniem obszarów wiejskich. W roku 1989 nastąpiła historyczna transformacja ustrojowa. Hasła: małe jest piękne, wolna konkurencja. Ta wolna konkurencja i małe jest piękne stało się pewnym mitem. Wolna konkurencja w aspekcie globalizacji kapitału dotyczy albo wąskiej mikroskali, albo całych, dobrze zorganizowanych państw bądź stowarzyszeń państw. Takim stowarzyszeniem gdzie jest pełna kontrola jest Unia Europejska. Tam własna gospodarka jest chroniona głównie poprzez wsparcie wewnętrzne i zewnętrzne, tzw. protekcjonizm wewnętrzny i zewnętrzny. Żeby się odnieść do gospodarki rozwoju małej i średniej przedsiębiorczości na obszarach - ale nie tylko – postarałem się przestudiować narodowy program rozwoju i zainteresować Państwa kilkoma ciekawymi spostrzeżeniami.

Następnie p. Zygmunt Kiersz omawiał prezentowane radnym slajdy.

Pani Ewa Hince – Sekretarz Pomorskiej Federacji Stowarzyszeń Obrony Praw Bezrobotnych z siedzibą w Miastku

Tekst wystąpienia p. Ewy Hince stanowi załącznik nr 10 do protokołu.

Ponadto p. Ewa Hince dodała:

Czy Państwo, jako najwyższa władza naszego województwa, interesujecie się nowelizacją ustawy, która weszła w życie 7 listopada? Miała ona uregulować system byłych pracowników PGR-ów, tzn. żeby mieli z czego żyć. Jak na dzisiaj to nie ma nic. Nie mają ani z opieki społecznej, ani z urzędów pracy, znikąd. Ludzie zapomnieli. Stowarzyszenia Bezrobotnych i Byłych Pracowników PGR walczą o nowelizację tej ustawy. Która powinna być otwarta, nieuzależniona od miejsca zamieszkania, dająca możliwość uzyskania świadczenia na zapewnienie dochodu dla własnej rodziny. Ustawa o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu – to też jest chora ustawa. Ciągłe nowelizowana na niekorzyść bezrobotnego, człowieka bez głosu. Właśnie w przedziale 40 – 50 – 60 lat. Ludzie ci są zapomniani. Dla nich nie ma dzisiaj nic. Jeśli tak dalej pójdzie będziemy na stojąco umierać. Nie możemy się temu poddawać. Ustawa o pomocy społecznej jest nieadekwatna na dzisiejsze warunki. Jest po prostu chora jak cały system jest chory, bo przecież jak można wspomagać ludzi wykluczonych, którzy porzucali rodzinę, okradali, niejednokrotnie była w domu przemoc. Dla nich jest wszystko, natomiast tam gdzie jest matka, gdzie jest dziecko tam nie ma

w opiece nawet zasiłku. To jest skandal. Za to trzeba się dzisiaj wziąć. Myślę, że to jest czas najwyższy. Jako członkowie organizacji pozarządowej jesteśmy członkami powiatowych rad zatrudnienia w swoich powiatach. Jak dotychczas bez prawa głosu. Chcemy więc mieć to prawo głosu, ponieważ dotyczy to nas, ludzi bez głosu. Chciałabym również poznać p. dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy p. Malmur, która nie znalazła w całym swym zatrudnieniu ani jednego dnia, kiedy by przyjechała na tereny popieczętowane, zapoznała się z problemem i naprawdę łaskawszym okiem spojrzała na tych ludzi, byłych pracowników PGR-ów zwalnianych nie z własnej woli. Tutaj minister tak bardzo ładnie mówił na temat spadania stopy bezrobocia. To jest śmieszne, to jest paranoja. Przecież to jest na 3 miesiące, na pół roku – a co dalej? Mało tego, ci ludzie, którzy dostają pracę na 3 miesiące, 6 miesięcy są niejednokrotnie zadłużeni. Już za nimi stoi sklep, już muszą oddać. My jesteśmy już naprawdę na skraju wytrzymałości. Jeśli się coś w tym kraju, w tym rządzie, w ogóle coś się nie stanie Naprawdę nas jest dużo. 4 mln bezrobocia ciągle narastającego to daje dużo do myślenia. I tak jak my nie będziecie mogli spać spokojnie.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zapewnił w imieniu Sejmiku Województwa Pomorskiego, że radni naprawdę widzą tereny poza dawnym województwem gdańskim i z dużą troską myślą o terenach popieczętowanych. Chcieliby, aby program GRYF szczególnie rozwiązywał problemy na tym terenie.

Pan Jerzy Kowalski – Prezes Pomorskiej Izby Przemysłowo – Handlowej w Gdańsku –

Pomorska Izba Przemysłowo – Handlowej jest organizacją samorządu gospodarczego, która jest zalegalizowana przez ustawę z 1989 roku. Jesteśmy regionalnym partnerem społecznym. Chciałbym się ustosunkować do projektu uchwały, który mówi o ocenie rynku pracy województwa pomorskiego oraz o działaniach na temat wzrostu zatrudnienia. Możemy ją przesłać do innych województw i myślę, że każdy sejmik tę uchwałę przyjmie, bo jest to zestaw życzeń, że rzeczywiście jesteśmy za tym, żeby było lepiej, żeby nam się lepiej żyło. Natomiast wydaje mi się oraz przedsiębiorcom skupionym w Pomorskiej Izbie Przemysłowo - Handlowej, że są problemy, które powodują bezrobocie i one są charakterystycznego dla regionu pomorskiego. Moim zdaniem, jeśli mamy mówić, żeby ta sesja przyniosła jakiś efekt poprawy to musimy wytyczyć pewne cele, które należy realizować. Uciekamy od tematu autostrada A-1. Jak wiemy, na całym świecie takie inwestycje kreują nowe miejsca pracy. Takie inwestycje powodują to, że centra logistyczne przenoszą się do tych regionów gdzie ta autostrada istnieje. Ja nie znam uchwały sejmiku w tym zakresie. Jest to

temat strategiczny dla regionu pomorskiego i w tym zakresie sejmik mógłby podjąć uchwałę. Mówimy o bezrobociu, mamy narodowy plan rozwoju. Narodowy plan rozwoju jest uzgadniany z Sejmikiem Województwa Pomorskiego i w tym planie rozwoju jest napisane, że stocznie trwale utraciły zdolność konkurencyjności. To chcemy stoczni, które generują zyski czy się podpisujemy pod narodowym planem rozwoju, w którym skreślono nam stocznie jako instytucje, które mogą zarabiać pieniądze i kreować nowe miejsca pracy? W narodowym planie rozwoju port lotniczy w Gdańsku jest przedstawiony jako pomocnicze lotnisko. My się z tym stanowiskiem nie zgadzamy. Oczekujemy w tym zakresie stanowiska Sejmiku Województwa Pomorskiego. Jeśli uruchomimy nowe linie to będą nowe miejsca pracy i będzie nam się rozwijała turystyka. To są konkretne problemy związane z regionem pomorskim. O nich rozmawiamy. Tutaj nasłuchaliśmy się statystyki. Tę statystykę można znaleźć i w Rzeczypospolitej i w innych mediach. Kolejnym strategicznym problemem jest problem Rafinerii Gdańskiej. Jest to spółka Skarbu Państwa. Czy będziemy podkreślać to, że jest to spółka Skarbu Państwa bez odpowiedzialności czy chcemy tę rafinerię mieć jako instytucję regionalną? Czy chcemy ją sprzedać? To jest zadanie Sejmiku Województwa Pomorskiego, żeby w tym temacie się wypowiedzieć. To są miejsca pracy, to jest instytucja strategiczna, która powinna być integralną częścią programu regionalnego. Rozmawiamy o giełdzie rolno – spożywczej w Barniewicach. Ta giełda od kilku lat egzystuje. To są miejsca pracy. Zarząd giełdy zajmuje się sprzedażą gruntów wokół, żeby zarobić na swoje pensje. Ta giełda nie działa. To są miejsca pracy, to jest kreowanie rozwoju gospodarczego. O tym tutaj rozmawiamy. Sejmik wojewódzki ma na to wpływ. To są tematy, które tutaj powinny być załatwiane. I żeby zakończyć: narodowy plan rozwoju jakoś nam się dziwnie scentralizował. Nikt o tym nie mówi. Rozmawiamy o polityce regionalnej, która będzie sterowana przez Ministerstwo Gospodarki. Jest to nieporozumienie. I to jest rola sejmiku, żeby się upomnieć, że polityka regionalna uprawiamy na poziomie regionalnym a nie na poziomie centralnym. To są kwestie, które powinien sejmik gospodarczy rozpatrzyć w interesie rozwoju regionu pomorskiego, bo ogólnie, że jest źle, o tym, że region pomorski nam zbiedniał to my wiemy. Tego nie trzeba tutaj przedstawiać. Jeśli nie nastąpią ze strony sejmiku jakieś radykalne działania związane z tym, że nie chcemy polityki centralnej, że chcemy politykę regionalną to będzie tak jak ostatnio kiedy startowaliśmy w konkursie..... Tu jest p. Prezes z PARP. Pani Prezes popiera nasze organizacje regionalne. Więc ten zarzut nie jest do niej skierowany. Wystąpiliśmy o utworzenie punktów konsultacyjno – doradczych dla przedsiębiorców. Na to są przeznaczone określone środki. I co się okazuje? W Warszawie twierdzą, że nie potrzeba nam takich punktów w Bytowie, w Brusach, w Kwidzynie. To jest wielkie nieporozumienie. My apelujemy do

Sejmiku Województwa Pomorskiego, żeby rozmawiać konkretnie o problemach regionalnych. Jest problem rafinerii, jest problem giełdy barniewickiej. To są tematy, które należy tu omawiać.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** podziękował p. Jerzemu Kowalskiemu za wystąpienie oraz za bardzo krytyczne uwagi pod adresem Sejmiku Województwa Pomorskiego. Nie wszystkie są trafne, ale większość z nich przyjmujemy z pokorą. Zaproponował, aby do konkretnego spotkania z p. Jerzym Kowalskim doszło np. na posiedzeniu Komisji Strategii Rozwoju i Polityki Przestrzennej, aby te wszystkie konkretne propozycje i uwagi krytyczne, które przedstawił, przeanalizować.

Pan Jan Ryszard Kurylczyk – Wojewoda Pomorski –

Przyznaję, że jako przedstawiciel Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego przysłuchuję się całej dyskusji z należytą uwagą i z należnym szacunkiem. Rozumiem akcenty ambicjonalne, które w dyskusji padają, acz rozumiem i odczuwam je jak każdy z nas dotknięty problemem czy to bezrobocia. Ja byłem również w różnych sytuacjach, też byłem dotknięty problemem bezrobocia. Rozumiem to. Ale każdemu z nas przysługuje jakieś stawiane przez państwo zadanie. W przypadku moim jest to zadanie stawiane przed Wojewodą Województwa Pomorskiego. Gospodarzem województwa jest Pan Marszałek i sejmik. Chylę czoła przed gospodarzem. Moim obowiązkiem jest bycie reprezentantem rządu. Wiele cierpkich słów padło pod adresem rządu. Część – uzasadnionych, część – być może – dyskusyjnych. Ale chciałem tylko na jedno Państwa i swoją zwrócić uwagę. Wszystkie procesy społeczne, jakie zaistniały w naszym kraju w ostatnich latach, nie stały się nikomu na złość. Odbyły się w demokratycznych procedurach, w stosownych głosowaniach, w zatwierdzanych przez sejm, senat działaniach. Nie stała się jakaś dziwna rewolucja, do kraju nie wpadli przestępcy i nie kazali nam, po przyłożeniu pistoletu do głowy, cegokolwiek zrobić. Jeśli więc tak się stało, rzeczy się stały w demokratycznych procedurach to uszanujmy to, dlatego że my też musimy, wszyscy razem, pracować w takich procedurach i nasze i Państwa uwagi wypowiedane na tej sali muszą być poddane prawu. Jeżeli nie będą, jeżeli rządzić będzie w naszym kraju anarchia to proszę mi wierzyć, że nie zmieni to niczego na lepsze. Taka refleksja ogólna. Przepraszam za nią, ale chciałbym powiedzieć, jako człowiek doświadczony wielokroć przez życie i pracę na ważnych stanowiskach, ale także i wieloma kłopotami i problemami, które dotyczą każdego kiedy przechodzi się przez długi okres swojego życia. Natomiast wracając do województwa: nie zmienimy sytuacji w województwie na lepszą jeżeli nie będziemy uciekać do przodu dwa razy szybciej niż to czynimy teraz. Nie jest prawdą, że można rozwiązać prosto

rzeczy, że wystarczy „ochrzanić” marszałka, huknąć pięścią w stół przed wojewodą i rzeczy się zmieniają. Procesy te wymagają bardzo ciężkiej pracy, ale także wyznaczania celów. Tu, na tej sali, członkowie sejmiku uczynili strategię województwa. Chcę zadać głośne pytanie do każdego z nas: czy znamy strategię województwa? Co robimy, żeby ją zrealizować? Proszę w swoim sumieniu rozważyć to pytanie. Jest to strategia wypracowana tutaj. Jeżeli mamy być konsekwentni, to nie możemy działać „od ściany do ściany”, od przypadku do przypadku. Musimy wiedzieć, co chcemy w województwie zrobić, jakimi metodami zmienić dookoła naszą obecną rzeczywistość. Szalenie trudno. Pieknie trudno. Można by było wracać do tej dyskusji o stanie rzeczy w PGR-ach, wsi popegieerowskiej umierającej stojąc, do stanu rzeczy z wykorzystaniem gruntów popegeerowskich, o sytuacji w Stoczni Gdańskiej, o sytuacji w wielu małych firmach, które tracą płynność gotówkową. Ale z całą pewnością nie zmienimy tego słowami. Musimy tworzyć mechanizmy i to mechanizmy, które dotyczą całą gospodarkę naszego województwa dziś i w trochę odleglejszym jutrze. Nie ma nigdy prostych rozwiązań spraw trudnych. Proszę mi wierzyć. Po prostu ich nie ma. Każdy kto uważa, że wystarczy zawołać kelnera i wydać polecenie i on to załatwi – to się nie zdarza. Życie i świat jest bardziej skomplikowany, nie polega tylko na ocenianiu, że coś jest białe a coś czarne. Życie całe jest szare. Jest mieszaniną obydwu tych kolorów i najczęściej jest po prostu trudne. Ostatni weekend różnie spędzano. Ja miałem okazję spędzić go przy bardzo trudnej sytuacji w Rafinerii Gdańskiej przy pożarze. Muszę powiedzieć, że wydawałoby się, że rzeczy są proste. Tam naocznie miałem okazję widzieć ile trzeba było trudu, ile trzeba było sprzęta, ile trzeba mądrych działań, żeby nie dopuścić do tragedii w tym zakładzie. I tak my musimy robić z województwem. Jeżeli uważamy, że coś jest w złej sytuacji to musimy dokładnie się przygotować do jej zmiany. Ja rozumiem, że takiemu celowi m. in. służy dzisiejsze posiedzenie sejmiku. Przechodząc do konkretów. Aby wyrwać nasze województwo z marazmu gospodarczego, który nas dotknął..... I tu nie ma co wracać: czerwoni, biali, różowi bo to nic nie da. Na pewno trzeba sobie powiedzieć, że głównie mechanizmy, relacje Proszę zobaczyć, każdy wyjazd marynarza w minionych czasach, kiedy złotówka do dolara pozwalała na to, że za 100\$ można było przeżyć kwartał, pozwalała również za 2 czy 3 rejsy zbudować dom. Dzisiaj te relacje są zupełnie inne. Tak samo cała gospodarka morska działała na rzecz naszego województwa. Owe relacje nawet pracowały na nas. Dzisiaj są one obiektywnie inne. Musimy ocenić stan rzeczy, stwierdzić, że rzeczywiście jest to choroba - bo bezrobocie jest na pewno chorobą ogromną – i wspólnie się zastanowić jak wyrwać się z owego marazmu. Jeśli miałbym zadać sobie pytanie co powinniśmy uczynić zdecydowanie powiem: postawić na to co różni nas od całego kraju, na gospodarkę morską wbrew wszystkim i wbrew wszystkiemu. Dlatego, że to

dla naszego województwa jest bezsporną szansą. Jeżeli postawimy na obydwie nasze porty – porty Gdańsk i Gdynia – i otworzymy te porty na Europę to będziemy mieli to co się staje z dużymi i z ekskluzywnymi sklepami, takimi co sprzedając dużo towaru mają większe zyski od tych sklepów ekskluzywnych. My dzisiaj naszych portów nie mamy powiązanych z inwestorem i z Europą. Tylko w porcie w Gdyni mamy port kontenerowy. Nie mamy go w Gdańsku. To dobrze, że przed miesiącem podpisano z Anglikami rozbudowę tego portu właśnie o nabrzeże kontenerowe. Potrzebne nam są duże nabrzeża na ruch pasażerski. Mówimy o turystach, a gdzie dziś turysta przypłynie do nas. Mamy tak uczynione umowy, że właściwie tylko jedna linia może lądować w Gdyni i żadna inna. Gdyby dzisiaj chciał przypłynąć pasażerski statek z Estonii, Stanów Zjednoczonych, a być może z Anglii to nie ma gdzie wylądować w naszych portach. Nikt mu na to nie pozwoli. Te sytuacje musimy zmieniać. Musimy się otwierać na świat, na Europę. Musimy wiązać nasze porty z siecią dróg europejskich. Kto dzisiaj przywiezie kontenery do Gdyni, a następnie gdzieś w krzakach dojedzie dobra Trasą Kwiatkowskiego, a dalej ścieżkami będzie rozwoził rzeczy po Europie? To jest nasze zadanie: rozbudowywać sieć drogową, wiązać nasze województwo z Europą. Tak jak tu mówiono wielokrotnie z tej tribuny: walczyć o A-1. Rzeczywiście jest to konieczne. Ale to też nie jest tak, że nikt tego nie czyni. Właśnie siedzieliśmy z Panem Marszałkiem, bo apele do Wysokiego Sejmiku są nie zawsze apelami trafionymi. Sejmik jest tak jak parlament – miejscem finału różnego rodzaju prac, a nie miejscem, w którym się rzeczy rozstrzyga. Zresztą sejmik po temu nie ma kompetencji. Dlatego w imieniu sejmiku wydzielony jest zarząd z Panem Marszałkiem i marszałkami, aby w imieniu sejmiku podejmowali decyzje operacyjne. Na tej sali żadnych takich decyzji się nie podejmie. W związku z tym w sprawach A-1 jesteśmy umówieni 9 tego miesiąca o godz. 16.00 przy udziale zarówno Marszałka Senatu p. prof. Longina Pastusiaka jak i p. Premiera Pola i odpowiedzialnego p. Ministra Piłata z p. Marszałkiem i odpowiedzialnymi z województwa osobami i przeprowadzimy ostateczną, finalną batalię o sprawę A-1. Sądzę, że ją wygramy. Stanowczość nasza wspólna przez wiele już miesięcy musi doprowadzić do dobrego finału, bo bez tej autostrady jesteśmy bardziej kalecy, nie możemy wykorzystać naszego ogromnego waloru portów.

Sprawa druga: można mówić, że stocznie – nasza Stocznia Gdańska, ale także i Gdynia, Remontowa i mniejsze typu stocznia Nauta – nie mogą być zyskowe. Ale jest to demagogiczne stwierdzenie dlatego, że rodzą się niszowe ekologiczne. Tak, dzisiaj stocznie Chin czy Korei są z czterokrotnie, czasami z dwukrotnie mniejszymi kosztami na porównywalne elementy i jednostki niż u nas. Ale wynika to z tego, iż musimy rzeczy u nas zmienić, zrestrukturyzować nasze jednostki. Proszę zobaczyć przykład Stoczni Remontowej. Weszła w pewną niszę ekologiczną, potrafiła

zrestrukturyzować swój zakład i doprowadzić do tego, że dzisiaj p. dyrektor Sojka z zyskami, z powodzeniem prowadzi swoją firmę w jutro. Przekonany jestem, że jeżeli p. Ziółkowski otrzyma wsparcie związków zawodowych, wsparcie pozostałych organizacji, wsparcie kadry naukowej, ale przede wszystkim Politechniki Gdańskiej i takiego autorytetu jak prof. Doerffer, to jest to szansa wyrwania tego przemysłu z marazmu. I w tym kierunku powinniśmy myśleć. To tworzy nowe miejsca pracy. Nowe miejsca pracy tworzy parcie do przodu, szybka ucieczka w przyszłość. Można mówić, że Europa będzie nam blokowała wiele rzeczy. Ale w państwach Europy, do których mamy się otworzyć, żyje się po prostu lepiej niż u nas. I to wystarczy za odpowiedź. Czy chcemy wybrać ten kierunek i żyć podobnie za jakiś okres czasu czy dać szansę naszym dzieciom, czy żyć tak jak w Białorusi? Mamy porównanie. Możemy porównać to fizycznie. Trzeba sobie spokojnie odpowiedzieć na te pytania.

I kolejna sprawa, która wedle mnie, może nasze województwo różnić od innych. To turystyka. Turystyka, której nie wykorzystujemy. Mamy naprawdę nie do końca rozwiniętą sieć możliwości wykorzystania turystycznego województwa. Te przepiękne Żuławy, znane często ludziom, którzy byli tam raz i przyjeżdżają z rodzinami. Walory wręcz rewelacyjne turystyczne nie do końca spożytkowane. Cała sieć zamków krzyżackich, które można spożytkować i pokazywać innym. Piękne wydmy łebskie wraz z miejscem gdzie ćwiczył cały Africa Corps, czyli z ich koszarami w obecnym Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce. Gdyby mnie ktoś zapytał, to powiedziałbym, że w zakładzie, który upada, narobić różnego rodzaju pamiątek z odpowiednimi znakami i sprzedawać je na tych wydmach, a nawet rozsypać je na tych wydmach i za 5 marek sprzedawać. My dzisiaj powinniśmy, stawiając na turystykę, myśleć jak aktywnie, jak przyciągnąć tych turystów do nas, jakimi metodami. Tak robi świat. Mówiąc inaczej, proszę wybaczyć formułę tej mojej wypowiedzi, mówimy o bezrobociu a ja mówię o czym innym. Mówienie o bezrobociu w kategoriach śmietników nie rozwiąże niczego. Oczywiście, to straszne, że ludzie muszą być przy śmietnikach. Dla mnie to jest przerażające. Ale z drugiej strony, ja wiem i Państwo, jestem przekonany wiedzą, że rozmową tylko o kategorii śmietników nie rozwiążemy niczego. My naprawdę musimy w naszym województwie wszyscy razem wziąć się za robotę i starać się robić dwa razy ostrzej i iść do przodu we wszystkich branżach, w których to jest możliwe. Pamiętają Państwo mój apel pod adresem rzemiosła: w każdym małym zakładzie chociaż o jedno stanowisko więcej. Wyszło z tego prawie 900 dodatkowych miejsc pracy. Jedna prośba – 900 miejsc pracy. To być może 900 ludzi, którzy wyszli z marazmu. Ale jest też prawdą, że jedna restrukturyzacja w dużym naszym zakładzie to zwolnienie często i tysiąca ludzi i kładzie to taką propozycję, bo na owych propozycjach i ręcznym sterowaniu ekonomią niczego się nie zyska. W kapitalizmie

musimy tworzyć nowe mechanizmy powodujące duże ilości miejsc pracy. Stąd jeżeli mówimy o autostradzie to oczywiście też sprawa bezrobocia nie do końca. Niech nikt nie liczy, że przy autostradzie będą pracowali tylko bezrobotni. Jestem przekonany, że niewielki tylko procent. Tam muszą pracować fachowcy i dobry sprzęt, który ma zrobić autostradę właściwie przygotowaną ku Europie, a nie autostradę, którą można by było robić domowym sposobem. W moim przekonaniu jeżeli chcemy zmienić stan rzeczy w naszym województwie to skończmy z biadoleniem, natomiast wszyscy razem próbujemy wyrwać województwo z marazmu. To jest jedyna dla nas szansa: wykorzystać nasze walory naszego województwa. I każdy z nas niechby pracował dwa razy tyle jak normalnie pracuje, ale chociaż o 5% więcej. Dzięki temu o 5% zwiększamy szanse wszystkich tych, którzy nie mają pracy. I prosiłbym bardzo, żeby tak się stało – to co powiem jest paradoksalne – ale żeby nie mówić, że winni są X czy Y, którzy aktualnie piastują wysokie funkcje. Proszę Państwa, ja grożę z tej trybuny. To Państwo jutro mogą być marszałkami, wojewodami. To Państwo mogą stać w tym miejscu. I zadam pytanie: co wtedy jeżeli nie zmienimy mechanizmów?

Marszałek Jan Kozłowski –

W odpowiedzi p. Jerzemu Kowalskiemu: to nie jest tak, że jeżeli dzisiaj nie było mowy o problemach, które Pan wymienił to to nie świadczy o tym, że te problemy nie są w centrum naszej uwagi. Pan Wojewoda wspomniał już jak wygląda sprawa autostrady A-1. Ja chcę powiedzieć, że jeżeli chodzi o narodowy plan rozwoju to właśnie nasze działania spowodowały, że zmienione zostały zapisy. Uwzględnione zostały dojścia do portów, praktycznie uwzględniona będzie Trasa Kwiatkowskiego w Gdyni. Jeśli chodzi o port lotniczy: w tej chwili z inicjatywy marszałka Biernackiego rozmawiamy z tanimi liniami. Nie wiemy jeszcze czy te tanie linie będą na tym lotnisku czy może na innym. Nie mówimy o tym na dzisiejszej sesji po to, żeby ta sesja nie przeobraziła się w mowę o wszystkim, bo wtedy Państwo zarzucą nam, że mówimy o tym co ma być a nie o tym co jest. Powiemy o porcie wtedy jak będzie konkretne rozwiązanie. Barniewice –nie dalej jak tydzień temu spotkaliśmy się z zarządem Barniewic, z prezydentami Gdańska, Gdyni i Sopotu i ustaliliśmy, że dwie strony: samorządowa i zarząd Barniewic, wystawia nam strategię. Jeżeli uwypuklą interes publiczny, czyli właśnie nowe miejsca pracy, również Gdynia, również być może samorząd województwa wejdą jako udziałowcy w to przedsięwzięcie. Rafineria Gdańska: również 9 maja jesteśmy umówieni z Panem Wojewodą w Warszawie w tej sprawie. Jeżeli Rafineria Gdańska jest lub będzie beneficjentem offsetu to również dlatego, że rok temu było spotkanie zorganizowane przez Marszałka Województwa

Pomorskiego z udziałem różnych gości, również Ambasadora Stanów Zjednoczonych. Właśnie m. in. wtedy pan Prezes Rafinerii przedstawił swój projekt. Nie o wszystkich sprawach się mówi, ale to nie oznacza, że takich działań się nie podejmuje. Być może, gdyby Pan, Panie Prezesie, bardziej śledził prasę, radio, telewizję, to może nie miałby Pan takich wątpliwości.

Marszałek Województwa Pomorskiego **p. Jan Kozłowski** przedstawił projekt uchwały w sprawie oceny sytuacji na rynku pracy województwa pomorskiego w roku 2002 oraz kontynuowania w roku 2003 działań Samorządu Województwa Pomorskiego na rzecz wzrostu zatrudnienia i rozwoju zasobów ludzkich. Projekt uchwały stanowi załącznik nr 11 do protokołu.

Opinię Komisji Nauki, Edukacji, Kultury i Sportu przedstawił **p. Lesław Grabarczyk** – Wiceprzewodniczący Komisji. Opinia stanowi załącznik nr 12 do protokołu.

Opinię Komisji Zdrowia, Polityki Społecznej i Rodziny przedstawił **p. Antoni Szymański** – Przewodniczący Komisji. Opinia stanowi załącznik nr 13 do protokołu.

Opinię Komisji Strategii Rozwoju, Polityki Społecznej i Rodziny przedstawił **p. Mieczysław Struk** – Przewodniczący Komisji. Opinia stanowi załącznik nr 14 do protokołu.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zarządził dyskusję nad projektem uchwały w sprawie oceny sytuacji na rynku pracy województwa pomorskiego w roku 2002 oraz kontynuowania w roku 2003 działań Samorządu Województwa Pomorskiego na rzecz wzrostu zatrudnienia i rozwoju zasobów ludzkich..

Wiceprzewodniczący Jacek Kurski –

Mam jedną propozycję do projektu uchwały. W § 4 jako treść w trzeciej kropce dopisać: „, zobowiążą Radę Polityki Pieniężnej i Narodowy Bank Polski do wzięcia współodpowiedzialności za wzrost gospodarczy i sytuację na rynku pracy i prowadzenia takiej polityki pieniężnej, kredytowej i kursowej, która służyłaby również celom rozwoju gospodarczego.”

Uzasadnienie: to nie może być tak i myślę, że obrażałoby to inteligencję naszego sejmiku gdybyśmy widzieli cały czas Pomorze w oderwaniu od sytuacji makroekonomicznej kraju, co byłoby zupełną paranoją. Nawet prof. Belka, którego trudno posądzać o sympatie dla tego rodzaju nurtu myślenia, określił politykę Leszka Balcerowicza i

Narodowego Banku Polskiego jako obłądną w pewnym momencie. Był taki wywiad w „Gazecie Wyborczej”. Jest po prostu tak, że żaden przedsiębiorca, żaden polski podmiot gospodarczy nie będzie w stanie wytrzymać konkurencji w stanie kiedy realna stopa kredytu na Węgrzech czy w Czechach, czy w Zachodniej Europie wynosi 1 czy 2, maksimum 3%, a u nas ta realna stopa procentowa na poziomie kredytu refinansowego wynosi 7 czy 8%, a na poziomie przedsiębiorstw – paręnaście %. Zarówno AWS w dużej części upadł i zakończyła się ta kadencja porażką, że zgodził się na dominację polityki liberalnej, polityki Balcerowicza w prowadzonej przez siebie polityce. Niestety, to samo w dużej części powieli rząd SLD-owski. Niezdolność czy brak odwagi politycznej na początku kadencji, ukierunkowania spraw Rady Polityki Pieniężnej i Narodowego Banku Polskiego na rzecz działania dla przedsiębiorstw też za to potworną cenę płaci w tej chwili SLD. Bo to co można było na początku kadencji zrobić już po spadku notowań trudno zrobić. To samo zresztą dotyczyło niewprowadzenia podatku importowego, ale to inna sprawa. Rozumiem, że w sejmiku nie można powiedzieć: „Balcerowicz musi odejść”, choć taka najbardziej prosta konstatacja wydaje mi się najbardziej odpowiednia. Dlatego proponuję już bardzo spokojny tekst.

Radny Mariusz Słomiński -

Ja nie wiem jaką inteligencją p. Kurski się kieruje, natomiast o ile wiem, że jeżeli przedsiębiorca chce zdobyć kredyty to nie idzie do Rady Polityki Pieniężnej tylko do banku. I to banki kreują taką politykę. Wiem, że Rada Polityki Pieniężnej ma całkiem niskie w porównaniu z bankami oprocentowanie. Wysokie stopy procentowe w bankach – ja tu przypomnę bo Pan chyba źle słuchał wykładu p. prof. Ćwiklińskiego – są efektem tego, że budżet państwa zaciąga ogromne kredyty i to powoduje, że nie ma pieniędzy by pożyczać je na mniejszy procent firmom. To jest właśnie problem. Myślę, że nie mamy takich kompetencji, by strofować rząd czy Radę Polityki Pieniężnej i mówić, że ma to jakiś wpływ. Proszę jeszcze raz prześledzić, panie Kurski, że po kredyt idziemy do banku, a nie do Rady Polityki Pieniężnej.

Radny Jan Kulas –

Tekst wystąpienia radnego Jana Kulasa stanowi załącznik nr 15 do protokołu.

Pan Tadeusz Cymański – Posel RP –

Proponuję dopisać do § 2 jako trzecią kreskę w wyliczaniu następującą treść: „ – wspierania tworzenia projektów ustaw służących rozwojowi regionu.”

Może jest to sprawa oczywista, ale ma bardzo praktyczne znaczenie co znalazło swój wyraz w kilku wypowiedziach. Co do generalistów tych wszystkich zaklęć to wszystko jest jasne i wszyscy to powielamy w różnych wariantach. Natomiast ja mam na myśli konkretne projekty, niektóre są bardzo znane. Dzisiaj tu kilkakrotnie przywoływano ustawę żuławską. Ja rozumiem, że mało albo prawie nic nie możemy, bo i posłowie nie mogą i sejmik. Tak naprawdę to decyzje zapadają w bardzo wąskich kręgach stanowiących władzę. Tajemnicza jest to formuła, ale tak to jest. Nie jest problemem czy dramatem przegrać ustawę ale jest dramatem, że mija ponad rok a ustawa jest w uzgodnieniach międzyresortowych. Jeden projekt jest złożony, czekamy na drugi projekt rządowy. A to jest jakby nie licząc program wieloletni w kwocie różnie szacowanej – od 400 do 450 mln zł. Co to oznacza? Drugą sprawą jest cukrownictwo. Nie chcę rozwijać tych przykładów. Sądzę, że głos sejmiku w tych sprawach jest bardzo ważny. Musimy żądać, żeby gremia decyzyjne tymi sprawami się zajęły. To jest właściwie konkluzja mojej pierwszej, najważniejszej uwagi.

Chciałbym poza tym przedstawić pewien komentarz do wystąpienia sekretarza Pomorskiej Federacji Stowarzyszeń Obrony Praw Bezrobotnych z siedzibą w Miastku. W wystąpieniu tym znalazło się pewne sformułowanie, które chyba wymaga wyjaśnienia. Zdanie dotyczyło słów Prymasa Polski. Myślę, że zostały przez członków stowarzyszenia opacznie przyjęte. Prymas wyraźnie powiedział, że bezrobocie jest grzechem, ale nas wszystkich – jest to grzech zaniedbania, zaniechania, przede wszystkim jest to grzech ludzi władzy dlatego, że nie pomagamy wystarczająco i nie działamy skutecznie. Jest to raczej głos w stronę bezrobotnych, to jest zarzut pod adresem całego społeczeństwa, ale przede wszystkim tych, którzy mają wpływ na problem. To jest głos, który mówi o braku wrażliwości i tak należałoby to odczytać. Mówię to z całym przekonaniem. Byłoby zresztą szaleństwem zarzucać ludziom w beznadziejnej sytuacji, że oni tkwią w bezrobociu czy popadają w nałogi.

Radny Andrzej Grzyb –

Trochę jestem w kłopotcie, bo mieliśmy dyskutować nad stanowiskiem, które za chwilę chcieliśmy przyjąć. A ta dyskusja chyba już przekroczyła granice określone w tym stanowisku. Powiem krótko: jestem przeciwny wprowadzaniu jakichkolwiek zmian do projektu stanowiska. Jest ono chyba bardzo rozsądne i zasługujące w pełni na przyjęcie w tym kształcie jaki został przedstawiony.

Przed chwilą padło tutaj takie stwierdzenie, że zachodzi potrzeba myślenia. Trochę mi tutaj to źle zabrzmiało. Powiem krótko: zachodzi potrzeba zaprzestania gadania. Trzeba po prostu najzwyczajniej podjąć decyzje i działania. Tylko one mogą coś przynieść. Chciałbym zaproponować na przyszłość pewne zastanowienie nad tym czym w tej chwili zajmują się szczególnie powiatowe urzędy pracy. Czy nie należałoby zmienić zasad ich funkcjonowania? Przecież one w tej chwili tak naprawdę zajmują się więcej problemami socjalnymi niż aktywizacją rynku pracy. I tu wystarczy przecież jeżeli parlamentarzyści się nad tym pochylią i uporządkują sprawę. Od dłuższego czasu mówi się w Polsce, że walczymy z bezrobociem. Używamy takich stwierdzeń, które są bezosobowe. Tym samym produkujemy jak gdyby drobne samousprawiedliwienie. Mówmy po prostu o ilości bezrobotnych i wtedy będziemy mówili o bardzo konkretnych ludziach, o tragediach. Pani, która wypowiadała się tutaj w imieniu bezrobotnych, bardzo mało emocjonalnie to zrobiła. To są autentyczne tragedie.

Dziękuję panu Kulasowi za ten drobny wtór dotyczący Czarnej Wody. Otóż w województwie pomorskim mamy przykład, który jest właściwie w małej skali sytuacja Mielca. Jeden zakład pracy, z którego właściwie wyrosło miasteczko. Zakład pracy, który dzięki źle wykonywanej funkcji właścicielskiej – uważam, że Skarb Państwa jest bardzo złym właścicielem – musi po prostu upaść. Proszę pamiętać, że jeśli chodzi o podejmowanie decyzji co do istnienia i funkcjonowania zakładów jednym z ważnych czynników jest czas, moment, w którym się te decyzje podejmuje. Wystarczy się spóźnić 3 miesiące, pół roku i rzeczy nie da się już odwrócić. Tu mamy do czynienia z taką sytuacją. Ja mam nadzieję, że jednak to się kiedyś na lepsze zmieni. A co do zwalczania bezrobocia: nie jestem fachowcem. I znowu źle powiedziałem. Co do zmniejszenia liczby bezrobotnych w naszym województwie, w naszym kraju to właściwie potrzebne są dwie rzeczy: kapitał, który będzie mógł swobodnie funkcjonować na rynku, który będzie mógł inwestować i stworzenie prawnych warunków, które będą sprzyjały temu kapitałowi.

Radny Antoni Szymański –

Nie chciałbym aby niektóre stwierdzenia, które wydają się całkiem oczywiste stały się tylko rytuałem. Dlatego pozwalam sobie powiedzieć rzecz następującą: mamy w uchwale słuszny zapis o tym, że powinniśmy realizować te zadania z podmiotami prywatnymi i organizacjami pozarządowymi. Gdybym zapytał pod adresem własnym również ale i zarządu : czy są przedstawiciele tych organizacji pozarządowych na tej sali ? Obawiam się, jak spoglądam na salę, że tego partnera na szeroką skalę nie ma. W województwie pomorskim jest 3 000 organizacji pozarządowych.

Chciałbym powiedzieć, że w Polsce miejsca pracy tworzą również organizacje pozarządowe. Około 1% miejsc pracy jest w organizacjach pozarządowych, ale w Unii Europejskiej to jest 7-8%. Jeżeli będziemy bardziej dostrzegać i szanować te organizacje, lepiej współpracować to w pewnej perspektywie dotrzemy być może do tych 5%, a każde miejsce pracy się liczy. W tej chwili w skali województwa to już nie setki a tysiące miejsc pracy zlokalizowane właśnie tam. Jest dalej kwestia kilkunastu tysięcy wolontariuszy, którzy współpracują z organizacjami pozarządowymi, którzy aktywizują się, którzy przygotowują się do swoich funkcji zawodowych również dzięki temu, że poświęcają swój czas za darmo realizując różne cele. A więc nie omawiając tego problemu bardzo szeroko, nie podając szeregu przykładów, gdzie organizacje pozarządowe już w naszym województwie podejmują różnorodne działania jeżeli chodzi o problemy rynku pracy i inne problemy bezrobotnych. Takich działań jest bardzo wiele. Sygnalizuję tutaj rzeczywiście nie taką rytualną formułę, ale żebyśmy o tych organizacjach pamiętali, dostrzegali je w codziennej pracy Sejmiku Województwa Pomorskiego.

Wiceprzewodniczący Jacek Kurski –

Był pewien ton polemiczny wobec mojego wystąpienia, przynajmniej w 2 głosach: p. radnego Grzyba i p. radnego Słomińskiego. Uderz w stół, odezwą się zawsze liberalne nożyce. Zwrócili Państwo uwagę jaki wniosek sformułował p. prof. Ćwikliński na koniec swojego pasjonującego wykładu o logarytmie Gausa i krzywej Lafera. Taki wniosek sformułował, że trzeba na gwałt sprywatyzować pozostałe jeszcze jednoosobowe spółki Skarbu Państwa. To był jedyny konkret jaki z tego wystąpienia był. I to był profesor liberalizmu. A tu się odezwał student liberalizmu, p. radny Słomiński. Cóż nam powiedział? Że skoro stopa procentowa redyskontowa jest 8%, a banki udzielają kredytu na 20% czy na 18% - no to przecież takie są banki. To się pytam, panie studencie i panie radny: co się w międzyczasie stało? W międzyczasie, proszę Państwa, właśnie sprywatyzowano – czyli poszliśmy drogą taką jaką proponuje pan profesor Ćwikliński – w Polsce 80% banków i oddano je w ręce zagranicy pod hasłem jakże liberalnym, że na pewno będzie konkurencja, która wymusi właściwe oprocentowanie. I co mamy dzisiaj? Nie mamy banków, zagranica przejęła nasze banki, a stopa procentowa dla normalnych klientów, dla Polaków, przedsiębiorców, rolników wynosi, poza kredytami preferencyjnymi dla rolników, kilkanaście procent. I taka jest prawda o propozycjach liberalnych. Jeżeli ja proponuję tak łagodne sformułowanie nie krzycząc, że Balcerowicz musi odejść, tylko formułując bardziej wyważony ton to pragnę przypomnieć Państwu, wzrost gospodarczy w Polsce rozpoczął się w marcu 1992 roku. Do tej pory była potworna recesja, wicepremierem finansów i odpowiedzialnym za

gospodarkę był Balcerowicz. W marcu 1992 roku w czasie rządów Jana Olszewskiego rozluźniono troszeczkę politykę gospodarczą, zdevaluowano złoto z 11 000 na 13 000. Zaczął się wzrost gospodarczy, który z czasem stał się intensywnym wzrostem gospodarczym w latach 1996 – 1997 sięgającym 7 %. Ale znowu przyszedł Balcerowicz. W wyniku oportunistu niestety AWS Balcerowicz przyszedł w 1998 roku i zrobił z gospodarką to co należy zrobić raczej z wódką, tzn. ogłosił teorię schładzania gospodarki. I schłodził gospodarkę. I takie są Państwa recepty na gospodarkę, żeby ten fiskalizm, żeby ten drakoński gorset monetarny dławił polską przedsiębiorczość. W międzyczasie zostało to obwarowane, jak wcześniej Państwo wiedzą, Konstytucją i usytuowaniem Rady Polityki Pieniężnej i Narodowego Banku Polskiego w Konstytucji. Dlatego, jeżeli dzisiaj mówimy jako Sejmik Województwa Pomorskiego, że zwracamy się do wszystkich szczebli, że oczekujemy od władz na szczeblu centralnym takich rozwiązań systemowych to właśnie mi chodzi o taką dyskusję systemową, która pozwoliłaby większością konstytucyjną zmienić to zawarowanie Konstytucji, które uniemożliwia nawet dzisiaj zmianę tej drakońskiej polityki. Dlatego z całą odpowiedzialnością muszę odrzucić tutaj głosy Panów radnych chyba, że zgodzimy się na taką sytuację, w której Rada Polityki Pieniężnej za nic nie odpowiada, odpowiada tylko za to, żeby sobie przyznać roczne nagrody w kwocie 325 000 zł. Bo w tym są rzeczywiście skuteczni. Ale żeby wprowadzić mechanizmy, które uwolnią polską przedsiębiorczość – w tym są bezradni. Dlatego, apelując o pewien ponadpartyjny w tej sprawie konsensus, podtrzymuję swoje stanowisko i uważam, że sejmik nie może abstrahować od mapy ekonomicznych uwarunkowań, w których znajduje się cały kraj, jak też województwo pomorskie.

Radny Jerzy Kozdroń –

Chciałbym, żebyśmy przystąpili do głosowania. Mam najdalej idący wniosek polegający na tym, żeby poprawki zgłoszone przez radnego Kurskiego i Posła Cymańskiego odrzucili. Uważam je za nieuzasadnione.

Radny Mariusz Słomiński –

Odniosę się do tego co mówił p. Kurski. Widzę, że p. Kurski ma dwie belki w oczach i nie rozumie chyba ekonomii. Widzę jaka tu powstaje już koalicja. Pan Kurski szuka koalicjanta w p. Kołodce. To jest dosyć ciekawe, że LPR albo nie wiadomo czy LPR..... Ja bym powiedział jednak, że Pan jest anarchistą. Jak tylko potrzeba to przywołuje takich czy innych profesorów. Ja skończyłem dobry uniwersytet, uczono mnie tam – myślę – całkiem nieźle. A że Pan tego nie rozumie..... Może Pan zbyt dawno skończył, może Pan powinien znowu pójść pouczyć się. Na pewno by to

dało Panu coś nowego, nowe spojrzenie. Natomiast w kwestii Pana propozycji: Pan chyba pewnych rzeczy Panie Kurski, Pan nie rozumie także innej rzeczy, formalnej. Rząd nie ma wpływu na Radę Polityki Pieniężnej. Jest to po prostu ciało autonomiczne, konstytucyjne. Jeżeli Pan kolejnej sprawy nie rozumie To teraz może zaproponuję wydział prawa.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zarządził głosowanie poprawki zgłoszonej przez Wiceprzewodniczącego Jacka Kurskiego do projektu uchwały w sprawie oceny sytuacji na rynku pracy województwa pomorskiego w roku 2002 oraz kontynuowania w roku 2003 działań Samorządu Województwa Pomorskiego na rzecz wzrostu zatrudnienia i rozwoju zasobów ludzkich. Wynik głosowania: „za” – 12 radnych, „przeciw” – 8 radnych, „wstrzymało się od głosu” – 3 radnych.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** stwierdził, że poprawka do projektu uchwały w sprawie oceny sytuacji na rynku pracy województwa pomorskiego w roku 2002 oraz kontynuowania w roku 2003 działań Samorządu Województwa Pomorskiego na rzecz wzrostu zatrudnienia i rozwoju zasobów ludzkich została przyjęta większością głosów.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zarządził głosowanie poprawki zgłoszonej przez p. Tadeusza Cymańskiego – Posła RP i przejętej przez radnego Andrzeja Grzyba do projektu uchwały w sprawie oceny sytuacji na rynku pracy województwa pomorskiego w roku 2002 oraz kontynuowania w roku 2003 działań Samorządu Województwa Pomorskiego na rzecz wzrostu zatrudnienia i rozwoju zasobów ludzkich. Wynik głosowania: „za” – 12 radnych, „przeciw” – 5 radnych, „wstrzymało się od głosu” – 0 radnych.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** stwierdził, że poprawka do projektu uchwały w sprawie oceny sytuacji na rynku pracy województwa pomorskiego w roku 2002 oraz kontynuowania w roku 2003 działań Samorządu Województwa Pomorskiego na rzecz wzrostu zatrudnienia i rozwoju zasobów ludzkich została przyjęta większością głosów.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zarządził głosowanie projektu uchwały w sprawie oceny sytuacji na rynku pracy województwa pomorskiego w roku 2002 oraz kontynuowania w roku 2003 działań Samorządu Województwa Pomorskiego na rzecz wzrostu zatrudnienia i rozwoju zasobów ludzkich. Wynik głosowania: „za” – 17 radnych, „przeciw” – 0 radnych, „wstrzymało się od głosu” – 1 radny.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** stwierdził, że uchwała w sprawie oceny sytuacji na rynku pracy województwa pomorskiego w roku 2002 oraz kontynuowania w roku 2003 działań Samorządu Województwa

Pomorskiego na rzecz wzrostu zatrudnienia i rozwoju zasobów ludzkich została przyjęta większością głosów. Uchwała stanowi załącznik nr 16 do protokołu.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** dalsze prowadzenie obrad przekazał **p. Danucie Kledzik** – Wiceprzewodniczącej Sejmiku Województwa Pomorskiego.

Punkt 6

Program Regionalny „GRYF” – prezentacja głównych założeń programu

Patrick Laley – Sekretarz Ambasady Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej

„Model partnerstwa lokalnego narzędziem aktywizacji społeczności lokalnej i upowszechnienia tzw. dobrych praktyk”

Szanowny Panie Przewodniczący, Szanowny Panie Marszałku, Szanowni Państwo Radni Sejmiku Województwa Pomorskiego,

____Mam dzisiaj ogromny zaszczyt reprezentować Ambasadę Amerykańską oraz Rząd Amerykański na sesji Sejmiku Województwa Pomorskiego. Jest to wielki zaszczyt dla mnie osobiście bo zastępuję kolegę, który nie mógł przybyć. On jest znakomitym fachowcem i doskonale mówi po polsku, on jest fachowcem w pracy w Polsce a ja pracuję w sekcji kulturalnej. To co odczytam to są słowa Johna i to co on napisał to jest piękne a kiedy wystąpienie będzie pełne błędów to będzie to co ja od siebie dodam.

Muszę powiedzieć, tak jak mówię gdziekolwiek podróżuję, największy zaszczyt to jest podziękowanie Polsce i Polakom za wsparcie w wojnie przeciwko reżimowi Saddama Husajna. To była straszna sytuacja dla wszystkich ale przynajmniej skończyła się dosyć szybko i szczęśliwie dla nas. Aby o tym nigdy nie zapomnieć mam przy sobie książeczki „Iraq from feare to freedom” tzn. „od strachu do wolności” – kilku ludzi komentowało mi, że nie tak dawno temu było w Polsce więcej strachu niż wolności; druga to „Iraq a population silence” tzn. ludzi milczących, bo nie było wystarczającej wolności w mówieniu prawdy, było dużo zbrodni przeciw ludności ale nie tylko w Iraku, mam jeszcze książeczkę „The human tholl of terrorism” która pokazuje, że oczywiście były zbrodnie w Iraku ale był też terroryzm w Grecji, Hiszpanii, Japonii, stanach Zjednoczonych – prawie wszędzie na świecie. Niestety, mam też książeczkę „Po 11 września” to jest książeczka, która pokazuje zdjęcia z wystawy, która jest jeszcze w Polsce, można sprawdzić na stronie internetowej kiedy będzie w Gdańsku.

Przejdę teraz do tematu głównego „Wsparcie Stanów Zjednoczonych dla rządu i samorządów polskich w walce przeciw bezrobociu”. Głównym sposobem, którym rząd USA wspomaga Polskę w walce z bezrobociem jest nasz program „Partnerstwo lokalne”. Program był tematem rozmów na najwyższym szczeblu, tzn. między prezydentem Bushem a prezydentem Kwaśniewskim w lipcu 2002 r. Prezydent Kwaśniewski objął program patronatem honorowym. Program ten jest już dosyć rozwinięty w województwie pomorskim. Województwo Pomorskie, jako jedno z trzech województw, do rozpowszechniania modelu partnerstwa lokalnego przystąpiło w 2002 roku, pozostałe województwa to lubelskie i małopolskie. Wybrano województwo pomorskie dzięki wieloletniej współpracy Wojewódzkiego Urzędu Pracy z Ministerstwem Pracy USA. Szczególnie muszę pochwalić w tym kontekście kluczową rolę, którą odegrała tu dyrektor WUP Iwona Malmur oraz jej poprzedniczka Grażyna Zielińska. Doskonałe kontakty liderów województwa z Ambasadą USA w Warszawie także były ważne m.in. z Marszałkiem Maciejem Płażyńskim oraz Marszałkiem Senatu Longinem Pastusiakiem. Po prostu wiedzieliśmy, że województwo pomorskie nie zmarnuje naszej pomocy. Program wyruszył w województwo ze szkoleniem dla regionalnych specjalistów partnerstwa lokalnego 7 października 2002 r., szkolenie dla specjalistów powiatowych rozpoczęło się 25 listopada. 10 października miała miejsce wymiana listów intencyjnych między ówczesnym marszałkiem Zarębskim a charge d'affaires Ambasady Cameronem Muterem. Szkolenie dla regionalnych specjalistów zakończyło się 13 grudnia a dla powiatowych 13 lutego. 12 powiatów zgłosiło udział w programie. Mogę dodać, że przypadkiem byłem w Chojnicach kiedy tydzień temu brałem udział w spotkaniu w którym rozmawiano o tym programie, nie wiem dokładnie co wyniknęło z tego spotkania ale mam nadzieję, że to było korzystne dla wszystkich i że to może być wzorem działania w innych państwach powiatach. Czym jest program partnerstwa lokalnego? Chociaż program ten jest znany w województwie pomorskim nie zawsze jest jasnym co to jest. Program ten propaguje model partnerstwa lokalnego, ten model składa się z dobrych praktyk, które sprawdziły się w zmniejszeniu bezrobocia i ograniczeniu jego skutków. Te dobre praktyki w ogromnej mierze zachęcają do aktywizacji społeczności lokalnych, współpracy między biznesem, samorządami i związkami zawodowymi. Tu niestety muszę skomentować, że kolego nie mówił wszystkiego co było potrzebne, mogę więcej mówić o tym za chwilę. Dobre praktyki zachęcają społeczności do tego żeby brały swój los we własne ręce, aby nie czekały na przysłowiową „mannę z nieba” lub z Warszawy lecz aby wiedziały, że same mają wpływ na swój los. W Ambasadzie zajmuję się sprawami kontaktów z organizacjami pozarządowymi, chciałbym to poradzić mojemu koledze, który nic tutaj nie napisał o ważności współpracy z tymi organizacjami. Dużo podróżuję po

Polsce w celu spotykania się z takimi organizacjami, kiedy Ambasador podróżuje po Polsce i jest ważna organizacja pozarządowa on zawsze chce organizować spotkanie z nimi. Podczas ostatniego pobytu w Gdańsku był w nowym, jeszcze nie skończonym budynku, który będzie siedzibą Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych. Miał spotkanie z organizacją LOS w Lublinie, również w Łodzi odbył spotkanie z organizacją OPUS, Ambasador wysłał kilku reprezentantów tych organizacji do Stanów na szkolenie, żeby zobaczyli jak działa się w Stanach, jakie są programy dla organizacji pozarządowych. Ostatnio byłem w Słupsku, gdzie dostałem książki, które są bardzo ważne w Stanach – pokazują jak rząd, samorząd może współpracować z organizacjami pozarządowymi. Ostatnim elementem, o którym chciałem powiedzieć to elastyczność, którą podkreślają dobre praktyki zawarte w modelu partnerstwa lokalnego np. koleżeńskie kluby pracy na Śląsku i w Małopolsce, te kluby powstały dzięki dobrej praktyce doradców koleżeńskich dopasowane do polskich realiów, bo kluby działają przy parafiach. Mam też kilka słów o tym, żeby pokazać, że to nie jest jedyny program, który mamy żeby pomagać Polsce, jest też program małych grantów, nie jest on szczególnie w pomocy z bezrobociem ale żeby pomagać w sprawach organizacji pozarządowych i organizacji społecznych. Mamy niestety tylko 200 tys. dolarów na te granty (do 8 tys. dol każdy) i każda organizacja pozarządowa może wysłać informację do Ambasady z prośbą o wspieranie pieniędzmi rozwoju demokracji w Polsce. Jeśli Państwo chcą więcej informacji o tym programie to jest też strona internetowa. Na koniec podkreślam te dwa elementy: aktywizacji społeczności lokalnej oraz elastyczność która czyni model partnerstwa lokalnego bardzo dobrym. Ale tak jak te narzędzia, nawet najlepsze, jeśli majster czy uczeń nie wezmą go do ręki nic z tego nie będzie. Zachęcam do maksymalnego korzystania z narzędzia, które nazywa się „Model partnerstwa lokalnego”. Jeśli ja mogę na tyle opanować język polski to istnieje coraz więcej nadziei, że Polacy mogą opanować program bezrobocia. Dziękuję bardzo za uwagę, przekazuję mikrofon p. Jadwidze aby wyjaśnić na żywo jak to działa.

Jadwiga Olszowska - Urban – Prezes Instytutu Współpracy Partnerstwa Lokalnego w Katowicach.

Chciałabym Państwu opowiedzieć o programie partnerstwa lokalnego z własnego doświadczenia. Jestem mieszkanką powiatu chrzanowskiego. Z przyjemnością spotykam się z przedstawicielami województwa pomorskiego ponieważ na tej sali są już ludzie mieszkający na terenie województwa pomorskiego a są to regionalni i powiatowi specjaliści partnerstwa lokalnego, którzy zostali przeszkoleni w technikach programu i będą

pomagać starostom we wdrażaniu tego programu na terenie województwa pomorskiego. Chciałabym podkreślić, że jest to program dla powiatów a gospodarzem tego programu jest starosta, bo on niejako w swoje zadania ma wpisane aktywne przeciwdziałanie bezrobociu a także inicjowanie wielu działań lokalnych na rzecz rozwoju lokalnego. Nie wyobrażam sobie, żeby razem ze starostą, regionalnym i powiatowymi specjalistami nie współpracowali burmistrzowie i wójtowie jak również biznes. Biznes w naszym programie jest najważniejszy – to jest regionalny, powiatowy i gminny skarb, to są ci ludzie i to jest ten kapitał, który daje miejsca pracy.

Na czym polega program partnerstwa lokalnego. Składa się z trzech magicznych kółek, które nazywają się: lokalne ożywienie gospodarcze, szybkie reagowanie na potrzeby zwalnianych i zagrożonych zwolnieniem pracowników a także konkurencyjność przedsiębiorstw. Wszystko to decyduje o tym czy nasz powiat, czy nasz region się rozwija, czy mamy nowe miejsca pracy i czy realizujemy projekty gospodarcze. Proszę zwrócić uwagę na te kółeczka, które są wokół tych trzech magicznych kół, nasz program skierowany jest przede wszystkim do mieszkańców powiatu bo on pokazuje, że lokalne ożywienie gospodarcze to nie jest tylko sprawa biznesu lokalnego i pana starosty czy pana burmistrza, ale lokalne ożywienie gospodarcze tak samo jak pomoc pracownikom zwalnianym czy osobom bezrobotnym jak również pomoc firmom zależy od nas wszystkich, nie tylko od wojewody, marszałka, nie tylko od szefa samorządu gospodarczego ale od nas, od ludzi, którzy tam mieszkają a przede wszystkim od radnych gmin, powiatów i województwa, bo to oni odpowiadają za strategię poszczególnych szczebli, na pewno o tym decydują przede wszystkim biznesmeni i biznes, władze lokalne, organizacje pozarządowe. Ważne jest, żeby w to ożywienie gospodarcze, w te działania partnerstwa lokalnego zaprosić również ośrodki pomocy społecznej, lokalne media, urzędy pracy, związki zawodowe i wszystkich animatorów infrastruktury włączając w to również banki. Cóż jest nowego, nowego w tym programie jest to, że program ten jest przywieziony z Ameryki, oparty na doświadczeniach amerykańskich, ale to już jest model polski ponieważ w Polsce zrobiliśmy to na terenie dwóch województw w Małopolsce i na Śląsku. Dzisiaj wdrażamy ten program z waszymi ludźmi, z waszymi mieszkańcami i uczymy ich żeby w swoich powiatach rozmawiali z mieszkańcami o działaniach lokalnych trochę inaczej niż teraz. Chcemy, żeby mieszkańcy zastanowili się wspólnie nad tym programem w jaki sposób uchwycić wpływ lokalnych dochodów, jak zatrzymać ludzi, jak zatrzymać młodzież, jak zatrzymać doświadczoną kadrę. Co jest jeszcze do zagospodarowania w gminie, powiecie i regionie z czego mogliby skorzystać nasi ludzie – mają okazję w tym programie wspólnie się nad tym zastanowić. Ważne jest żeby mieszkańcy gminy i powiatu zastanowili się nad tym jak wzmocnić lokalny biznes, jak wzmocnić tych, którzy dają miejsca pracy, szybciej tworzy się miejsca pracy w tych

firmach, które już są na rynku i mają już jakąś stabilizację niż w nowych, które powstają. Ważne jest też to aby wspólnie, pracując na roboczo, zastanowić się nad tym jakie tematy są jeszcze do zagospodarowania, jakie nisze nasi mieszkańcy mogą jeszcze wykorzystać żeby stworzyć nowe firmy, warto też wspólnie zastanowić się i poszukać takich firm z zewnątrz, które nie zaszkodzą naszym firmom już istniejącym albo tym, które nasi mieszkańcy otworzą ale żeby te nowe firmy ściągnięte z zewnątrz uzupełniły naszą ofertę.

Zwykły mieszkaniec powiatu, czy to jest dyrektor banku czy to jest burmistrz, czy to jest osoba bezrobotna nie myśli o tym, że lokalne ożywienie gospodarcze zależy również od niego, od tego gdzie robi zakupy, od tego czy faktycznie daje z siebie wiele dla społeczności lokalnej, czy lepiej wykorzystuje budżety w firmie, w instytucji w której pracuje. Lokalne ożywienie gospodarcze poprzez warsztaty które proponujemy na terenie powiatu czy gminy pokazuje, że wszystkie te instytucje biorą udział i mają wpływ w powiecie na to jak ten powiat, jak ta gmina się rozwija. Ważne jest też to i cieszę się, że na poziomie regionalnym widać tutaj państwa udział a więc instytucje regionalne typu urząd marszałkowski, WUP – Pan Wojewoda mówił tutaj, że opracowaliście Państwo dokument, który nazywa się „Strategia rozwoju województwa pomorskiego” – i tak też się dzieje, że ta strategia czasami nie dociera do powiatu, biznes nie ma jak by możliwości realizacji z Państwem tej strategii, warto jest upowszechnić, uspołecnić tą strategię. To samo dzieje się ze strategiami powiatu czy gmin, warto powiedzieć mieszkańcom dokąd Państwo idziecie, ale prostym językiem nie mówiąc o priorytetach, projektach operacyjnych, o celach nadrzędnych, zwykły mieszkaniec nie myśli o strategii rozwoju takimi kategoriami. Po to są nam tutaj potrzebne lokalne media. Ważne jest też to, że w tym działaniu 50% ludzi, którzy muszą wziąć udział w tej pracy to są lokalni przedsiębiorcy, którzy jakby są bazą i naszym kapitałem Zapraszamy w naszym programie, w powiecie i gminie, ludzi na warsztaty lokalnego ożywienia gospodarczego, co jest ważne, 50% zaproszonych gości to są przedsiębiorcy, lokalni, gminni, powiatowi, to oni mają najważniejszy głos, 25% na warsztatach to są ludzie, którzy reprezentują samorząd gminny, powiatowy, wojewódzki a 25% to są ludzie reprezentujący całą infrastrukturę. Na warsztatach ludzie nie dyskutują, nie wygłaszają przemówień, jest to proces który trwa około pół roku, wspólnie pracują nad zastanowieniem się jakie są jeszcze zasoby, co jeszcze można wykorzystać a potem tworzą projekty gospodarcze, które są realizowane, ich celem są nowe miejsca pracy. W poprzednich latach wdrażania programu na terenie województwa opolskiego i śląskiego 13 powiatów wzięło w nim udział a ogółem w warsztatach uczestniczyło 1570 osób. Chcę Państwu pokazać przykłady projektów gospodarczych, których autorem były społeczności lokalne, mieszkańcy, to oni dali przyzwolenie i pracę, że takie projekty

powstały. W Gorlicach powstało Gorlickie Centrum Wspierania Przedsiębiorczości, organizacja pozarządowa która dziś zarządza Gorlicką Strefą Aktywności Gospodarczej. W Chrzanowie powstał projekt, który był przedetapem do budowy zakładu gospodarki odpadami komunalnymi, ten projekt dał 34 miejsca pracy, Gorlickie Centrum Wspierania w pierwszym etapie dało 3 nowe miejsca pracy, dzisiaj dba o rozwój nowych miejsc pracy w Gorlickiej Strefie Aktywności Gospodarczej. W gminie Miedźnej Woli powstała firma pod potrzeby edukacji firm, jest to ośrodek szkoleniowy, który jest dzisiaj zagospodarowany przez młodzież i kobiety, jest to ośrodek po zlikwidowanej kopalni Cieczot. W powiecie tarnowskim powstało Centrum Przedsiębiorczości Edukacji Gospodarczej, powiat oświęcimski chce zmienić wizerunek swojej ziemi i chce wykorzystać walory Oświęcimia, chce stworzyć Światowe Centrum Obrony Praw Człowieka. I tak warsztaty lokalnego ożywienia gospodarczego, które stały się dziełem mieszkańców każdego powiatu dały następujące efekty: po wdrożeniu tych projektów gospodarczych 161 osób zostało zatrudnionych, 29 firm brało udział w realizacji projektów opracowanych w tych 13 społecznościach lokalnych, powstały 3 organizacje pozarządowe, lokalny biznes w latach 1998 – 2000 stwierdził, że nie ma swoich organizacji pozarządowych i to właśnie oni stworzyli te 3 organizacje, które dały 5 miejsc pracy. Te projekty gospodarcze, które zostały wdrożone dały społecznościom około 16 nowych usług. Jakie są korzyści – ważne jest to, że na warsztatach ożywienia gospodarczego ludzie ze sobą pracują i jest okazja, żeby spotykał się lokalny biznes, lokalny samorząd, dyrektorzy infrastruktury, osoby bezrobotne, młodzież, wspólnie mogą wypracowywać koncepcje, mogą się zastanawiać nad tym co jeszcze mają do wykorzystania a następnie mocą tych warsztatów jest to, że ludzie wymyślają projekty gospodarcze realne, potrzebne im na dzień dzisiejszy, i to oni decydują, które z tych projektów zostają zrealizowane. Ludzie uczą się kompromisu, brania odpowiedzialności za rozwój gospodarczy, za to, że trzeba tworzyć nowe miejsca pracy. Poza tym, jakby aktywizuje się nowych liderów, nie jest prawdą to co się mówi, że w Polsce ludzie tylko narzekają. Proszę Państwa, ja jestem w tej chwili koordynatorem krajowym tego programu, w tej chwili jest w programie 36 powiatów z terenu 3 województw, i proszę sobie wyobrazić, że większa część powiatów podjęła decyzję o tym, że będzie realizowała warsztaty lokalnego ożywienia gospodarczego, jest taka potrzeba, ludzie chcą się porozumieć i chcą dla swojego terenu coś zrobić, chcą go ożywić. Poza tym ważne jest to, że takie warsztaty można wykorzystać kilkakrotnie do rozwiązywania różnych problemów gospodarczych.

Drugie kółeczko dotyczy wsparcia i szybkiego reagowania dla osób, o których dzisiaj była mowa, o osobach zwalnianych, osobach zagrożonych zwolnieniem jak również o osobach bezrobotnych. To jest nasz interes, żeby

zając się tymi ludźmi, bo skutki społeczne my zapłacimy, jeżeli my nie pomożemy tym ludziom dzisiaj, jeżeli nie będziemy się włączać w różne lokalne inicjatywy aktywnie to wtedy niestety my, mimo że wydaje nam się, że to nie jest nasza sprawa, zapłacimy za to. Ten diagram pokazuje tą sytuację. Tworzymy zespoły przystosowania zawodowego w firmach, w tych zakładach gdzie mają być zwolnienia po to, żeby wesprzeć pracowników, którzy mają odejść ale również aby pomóc kierownictwu. I to nie jest sprawa tylko osoby zwalnianej i tylko pracodawcy, tylko Powiatowego Urzędu Pracy i WUP – to jest sprawa OPS, Izb Handlowych, władz lokalnych, stowarzyszeń i organizacji lokalnych, organizacji pozarządowych, agencji pracy, agencji rozwoju. I nie jest prawdą, że nie ma pieniędzy dla bezrobotnych i nie ma pieniędzy na pomoc – każda ta instytucja ma jakiś budżet i funkcjonuje, wobec tego trzeba lepiej te pieniądze wykorzystać. W Polsce stworzyliśmy zespoły w następujących branżach: wśród górników, pielęgniarek, hutników, zakładach emalii w Olkuszu. W powiecie chrzanowskim udało się, przy pomocy radnych gminnych, powiatowych jak również władz i biznesu, stworzyć powiatowy zespół przystosowania zawodowego i udało się również wtedy w 1999 roku utworzyć stanowisko specjalisty. Dzisiaj cieszymy się, że na terenie województwa pomorskiego, dzięki temu programowi macie około 20 powiatowych specjalistów partnerstwa lokalnego i 8 regionalnych specjalistów, którzy wspólnie z nami będą ten program w powiatach wdrażać. Program wsparcia koleżeńskigo realizujemy również w tzw. klubach pomocy koleżeńskiej „praca”, gdzie aktywizujemy osoby bezrobotne, to są osoby, które od nas otrzymują wsparcie ale tam, tak jak i w zespole, różne instytucje otoczenia gminnego i powiatowego zapraszamy, żeby bezrobotny dostał pomoc w jednym miejscu, żeby nie musiał do różnych instytucji dojeżdżać bo często na to po prostu nie ma pieniędzy. Takich klubów działających aktywnie, założonych przez samych bezrobotnych jest na terenie Małopolski – 5, Śląska – 7. Założyliśmy 17 takich zespołów, w których pracowało 241 osób, wyszkoliliśmy 108 kolegów doradców a odchodzących z pracy w czasie gdy program działał na Śląsku i w Małopolsce było 14772 osoby z czego aktywnie poszukiwało pracy około 2900 osób. Zatrudnieni dzięki pomocy i pracy tych zespołów to 1673 osoby a przeszkoleni w naszym programie to około 1000 osób.

Chcę jeszcze pokazać jedną metodę, którą promujemy przy okazji partnerstwa lokalnego, to jest szkolenie „szybki start” po to, żeby wzmocnić konkurencyjność przedsiębiorstw. Na terenie Polski uczymy powiatowych specjalistów tej metody szybkiego startu. Jest to metoda, która w szybki sposób praktycznie pozwala na terenie zakładu pracy przesunąć na inne stanowisko osoby, które mają być zwolnione. Na terenie kraju do tej pory zastosowaliśmy to w stosunku do kobiet, które miały odejść z kopalni, zostały przeszkolone do zakładu przeróbczego, magazynierzy z kopalni

zostali przeszkoleni na operatorów kombajnów chodnikowych, zatrzymaliśmy 32 miejsca pracy i przeszkoliliśmy około 25 trenerów.

Chciałabym teraz pokazać jak wygląda program partnerstwa lokalnego na terenie województwa pomorskiego na dzień dzisiejszy, program, który będziemy w waszych powiatach realizować. Proszę zwrócić uwagę, Pan Marszałek Województwa jak również Wojewoda, są tymi osobami, które sygnowały list o wdrażaniu programu partnerstwa lokalnego na terenie waszego województwa. Macie Państwo Regionalny Zespół Zadaniowy wdrażania tego programu, macie swoich, własnych ludzi, którzy potrafią to zrobić, są świetni, pracowaliśmy z nimi przez pół roku, oni pracują już w tej chwili w powiatach, macie 8 regionalnych specjalistów i 20 ludzi w powiatach, macie starostów, którzy chcą ten program wdrażać u siebie, a te wszystkie kółeczka na tym dużym okręgu to są właśnie te miejsca gdzie program partnerstwa lokalnego już zaczyna być wdrażany. Chciałabym, kończąc moje wystąpienie, podziękować Państwu za zaproszenie. Cieszę się, że na tej sali, oprócz naszych partnerów regionalnych czyli Marszałka, Wojewody, WUP są regionalni specjaliści, są powiatowi specjaliści, są starostowie, którzy będą ten program wdrażali. Chciałabym zaprosić również radnych województwa pomorskiego abyście Państwo włączyli się czynnie w realizację tego programu w tych powiatach, które Państwo znacie. Warto, sama jestem radną Sejmiku Województwa Małopolskiego i włączam się we wszystkie działania partnerstwa lokalnego, które w moim regionie będą realizowane. Dziękuję bardzo.

Iwona Malmur – Dyrektor WUP w Gdańsku –

___Nawiązując do wypowiedzi przedmówców chciałam powiedzieć, że dwie tezy można sformułować na dzisiejszym spotkaniu, króciutko chcę udowodnić drugą, mianowicie, pierwsza, że rozwój gospodarczy jest warunkiem koniecznym do poprawy sytuacji na rynku pracy co już zostało powiedziane, chciałabym tutaj sformułować drugą tezę, którą króciutko udowodnię na przykładzie programu Gryf. Partnerstwo szeroko pojęte jest warunkiem koniecznym by skutecznie realizować wszelkie działania. Ponieważ tutaj były głosy i pozytywne i krytyczne dotyczące działania kto zawinił, jaki rząd, czy organizacje pozarządowe włączają się, czy radni itd. , to myślę, że wszyscy jak tu jesteśmy na tej sali to wszyscy są odpowiedzialni za bezrobocie i myślę, że kluczem do tego jest tylko wspólne działanie. Póki co nie ma odpowiednich narzędzi napraw, odpowiednich legislacyjnych ustaw, to jest jedyna droga do tego żeby, tak jak koleżanka powiedziała, można było skutecznie działać. A wobec tego tak jak w biznesie: pomysł, ludzie i pieniądze i te trzy elementy są najistotniejsze do wszelkich działań. Partnerstwo lokalne jest różnie

nazywane: jedni mówią sojusze czy pakt na rzecz bezrobocia, inni mówią dialog, inni – współpraca a nie dzielenie się, ja myślę, że ważne jest zawsze by powiedzieć po efektach i skuteczności. Program Gryf wpisuje się w tą koncepcję i w swoisty dekalog zasad partnerskich a wobec tego, pokazując program Gryf to on charakteryzuje się najbardziej takimi konkretnymi punktami czy zasadami: po pierwsze, program Gryf ma być realizowany na zasadzie konkursu a więc patrząc na starostów, na partnerów rynku pracy, na organizacje bezrobotnych to przecież tych pomysłów jest wiele i bardzo interesujących w poszczególnych terenach naszego regionu, zasada konkursu, czyli zasada pomóż lepszemu żeby był jeszcze lepszy czyli dokładania środków tam. Zasada druga to zasada dodatkowości by te środki które wykreuje czy przekaże starosta z innymi instytucjami, organizacjami pozarządowymi samorząd województwa mógł dołożyć do dobrego pomysłu. Druga kolejna ważna zasada to zasada wspierania regionalizmu, to co dzisiaj wcześniej wiele osób potwierdziło, nie jest to wymysł tylko tutaj, w tym momencie na tej sali, tylko jeżeli możemy rzeczywiście ruszyć i stworzyć miejsca pracy w regionie to na pewno poprzez ożywienie gospodarcze a więc konkretnie turystykę i poprzez rozwój tradycji regionalnych. Zasada partnerstwa, która jest jak gdyby główną osią wokół której budujemy ten program a drugi to jest kwestia koncentrowania się na regionalizmie i na tradycjach kulturowych. Zasada dodatkowości jest związana ze współfinansowaniem a wobec tego regulamin konkursu będzie tak określał ten program by środki własne były częścią udziału tego programu po to, żeby program mógł być nie realizowany li tylko z ustaw o zatrudnieniu, gdyż ona daje ograniczone narzędzia obniżenia kosztów pracy, zmniejszenia kosztów zatrudnienia czy też pożyczki ale też, żeby dzięki wsparciu innych instytucji, organizacji, można było tworzyć ten program wyposażając go w miejsca, pracy, w odpowiedni sprzęt komputerowy czy w odpowiednie inne narzędzia. Koncentracja środków, zasada zarządzania projektem czyli sama formuła będzie określona poszczególnym harmonogramem i będzie to wyglądało w ten sposób, że Marszałek po przyjęciu przez Zarząd kryteriów i regulaminu ogłasza konkurs i środki te w lipcu, jeśli wyniki konkursu będą już ogłoszone, będą przydzielone poszczególnym, wygranym projektom. Punkt 6 zawiera formułę konkursu, koordynator na szczeblu wojewódzkim, określony zakres i tryb finansowania oraz trzyetapowa ocena przebiegu skuteczności dlatego że wielu z Państwa radnych podkreślało bardzo ważny element – ocenę efektywności jako że najważniejszym jest by celem głównym programu jest tworzenie miejsc pracy trwałych a wiadomo, że czas oceny tego przyjdzie już po momencie sfinansowania i będzie to monitorowane i sprawdzane jakie rzeczywiście wymierne efekty przyniosło to jeśli chodzi o program. Przytoczę jeszcze przykład o zasadzie funkcjonowania dlatego że wiele było pytań dotyczących środków, jaki będzie ich obieg. Chcę jeszcze raz

przypomnieć, że po raz pierwszy w tym roku znowelizowana ustawa o zatrudnieniu daje regionowi możliwość dysponowania 7% środków z funduszu pracy na program regionalny ale jeszcze raz chcę podkreślić drugą rzecz, że te środki nie są w dyspozycji i na koncie samorządu województwa – stroną jest tutaj zawsze starosta i minister, natomiast jest to program pod określone zasady regulaminowe, które Państwo będą przyjmowali. Tutaj pokazano jak wygląda obieg tych środków, źródłem finansowania programu jest fundusz pracy ale to po stronie województwa i propozycji dlatego, że zgodnie z zasadą dodatkowości mogą być inne środki finansowe pozyskiwane przez partnerów, których uda się skupić staroście dlatego że on jest głównym beneficjentem czyli tym, który może składać projekt w konkursie projektów ale może przecież to czynić z różnymi partnerami lokalnymi na rynku pracy. Na zakończenie chciałam powiedzieć, że w naszym województwie jest wiele wspaniałych przykładów dobrych pomysłów partnerskich i wiele programów już jest realizowanych i tak naprawdę to myślę, że w tej drodze uczenia się partnerstwa nigdy dość uczenia, chcielibyśmy, żeby ten program Gryf zintegrował wszystkie te działania, które już są w województwie i te dobre pomysły i żeby rzeczywiście dał szansę, by te programy, które już realizują z zakresu usług i turystyki mają to wielopartnerstwo na uwadze były premiowane. Wiemy o dobrych przykładach czy to w powiecie w Człuchowie, Kwidzynie czy w Bytowie i Kartuzach, program organizacji pozarządowych ponad 16 paktów na rzecz sojuszu przeciwdziałania bezrobociu czy choćby założenia samego programu Phare, który jakby wymusza i premiuje w jednym z komponentów i wspierania finansowego te działania i te województwa czy starostwa gdzie powstają szczególne pakty na rzecz zatrudnienia. Zakończę krótko rekomendację i na potwierdzenie tezy, że warunkiem koniecznym dobrego, skutecznego funkcjonowania wszelkich programów jest partnerstwo taką sentencją, że pójść razem to początek, trzymanie się razem to postęp ale naprawdę to praca razem to sukces, myślę że w te właśnie trzy elementy wpisują się założenia tego programu, zresztą na równi z tym co prezentuje w zasadach i funduszu społecznego reguły gdzie wszędzie się mówi właśnie o partnerstwie tylko może innym językiem.

Janina Kwiecień – Starosta powiatu kartuskiego -

Usługi turystyczne jako właściwy kierunek ożywienia gospodarczego.

Tekst wystąpienia p. Janiny Kwiecień stanowi załącznik nr 17 do protokołu.

Marszałek Województwa Pomorskiego **p. Jan Kozłowski** przedstawił projekt uchwały w sprawie przyjęcia założeń Wojewódzkiego Programu

Wspierającego Rozwój Gospodarczy i Tworzenie Miejsc Pracy w Oparciu o Wykorzystanie Tradycji i Zasobów Przyrodniczych Regionu „GRYF”. Projekt uchwały stanowi załącznik nr 18 do protokołu.

Opinię Komisji Nauki, Edukacji, Kultury i Sportu przedstawił **p. Lesław Grabarczyk** – Wiceprzewodniczący Komisji. Opinia stanowi załącznik nr 19 do protokołu.

Opinię Komisji Zdrowia, Polityki Społecznej i Rodziny przedstawił **p. Antoni Szymański** – Przewodniczący Komisji. Opinia stanowi załącznik nr 20 do protokołu.

Opinię Komisji Strategii Rozwoju, Polityki Społecznej i Rodziny przedstawił **p. Mieczysław Struk** – Przewodniczący Komisji. Opinia stanowi załącznik nr 21 do protokołu.

Opinię Komisji Budżetu i Finansów przedstawił **p. Andrzej Grzyb** – Przewodniczący Komisji. Opinia stanowi załącznik nr 22 do protokołu.

Wiceprzewodnicząca **p. Danuta Kledzik** zarządziła dyskusję nad projektem uchwały w sprawie przyjęcia założeń Wojewódzkiego Programu Wspierającego Rozwój Gospodarczy i Tworzenie Miejsc Pracy w Oparciu o Wykorzystanie Tradycji i Zasobów Przyrodniczych Regionu „GRYF”.

Radny Michał Kubach –

Czy na sali jest jeszcze któryś z posłów? Uwagi

... tzw. umownie mienie zabużańskie, chociażby ten problem, który w znakomity sposób komplikuje obrót nieruchomościami rolnymi na terenie województwa pomorskiego, i nie tylko. To jedna sprawa, druga to chciałem z tego miejsca podziękować Wojewodzie, że przerwał tę niemoc dyskusyjną jaka trwała do czasu wystąpienia Pana Wojewody. Od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy zgłaszane były postulaty a nie padł żaden konkretny wniosek na temat uzdrowienia sytuacji. Dopiero goście z zewnątrz jak również przedstawiciele partnerstwa lokalnego z przedstawicielem ambasady ożywili tę dyskusję, sprowokowały podjęcie jakże istotnych uchwał. Chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz, którą postulowała p. Starosta Kwiecień, żebyśmy mimo wszystko - turystyka jest ważna - jestem Malborszczykiem i wiem jaką ważną rolę odgrywa turystyka ale też musimy patrzeć na turystykę przez pryzmat miejsca tego naszego województwa, przez pryzmat portów, stoczni, infrastruktury technicznej i drogowej, o Żuławach i Powiślu również w kategoriach rozwoju gospodarczego w nawiązaniu z turystyką, żebyśmy o tym nie zapomnieli bo

jak będziemy bardzo często i bardzo mocno eksponować turystykę – w mediach dyskusja jak gdyby pójdzie w innym kierunku. Nam potrzebna jest gospodarka, turystyka jest również ważną gałęzią gospodarki naszego regionu.

Zwracam się do przedstawicieli organizacji pozarządowych, do samorządów powiatowych, do powiatowych urzędów pracy o to, żeby przy realizacji programu Gryf - program ten zasługuje na poważne potraktowanie, przed programem Gryf PUP i starostwa realizowały wiele programów w środowiskach wiejskich i w dalszym ciągu je realizują, dzisiaj pomimo oskubania, że się tak wyrażę, Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa ze środków i przerzucenie ich do budżetu centralnego, wiele jeszcze jest inicjatyw i programów realizowanych. Jeżeli dokona się montażu tych środków i włączy się je w program Gryf to można będzie poprawić to co zrobione było źle a nie zaprzepaścić tego co w tym zakresie było robione. Chciałbym zwrócić na jedną, na ważną rzecz, żeby wszystkie szkolenia, które będziemy organizować, a mówię to z doświadczenia instytucji, która te szkolenia organizuje od paru lat, żeby nie robić ich dla samych szkoleń, żeby robić je z pracodawcami, praktykować szkolonych na ich warsztatach pracy, oni wtedy poznają tego pracownika, tworzą mu miejsca pracy i tworzą stałe miejsca pracy a nie miejsca pracy wynikające z tego, że w jakimś okresie przeszkolenia jest albo niewiele kosztujący pracownik albo wręcz są dopłacane do tego środki.

Następna rzecz to (również do parlamentarzystów) sprawa kształcenia, wyciągania ze środowisk wiejskich, popegeerowskich zdolnej młodzieży, która chce się uczyć, trzeba za wszelką cenę utrzymać stypendia dla tych środowisk. AWRSP w roku ubiegłym udzieliła 3610 stypendiów, w roku bieżącym ta liczba wzrośnie o następne 1500, jest to ważna rzecz, jest też apel do samorządów, bo są to głównie uczniowie szkół średnich, apel do państwa starostów, żeby wyszukiwać tą zdolną młodzież, która spełnia warunki wynikające z regulaminów i stwarzać tej młodzieży lepsze warunki i szanse.

Równie ważną sprawą jest dofinansowanie miejsc pracy. W nawiązaniu do szkoleń – są jeszcze pewne środki z tego tytułu w zasobach AWRSP i jeżeli do tego starostowie wystąpią teraz z programami wynikającymi z projektu Gryf to jest szansa, że tych miejsc pracy przybędzie. My dzisiaj realizujemy 1150 miejsc pracy, to nie jest mało, jeśli do tego dołoży się jeszcze następne 1000 miejsc pracy, to to już są środki i działania, które będą miały jakiś tam wpływ na zmniejszenie bezrobocia. Widzieliście Państwo, ile trzeba było wysiłku włożyć w stworzenie 150 miejsc pracy – to nie jest łatwy problem – w związku z tym tam gdzie są te osiągnięcia, życzyłbym sobie żeby starostowie o tym nie zapomnieli, tam gdzie są te osiągnięcia to jest prośba, żeby nie tworzyć

nowych programów tylko łagodnie przechodzić do programów, które wspólnie realizujemy.

I jeszcze jedno, myślę że to też ciekawa sprawa dla Państwa, w środę spotykamy się z niektórymi powiatowymi urzędami pracy, które dobrze realizują programy tworzenia miejsc pracy, i mam nadzieję że ta dzisiejsza dyskusja i płynące z niej wnioski i jednocześnie nowe doświadczenia, które Państwo wniesiecie, pozwoli nam na to, że któryś raz prowadzona dyskusja będzie nas przybliżać małymi krokami do przeciwdziałania tej strasznej naszej chorobie czyli bezrobociu.

Radny Mieczysław Struk -

Postaram się w krótki i rzeczowy sposób do wystąpienia p. Janiny Kwiecień Starosty Kartuskiego w przedmiocie turystyki. Trudno byłoby tutaj wzajemnie się przekonywać co do korzyści, które przynosi rozwój ruchu turystycznego i w ogóle gospodarka turystyczna na terenie województwa pomorskiego. Można by tutaj posłużyć się szeregiem danych naukowych jak bardzo turystyka asymiluje bezrobotnych, zwłaszcza wtedy kiedy następuje jej gwałtowny rozwój czyli głównie w okresie sezonu letniego. Dla nas podstawowym problemem jest wydłużenie tego sezonu, przedłużenie okresu intensywnego ruchu turystycznego. Chciałbym tutaj powiedzieć o kilku kwestiach, które leżą w gestii samorządu wojewódzkiego. Od trzech lat czekamy na start Pomorskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej, który Zarząd Województwa powinien doprowadzić do samego końca, mogę tylko przypomnieć że PROT może być inicjatorem wielu ważnych działań zwłaszcza w zakresie promocji całego województwa a więc również tych powiatów, o których wspominała Pani Starosta. Chciałbym również zwrócić uwagę Zarządowi na uczestnictwo w targach turystycznych, nie mogę tego oceniać w roku bieżącym bo nie byłem na żadnych, ale w minionych latach byłem na wielu jeszcze wówczas jako burmistrz turystycznego miasteczka i muszę powiedzieć, że nasze uczestnictwo w tych targach było na bardzo mizernym poziomie.

Jak obserwowałem jak wygląda wystawa województwa pomorskiego w stosunku do innych województw to odbiegaliśmy Panie Marszałku dość znacznie. Myślę, że to był obraz sytuacji z minionych lat a nie z roku bieżącego i mam nadzieję, że w tym roku było już lepiej.

Ostatnia kwestia, która leży w kompetencjach samorządu wojewódzkiego to jest oczywiście system informacji turystycznej. Wiem, że Zarząd Województwa przeznaczył część środków w budżecie województwa na tworzenie spójnego, zintegrowanego systemu informacji turystycznej i warto by było, żebyśmy w tym celu sięgali również po pieniądze zewnętrzne bo na systemy informacji turystycznej, zintegrowany systemy informacji

turystycznej, wyobrażamy sobie to w ten sposób, że turysta krajowy lub zagraniczny zadzwoni pod ściśle określony numer telefonu albo wejdzie poprzez sieć informatyczną i uzyska komplet danych o wolnych miejscach w naszym województwie. Taka wspólna promocja ale również utrzymywanie takiego systemu może stworzyć w przyszłości miejsca pracy.

Ostatni aspekt to zbudowanie strategii rozwoju turystyki, wiem że Marszałek ma ten temat na względzie, i mam nadzieję że wkrótce ruszymy z tymi pracami aby stworzyć kolejny dokument, który będzie rozwijać turystykę w naszym województwie nie tylko w okresie sezonu turystycznego ale i pozwoli wykorzystać każdy nawet najdrobniejszy walor turystyczny, który może być ubrany jako produkt.

Radna Maria Labuda –

Radna **Maria Labuda** wygłosiła oświadczenie. Treść oświadczenia stanowi załącznik nr 23 do protokołu.

Wiceprzewodnicząca **p. Danuta Kledzik** zarządziła głosowanie projektu uchwały w sprawie przyjęcia założeń Wojewódzkiego Programu Wspierającego Rozwój Gospodarczy i Tworzenie Miejsc Pracy w Oparciu o Wykorzystanie Tradycji i Zasobów Przyrodniczych Regionu „GRYF”. Wynik głosowania: „za” – 26 radnych, „przeciw” – 0 radnych, „wstrzymało się od głosu” – 0 radnych.

Wiceprzewodnicząca **p. Danuta Kledzik** stwierdziła, że uchwała w sprawie przyjęcia założeń Wojewódzkiego Programu Wspierającego Rozwój Gospodarczy i Tworzenie Miejsc Pracy w Oparciu o Wykorzystanie Tradycji i Zasobów Przyrodniczych Regionu „GRYF” została przyjęta jednogłośnie. Uchwała stanowi załącznik nr 24 do protokołu.

Punkt 7

Wystąpienie p. Grażyny Gęsickiej – Zastępcy Prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości

Pani Grażyna Gęsicka – zastępca Prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości

Reprezentuję agencję rządową – Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości, podlegamy Ministrowi Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, Agencja zajmuje się wdrażaniem, realizacją programów rządowych i programów UE. Wdrażamy programy na rzecz małych i średnich przedsiębiorstw, na rzecz rozwoju zasobów ludzkich czyli zmierzające do aktywizacji zawodowej i walki z bezrobociem, na rzecz

eksportu, na rzecz rozwoju regionalnego dopóki nie otworzy się nowa agencja rządowa oraz programy na rzecz infrastruktury technicznej – to są nasze główne zadania.

Agencja powstała w 1996 jako agencja Skarbu Państwa i od tego czasu bardzo urosła co widać najlepiej po budżecie, którym rozporządzamy - w 2001 r. mieliśmy niecałe 280 mln zł. a na ten rok jest planowane ponad 560 mln. W najbliższym czasie, po wejściu do UE, Agencja będzie pełniła rolę tzw. beneficjenta końcowego czyli instytucji, która realizuje program, tworzy jego procedury, uruchamia i rozlicza się z pieniędzy.

Jak z perspektywy Agencji wygląda województwo pomorskie? – powiedziałabym, że względnie dobrze. To jest województwo, które mieści się w czołówce województw w Polsce jeśli chodzi o zdolność absorpcji środków przeznaczonych dla np. przedsiębiorców. Województwo to cechuje dość wysoka absorpcyjność tych środków a dzieje się to z różnych powodów. Pierwszy z nich to taki, że jest tutaj dobrze rozwinięta przedsiębiorczość, może się Państwu wydawać, że jesteście w ciężkim kryzysie w porównaniu z innymi województwami, w naszym kraju to województwo jest bardzo prężne jeśli chodzi o małe i średnie przedsiębiorstwa. Również dobrze rozwinięta jest sieć wspierania przedsiębiorczości a ta sieć w ogromnej mierze warunkuje zdolność województwa do absorbowania środków – jak nie ma instytucji takich jak fundusze pożyczkowe czy poręczeniowe, o których była mowa, to nie ma możliwości przyjmowania środków na te fundusze ale również na inne programy. Ponadto to województwo cechuje podejście programowe, to nie jest tak że każdy działa osobno i każdy instrument osobno natomiast jest takie podejście, którego przykładem jest właśnie ten program Gryf, podejście mające na celu wyznaczenie sobie głównych środków strategicznych, celów oraz wspólne partnerskie działanie na rzecz tych celów.

Co PARP oferuje w najbliższym czasie czyli do końca roku 2003 dla tych celów, które są przedmiotem dzisiejszej sesji – dla wzrostu zatrudnienia, dla walki z bezrobociem, dla rozwoju przedsiębiorczości. W końcu czerwca na Pomorzu będą dostępne dla przedsiębiorców dotacje inwestycyjne, ma które wielu przedsiębiorców czeka, to są dotacje między 2 a 50 tys. EURO za które można pokryć do 25% wartości przedsięwzięcia, pozostałe 75% musi pochodzić ze środków własnych przedsiębiorcy oraz z kredytu bankowego. Te pieniądze można przeznaczyć na zakup nowych maszyn i urządzeń, hotelarze – na zakup wyposażenia hoteli, urządzeń gastronomicznych itd. Cały czas dostępne są programy doradcze dotyczące systemów jakości, certyfikacji, innowacji technologii, zwykle w tych programach wartość dostępnej dotacji wynosi do ok. 10 tys. EURO i do 60% wartości przedsięwzięcia czyli znacznie większa część niż przy dotacjach inwestycyjnych. Wydaje się, że ważną rzeczą w tym roku będzie

konkurs na dokapitalizowanie funduszy pożyczkowych, takich funduszy, które udzielają pożyczek dla małych i średnich przedsiębiorców oraz osób rozpoczynających działalność gospodarczą.

Niebawem wejdziemy do Unii i niebawem będziemy mieli środki na wspieranie przedsiębiorczości niemal 10 - krotnie większe niż mamy, natomiast zawsze będą potrzebne pieniądze własne przedsiębiorców, i te środki to są dotacje, to nie są jakieś pożyczki czy jakieś kredyty, niemniej jednak przedsiębiorca musi skądś wziąć te swoje środki i uważam, że z tego punktu widzenia utworzenie Pomorskiego Funduszu Poręczeń Kredytowych, który nota bene myśmy wsparli w ubiegłym roku, jest rzeczą niesłychanie korzystną bo dzięki temu funduszowi przedsiębiorcy będą mogli pójść do banku i te dodatkowe pieniądze zdobyć. W tym roku w budżecie Państwa jest zapisana rezerwa budżetowa 40 mln złotych na wsparcie funduszy pożyczkowych, te fundusze służą głównie przedsiębiorcom, którzy do banku się nie nadają, z różnych względów, bo są za mali, bo nie mają historii, bo zaczynają itd. Wydaje mi się, że fundusze pożyczkowe działające w województwie pomorskim mogłyby z powodzeniem ubiegać się o dotacje w celu powiększenia kapitału.

Jeśli chodzi o punkty konsultacyjno – doradcze p. Jerzy Kowalski, który jak rozumiem po ogłoszeniu swojego wystąpienia oddalił się w kierunku innych, ważnych zadań, to powiem tak, że myśmy w tym roku przeprowadzili konkurs na punkty konsultacyjno – doradcze, to są takie miejsca, gdzie może przyjść przedsiębiorca albo osoba, która chce zacząć być przedsiębiorcą, i uzyskać bezpłatną poradę (do 10 godz. porady). W województwie pomorskim takich punktów mamy 14. Program rządowy ogłoszony na początku działania tego rządu, obiecywał w każdym powiecie przynajmniej jeden taki punkt utrzymywany ze środków budżetu centralnego wspólnie ze środkami miejscowymi, niestety, trudności budżetowe nie doprowadziły do tego, trudno, nie wystarczyło pieniędzy na wszystkie, rozumiem, że Izba Przemysłowo - Handlowa prezesa Kowalskiego starała się o to, żeby tych środków było więcej ale jest tyle ile jest. Apelowałabym do wszystkich Państwa, zwłaszcza starostów oraz innych przedstawicieli samorządów żeby pamiętali o tych punktach konsultacyjno – doradczych dlatego, że tam przedsiębiorca może bezpośrednio uzyskać pomoc w wypełnianiu wniosków do różnych programów – PHARE, SAPARD, budżetowe programy inwestycyjne, może się wiele dowiedzieć i należy tam po prostu kierować przedsiębiorców oraz osoby, które chcą zostać przedsiębiorcami.

Programy na rzecz rozwoju zasobów ludzkich - otóż w ramach programu PARP w latach 2001 – 2003 województwo pomorskie otrzyma 3,5 mln EURO w ramach tzw. programów regionalnych czyli, mówiąc językiem kolokwialnym, te pieniądze należą się państwu jak psu zupa. Natomiast, oprócz tego, Agencja ma jeszcze tzw. programy krajowe, które

są dostępne dla podmiotów z całego kraju i wszyscy mogą do nich aplikować. Do tej pory województwo pomorskie dosyć dobrze dawało sobie radę ale to było w dziedzinie przedsiębiorczości, tutaj mówię o programach na rzecz rozwoju zasobów ludzkich. Co to są za programy? Od września uruchamiamy konkurs grantów na inicjatywy zwalczające bezrobocie i promujące zatrudnienie osób młodych oraz osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Drugie to są np. długotrwale bezrobotni, osoby po wyrokach i odsiedzeniu kary więzienia, kobiety, które po dłuższym okresie wracają na rynek pracy, różne kategorie osób zagrożonych wykluczeniem. Mogą startować starostowie i wówczas dotacja może sięgać do 500 tys. EURO do 60% wartości całego przedsięwzięcia, pozostałe środki mogą pochodzić z funduszu pracy, mogą pochodzić np. z takiego programu Gryf i program może być realizowany przez 2 – 3 lata. Organizacje pozarządowe – one również mogą aplikować – mogą aplikować o środki do 100 tys. EURO przy czym zaletą ich wniosków jest taka, że środki te mogą sięgać do 100% wartości programu. O te programy warto również aplikować z tego względu, że tak w dużej mierze będzie „chodził” europejski fundusz społeczny w Polsce (programy grantowe – konkursy na projekty). Również jesienią ogłosimy konkurs na wsparcie instytucji pomagających ludziom w powrocie na rynek pracy, instytucji takich jak kluby pracy, spółdzielnie absolwenckie, pośrednictwo pracy itd.

Ostatnią rzecz, o której chciałam powiedzieć to taka, że w ramach PARP działa Krajowy Ośrodek Szkoleniowy Europejskiego Funduszu Społecznego, to jest taki ośrodek, który ma przeszkolić instytucje mogące aplikować o środki EFS. W tym roku mamy w planie przetrenowanie 2200 osób spośród pracowników PUP, ośrodków pomocy społecznej, powiatowych centrów pomocy rodzinie, szkół ponad podstawowych i innych instytucji, które mogą aplikować o środki tego funduszu. Szacuję, że na terenie województwa pomorskiego potencjalnych instytucji, które mogą występować o te środki jest między 1200 a 1500, to wszystko mogą być tzw. projektodawcy. Za jakiś tydzień – dwa ogłosimy konkurs na regionalne ośrodki współpracujące z KOSEFS, chcielibyśmy, żeby na terenie województwa pomorskiego były dwa tego typu ośrodki, wyszkolimy tam kadre, dostarczymy informacji i chcielibyśmy żeby już te ośrodki z biegiem czasu zajęły się projektodawcami, tymi instytucjami, które zechcą złożyć projekty do EFS a jak by im się udało dostać te projekty to w przypadku kiedy te instytucje miałyby kłopoty np. z rozliczaniem się, z księgowością co zwłaszcza jest możliwe w przypadku organizacji pozarządowych, to te regionalne ośrodki tym instytucjom by pomagały.

To są tylko takie przykłady działań, które podejmujemy, wymieniałam je dlatego że wydawało mi się, że one będą dla państwa szczególnie przydatne w kontekście dzisiejszej tematyki. Proponuję, żebyście państwo bardziej zainteresowali się i sięgnęli po informacje na nasze strony

internetowe: www.parp.gof.pl, również ja jak i cały personel PARP jesteśmy do dyspozycji, jeśli tylko państwo mają potrzebę to zapraszamy do zasięgnięcia informacji.

Wiceprzewodnicząca p. **Danuta Kledzik** zarządziła zadawanie pytań do p. Gęsickiej.

Radny Jan Kulas –

To dla nas dość szczególna okazja, to mocny punkt dzisiejszej sesji. Interesują mnie kwestie finansowe, jak przedstawia się budżet PARP na ten rok po stronie wydatków, jak go można porównać do roku ubiegłego, jaki jest generalnie poziom nakładów z budżetu centralnego na rozwój przedsiębiorczości w kraju i czy jest w ogóle jakaś strategia, jakiś program perspektywiczny wspierania przedsiębiorczości w skali kraju łącznie z zabezpieczeniem finansowym.

I jeszcze jedno - jeden z samorządów gospodarczych pytał nie tak dawno czy jest możliwość utworzenia regionalnego ośrodka PARP.

Grażyna Gęsicka -

Dziękuję za te pytania. Budżet PARP w roku 2002 wynosił 274 mln złotych a w tym roku to jest 561 mln zł. Bierze się to z częściowo z tego, że PARP wchłoniął Polską Agencję Rozwoju Regionalnego oraz Agencję Techniki i Technologii. Z tego 20% to są środki budżetu Państwa a reszta to są środki pharowskie. Ta proporcja powinna się w przyszłości utrzymać tzn. wydaje mi się, że przy obecnych napięciach budżetowych nie ma raczej możliwości żebyśmy prowadzili własną politykę wobec przedsiębiorczości jak również prawdopodobnie jeśli chodzi o aktywne formy promocji zatrudnienia, inną aniżeli ta, którą będziemy robić razem z UE dlatego że na to potrzeba dużo pieniędzy a jak wiadomo ledwie nam wystarczy jako krajowi na te dopłaty tych funduszy. Jeśli chodzi o strategię rozwoju wsparcia publicznego dla przedsiębiorczości to powiedziałabym, że jest ona najbardziej czytelna w sektorowym programie operacyjnym „Wzrost konkurencyjności gospodarki”, to jest program napisany w celu wykorzystania Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i w gruncie rzeczy w tym programie jest określone to co będzie podstawą interwencji publicznej jeśli chodzi o rozwój gospodarczy. Jeszcze raz podkreślam, że elementem tego programu jest stworzenie w Polsce całej sieci funduszy pożyczkowych i poręczeniowych po to, żeby w ogóle przedsiębiorcy mogli skonsumentować resztę tego programu a to dlatego, że przedsiębiorcy muszą mieć pieniądze.

Jeśli chodzi o filie regionalne to wyjaśnię, że są dwa modele agencji rządowych: pierwszy to Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która zaczęła mniej więcej tak samo jak PARP od ciała centralnego, potem stworzyła ogniwa wojewódzkie, potem powiatowe a teraz jeszcze i gminne, to wszystko to jest taka wielka struktura za pieniądze budżetowe; drugi model który myśmy zastosowali (PARP) polega na tym, że nie ma filii ani żadnych regionalnych agend natomiast mamy rozległą sieć współpracowników. Naszą główną siłą regionalną są tzw. regionalne instytucje finansujące, instytucje o dość zróżnicowanej formie prawnej bo to są często agencje rozwoju regionalnego, spółki akcyjne, fundacje, izby przemysłowo – handlowe, to są nasze regionalne instytucje, z którymi mamy umowy na regionalną obsługę naszych programów, wydają pieniądze, które nam powierza rząd a my im powierzamy. W tym województwie jest to Pomorska Agencja Rozwoju regionalnego, te umowy są czasowe, jak wszystko w życiu, nie jest to więc ogniwo administracyjne ani biurokratyczne tylko partnerstwo w umowie. Inny typ umów mamy z punktami konsultacyjno – doradczymi, rzecz polega na tym, że w kraju działa sieć pod nazwą Krajowy System Usług, ona obejmuje prawie 200 organizacji działających nie dla zysku, wspierających biznes i te organizacje mają certyfikaty różnego typu umiejętności np. szkoleniowych, informacyjnych, finansowych itd. Spośród tych organizacji wybieramy te, które nam prowadzą punkty konsultacyjno – doradcze dzięki czemu mamy pewność jakości ich działania. Tak, że np. te 14 punktów w województwie, o których wcześniej mówiłam to są punkty na podstawie umów z takimi właśnie organizacjami pozarządowymi, częściowo z organizacjami przedsiębiorców, którym my zlecamy informowanie przedsiębiorców, udzielanie porad itd. i za to tym instytucjom płacimy. Inny typ związków to są dotacje – dajemy dotacje np. funduszom pożyczkowym czy poręczeniowym a potem sprawdzamy jak oni te dotacje wykorzystują i to są też wieloletnie umowy.

Dalsze prowadzenie obrad przejął **p. Jacek Kurski** – Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego.

Punkt 8

Aktualna sytuacja w przemyśle stoczniowym

Pan Włodzimierz Ziółkowski – Prezes Stoczni Gdynia S.A.

Panie Przewodniczący, Panie Marszałku, Panie Wojewodo, Szanowni Państwo,

Skupię się na zasygnalizowaniu pewnych problemów związanych z funkcjonowaniem Stoczni Gdynia gdyż temat jest na tyle obszerny, że drugie sześć godzin moglibyśmy debatować.

Stan Stoczni jest bardzo zły o czym wszyscy wiedzą, praktycznie nastąpiła katastrofa płynności finansowej, trudno nawet mówić o jej braku. Przerwane zostały więzy kooperacyjne z tego względu m.in. wystąpiła bardzo trudna sytuacja spółek zależnych i firm kooperujących, praktycznie została przerwana produkcja, wystąpił kompletny brak środków na wynagrodzenia, wiedzą państwo, że marcu wypłacono dwa razy po 300 złotych wynagrodzeń jakie obowiązywały w tym roku, w kwietniu nastąpiła wypłata jednomiesięcznego wynagrodzenia, przewidujemy, żeby również taki stan wypłaty był na początku maja, część zaliczko została wypłacona przed wolnymi dniami. Można zadać pytanie, i takie pytanie zadawano, przy takim katastroficznym stanie firmy należałoby ogłosić upadłość i firmę restrukturyzować bo byłoby to najbardziej czyste, proste i logiczne. Być może i tak tylko jak to zrobić, żeby ten przemysł w ogóle funkcjonował. Stocznia Gdynia to nie jest Stocznia Szczecin, nie dlatego że w innym mieście położona, jest to zakład większy, zakład, który jest zakładem stojącym na czele grupy kapitałowej, spółek powiązanych bezpośrednio w tym jest również Stocznia Gdańska. Stąd nie ma chyba dzisiaj takiego, który by w sposób odpowiedzialny powiedział – tak, ja jestem w stanie przeprowadzić restrukturyzację przemysłu okrętowego poprzez ogłoszenie upadłości Stoczni Gdynia. Praktycznie ten przemysł mógłby się nie odrodzić, armatorzy by odeszli, odeszłyby kadra, wiedza techniczna zostałaby rozproszona i moglibyśmy mieć poważne trudności jeśli nie w ogóle nastąpiłoby zaniechanie budowy statków na taką skalę jak to chociażby było w ostatnich latach.

Stan jest taki jaki jest, co zrobić, żeby ten stan zmienił się. Po pierwsze potrzebna jest natychmiastowa zmiana wizerunku funkcjonowania Stoczni tak, aby postrzegana była jako firma spokojna, jako firma pracująca i dotrzymująca swoich zobowiązań. Co znaczy spokojna – bez partnerów społecznych oczywiście się tego zrobić nie da, muszę tutaj powiedzieć że bardzo odpowiedzialnie podeszły związki zawodowe „Solidarność” i Wolny Związek Zawodowy, nie ma władz trzeciego związku od ponad roku, jest to problem z jednej strony wyznaczający stosunek do 2000 członków z drugiej strony zdecydowanie ograniczający możliwości prowadzenia rozmów jak zakład ma funkcjonować jak również w kwestii wypłaty zaległych wynagrodzeń. Zaległości w wypłatach nie bezpośrednich ale tych związanych z pochodnymi z ubiegłego roku pozostawały jeszcze na początku kwietnia, skąd pieniądze na to – tych pieniędzy nie ma zaległych, musi być to przewidywane z przychodów przyszłych, które będą związane z uruchomieniem produkcji stoczni. Czyli trzeba żyć przez jakiś czas na kredyt aby można było zacząć normalnie funkcjonować. Dzisiaj już nie ma

takiej sytuacji, że ktoś może coś dać, że przyjdzie nowy prezes i przyniesie w worku, jest określony system prawny, mamy przepisy regulujące pomoc publiczną i po prostu w inny sposób funkcjonować się nie da jak tylko zgodnie z tymi przepisami. Potrzebne jest natychmiastowe uruchomienie finansowania budowy statków i stoczni jako takiej. Można statki finansować metodą tzw. spółek do specjalnego wykonania danych statków ale to nie daje pieniędzy na to, żeby regulować te zaszłości. Muszą być jak gdyby dwa źródła finansowania. Aby tak się w ogóle mogło stać musi być uruchomiona produkcja. W czwartek odbędzie się chrzest na jednym statku czyli jeśli Państwo znają funkcjonowanie stoczni to wiedzą, że jeden statek to nie jest funkcjonowanie produkcji. W stoczni trochę w zasadzie udawano, że jest produkcja, że pracujemy przez trzy dni, przecież jasno wynika z procesu technologicznego, że jeśli pracują wydziały kadłubowe to zanim wykonają swoje sekcje to nie ma pracy dla wydziałów wyposażeniowych, oczywiście upraszcza pewne rzeczy ale nie chcę się rozwodzić nad tym. Więc jeśli statek był na ukończeniu i właściwie do tej pory nie było blach to z czego normalnie mogła funkcjonować stocznia, to była jakby sprawa zaczynania de facto od nowa. Najważniejsze to przygotowanie i opracowanie planu restrukturyzacji, bo ten plan tak naprawdę był planem w generalnych kierunkach natomiast nie był to biznes plan, który dawałby realne szanse w aktualnej sytuacji wyjścia na prostą. Można zapytać jakie przyczyny, przyczyn jest wiele i to nigdy nie jest tak że jest jedna i ktoś tam akurat zawinił, na pewno nałożył się na to rynek międzynarodowy, statków jako takich, rynek walutowy, źle zawarte kontrakty, system finansowania, który był taki a nie inny – nie chciałbym się nad tym rozwodzić bo to temat na inne opowiadanie, bo sposób przyjmowany do tej pory po prostu się nie sprawdził co było widać, nie poprawiono wydajności pracy i to nie tylko w kategoriach samej restrukturyzacji stoczni ale w ogóle funkcjonowania branży. Na to nałożyły się również błędy w zarządzaniu gdzie program działań ograniczał się w zasadzie do jednego zakładu. Dzisiaj jest to po prostu niemożliwe jeżeli chcemy być konkurencyjni do stoczni japońskich, chińskich czy koreańskich to trzeba zmienić nieco sposób postrzeganie branży.

Jakie powinny być kierunki przemian. Po pierwsze trzeba dokonać restrukturyzacji finansowej, tutaj bez ustawy z października o pomocy publicznej dla przedsiębiorstw o szczególnym znaczeniu dla rynku pracy byłoby to niemożliwe bo gdyby wchodziło się w układ sądowy to są inne, dłuższe, bardziej skomplikowane procedury – zakład mógłby tego nie dotrzymać. Do tego potrzebne jest po pierwsze zawarcie ugody z wierzycielami cywilno – prawnymi jak również restrukturyzacja zobowiązań publiczno – prawnych, to się dzieje niejako równolegle, jeśli taka restrukturyzacja w postaci planu zostanie uzgodniona. Musi być wypracowanie modelu finansowania bieżącej produkcji i tutaj nie wystarczą

tylko gwarancje Skarbu Państwa bo funkcjonuje ustawa o pomocy publicznej, która nakłada pewne ograniczenia i trzeba zmieścić się w pewnych określonych normach funkcjonowania co do formuł, sposobu pomocy publicznej jak i jej wielkości. Musi być optymalizacja portfela zamówień bo on wymaga restrukturyzacji, ta optymalizacja się dokonuje. Trzeba zrozumieć sposób myślenia armatorów, oni nie są od operowania statkami oni są od zarabiania pieniędzy, tak jak stocznia przy pomocy budowania statków tak oni również przy pomocy tych statków zarabiają pieniądze. W niedawnej rozmowie jeden z armatorów przyznał, że stocznia go po prostu okłamała, że będzie statek w danym roku on przez to zapłacił kilkadziesiąt milionów dolarów niepotrzebnie. Wyjdźmy do naszych kontrahentów z innym sposobem myślenia i działania tak aby oni byli zadowoleni i jednocześnie stocznia mogła w odpowiedni sposób funkcjonować. Dotyczy to również jednocześnie kwot wynegocjowanych na statek czy sposobu zapłaty – jest to też temat sam w sobie. Musi nastąpić optymalizacja działalności operacyjnej przez redukcję kosztów, brzmi to oczywiście ogólnie ale dotyczy to zbycia zbędnego majątku czy poprawy organizacji pracy jak również musi nastąpić zmiana modelu funkcjonowania spółek zależnych, to nie może być tak że się wydziela wydział i on praktycznie w 100% pracuje na potrzeby stoczni bo to w zasadzie niczego nie zmienia, zwiększa tylko koszty funkcjonowania, komplikuje organizację, przepływy materiałowe sposób zamawiania itd. Nie da się tego wszystkiego zrobić wyłącznie siłami stoczni ponieważ trzeba przemysł okrętowy rozpatrywać jako taki gdyż poprawa rentowności nie jest możliwa tylko w samej stoczni, nie da się szybciej spawać, szybciej jeździć z materiałami po terenie stoczni czy jeszcze inne czynności wykonywać. W proces technologiczny budowy statku trzeba wprząc również otoczenie, jest taki zamysł aby przemysł okrętowy był koordynowany czy pewne funkcje przemysłu okrętowego były koordynowane na szczeblu centralnym. I nie ma to nic wspólnego z renacjonalizacją, o której wspomniał prof. Ćwikliński, bo rzecz polega na tym aby stworzyć (nazwę zaproponował prof. Doerffer) Korporację Polskiego Przemysłu Okrętowego, która byłaby taką instytucją bardziej finansową skupioną na szczeblu centralnym poprzez przeniesienie akcji i udziałów, które są dzisiaj zarządzane w Min. Skarbu Państwa do Agencji Rozwoju Przemysłu, i stworzenia takiego funduszu, najważniejsze są tutaj trzy zakłady: Stocznia Gdynia, Stocznia Szczecińska Nowa i Cegielski, oczywiście szereg innych spółek kooperujących. Cemu do Agencji Rozwoju Przemysłu – jest to agencja, która posiada kapitały własne przekraczające 1,5 mld złotych więc ona może być partnerem w zakresie organizowania finansowania i być partnerem dla finansowych instytucji zewnętrznych. Utworzenie takiej grupy kapitałowej w niczym nie zmienia stosunków prawnych poszczególnych spółek, w Stoczni Gdynia Skarb Państwa posiada 24,8 % i tylko ta część akcji może być przeniesiona. Jeśli

mówimy o renacjonalizacji to np. jeszcze nie jest sprywatyzowany Cegielski więc trudno mówić, że coś renacjonalizujemy. Stocznia Szczecińska Nowa ma ponad 90% kapitału Skarbu Państwa a więc jest w fazie tworzenia ale jest to jakby inny układ funkcjonowania. Czym miałyby się ta grupa kapitałowa zajmować – jako część portfela inwestycyjnego ARP mogłaby prowadzić wspólną strategię w zakresie marketingu i kontraktacji, nie chodzi tu podpisywanie kontraktów a o przygotowywanie rozeznania rynku, o przygotowywanie informacji o tym, jakie typy statków są potrzebne, gdzie są nisze, jakie są perspektywy rozwojowe, także by stocznie polskie i zakłady związane ze stoczniami funkcjonowały razem na targach i wystawach, żeby każdy sobie nie organizował swojego stoiska, żeby część np. blach była wypalana od razu w hucie żeby nie wozilo się złomu żeby zaoszczędzić na kosztach transportu, żeby Cegielski nie składał i rozkładał silnika u siebie tylko, żeby ten silnik był np. w Gdańsku gotowy składany i w całości montowany na statku – to są te mechanizmy zewnętrzne, które można uruchomić tylko we współpracy po to, żeby zwiększyć wydajność, rentowność zewnętrznymi metodami organizacyjnymi. To jest właśnie koordynowanie produkcji; co do pewnych sposobów rozwoju zaopatrzenia, przecież jeżeli zaopatrzenie będziemy wspólnie realizowali, szczególnie za granicą, to będzie tańsze, to nie jest żadną tajemnicą. To jest finansowanie. I tutaj finansowanie statków może się odbywać i poprzez gwarancje rządowe ale również poprzez gwarancje Agencji Rozwoju Przemysłu jako instytucji finansowej, inna wtedy może być rozmowa z armatorami i bankami, które, dzisiaj już jeden z armatorów zadeklarował, że jest skłonny sam finansować jeden, drugi statek bo widzi takie możliwości. To jest wtedy inna współpraca z bankami, wszystko opiera się na współpracy w branży jaką jest przemysł budowy statków powiązany z firmami, które dostarczają najważniejsze części statku jak silnik czy szereg innych agregatów. I to jest nieodzowny kierunek. Podjęto duży eksperyment uratowania stoczni i całej grupy bez ogłaszania upadłości. Myślę, że wspólnym wysiłkiem uda się to przeprowadzić, to jest przedsięwzięcie po raz pierwszy realizowane na Wybrzeżu jeśli w ogóle nie w Polsce.

Stanisław Twarowski – Prezes Stoczni Gdańskiej S.A. -

Panie Przewodniczący, Panie Marszałku, Szanowni Państwo,
Chciałem przede wszystkim podziękować za zaproszenie do udziału w posiedzeniu Sejmiku, nigdy dotychczas nie miałem takiej okazji. Rola w jakiej występuję, po wystąpieniu pana Prezesa Ziółkowskiego jest dla mnie o tyle niezręczna a może kłopotliwa z tego powodu, że wszystkie aspekty i problemy które poruszył Prezes Stoczni Gdynia dotyczą również Stoczni Gdańskiej a za chwilę powiem dlaczego. Stocznia Gdańska Grupa Stoczni

Gdynia - bo taka jest właściwa nazwa aktualnie funkcjonującej firmy - jest częścią tej grupy, jest spółka zależną, nie tylko zależną w sensie właścicielskim ale również w sensie operacyjnym. To znaczy że pewne procesy, a w zasadzie główne procesy, które są najbardziej istotne dla firmy, a więc marketing, zakupy oraz aranżacja finansowa opierają się o Stocznę Gdynia. Jest oczywiście spółką prawa handlowego, a więc z punktu widzenia kodeksu spółek handlowych jest firmą w tym sensie niezależną. Tak to zostało prawie pięć lat temu dokonane i taka jest w tej chwili sytuacja. Tym niemniej, powiem krótko jaka jest sytuacja Stoczni Gdańskiej. Jest to firma, która zatrudnia około 3000 osób, a nawet troszkę więcej i można powiedzieć, że operacyjne funkcjonowanie Stoczni Gdańskiej – nawet włączając w to wyniki ekonomiczne – do połowy roku ubiegłego było zupełnie przyzwoite jak na firmę utworzoną na bazie upadłej Stoczni Gdańskiej. Niestety, recesja ogólna przełożona na polski przemysł okrętowy, a po upadłości Stoczni Szczecińskiej..... Tutaj prezes Ziółkowski tak delikatnie wspominał, ale tak naprawdę - może się to komuś bardziej lub mniej podobać - to upadłość Stoczni Szczecińskiej w sposób bezpośredni, wprost, z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień zdecydowała, że polski sektor bankowy powiedział „nie” dla wchodzenia w polski przemysł stoczniowy. Wyłączam oczywiście z tego terminu „polski przemysł stoczniowy” inne stocznie niż duże stocznie budowlane. Spowodowało to to co już mój przedmówca mówił: brak dostaw, coraz większe kłopoty ponieważ firmom Stocznia Gdynia nie płaćła swoich zobowiązań. Doszło w efekcie do tego do czego doszło, że w końcu ubiegłego roku i na początku tego roku zaczęły pojawiać się poważne przestoje w obu firmach. Wiecie Państwo również, że kłopoty matki przekładają się w zwielokrotniony sposób na kłopoty córek, dzieci. Stąd zaczęliśmy sobie radzić - rozumiejąc mimo wszystko kłopoty matki – i zdobywać zamówienia finansujące się z naszego najbliższego otoczenia: Stocznia Północna, Stocznia Remontowa i inne małe firmy. Jednak Stocznia Gdańska była i jest firmą uszytą do budowy statków kompletnie wyposażonych. Pracowaliśmy na zlecenia, jako podwykonawca. Stąd aktualne nasze kłopoty z powodu braku statków do budowy są podobne jak w Stoczni Gdynia. Gdy w połowie ubiegłego roku na przykładzie Stoczni Szczecińskiej zaistniała sytuacja taka jaką wszyscy znamy i doświadczamy aktualnie rząd zaczął zastanawiać się nad jakimiś formami wsparcia przemysłu okrętowego. Zaczęły powstawać pewne akty legislacyjne i w październiku ubiegłego roku pojawiła się ustawa o pomocy publicznej dla przedsiębiorstw o szczególnym znaczeniu dla rynku pracy. Stocznia Gdańska należy do dominującego przedsiębiorstwa jeśli chodzi o wpływ na rynek pracy. Jest to największa firma pod względem liczebności załogi w mieście Gdańsku. Stąd zarządy obu stoczni przyjęły postanowienie, że nie będzie ogłoszenia upadłości obu firm. Niektórzy mówią nam, że Stocznia Szczecińska przeszła proces upadłości i jak podają niektóre źródła

odnosi sukcesy. Rzeczywiście, Stocznia Szczecińska funkcjonuje z całą pewnością znacznie lepiej niż my funkcjonujemy. Tym niemniej proszę tylko pamiętać, że przed upadłością w Stoczni Szczecińskiej pracowało około 9 000 osób, aktualnie w nowej stoczni zatrudnienie znajduje około 4500 osób. Jest to połowa. Tak, że gdy się patrzy przez rynek pracy to rozwiązanie być może nie było najlepsze. Aczkolwiek chcę powiedzieć, że z punktu widzenia biznesowego prawdopodobnie nie jest to złe rozwiązanie, ponieważ odcina „ogony”, które narosły. Ta ustawa daje szanse wyjścia z tychże kłopotów, oczywiście zakładając pomoc publiczną I tutaj może się rodzić taka wątpliwość: dlaczego w takim razie ma się pomagać ze środków publicznych w reanimacji przemysłu okrętowego gdy dzisiaj tu mówimy o rynku pracy, o wzroście bezrobocia i te środki można by wykorzystać m. in. na poprawę tejże sytuacji bezrobotnych. Ogłoszenie upadłości stoczni prawdopodobnie przywróciłoby produkcję w obu stoczniach, natomiast na pewno odbyłoby się to na wysokim poziomie kosztów społecznych i koszty finansowe takiego procesu byłyby zdecydowanie większe niż ewentualna pomoc, która może w tej chwili pozwolić na wznowienie i dojście do normalnej działalności obu stoczní. Jest to kwestia rachunku. Nie uchroni to przedsiębiorców zarządzających tymi firmami od przeprowadzenia bardzo ostrych procesów restrukturyzacyjnych. Z całą pewnością będzie to bolało. Natomiast zwykle tak jest, że jednak decyduje przyszłość większości i zawsze jakaś tam mniejszość będzie trochę cierpiała. Ja nie sądzę, aby to mogły być - z punktu widzenia społecznego - duże koszty społeczne, natomiast to będzie zależało jak szybko przeprowadzimy proces restrukturyzacji przedsiębiorstw. Oczywiście do tego są potrzebne decyzje. To co mówiłem o pomocy publicznej to tak naprawdę nie myślimy tylko i wyłącznie o środkach, o żywej gotówce. Nie, absolutnie nie. Pomocą publiczną są również różne formy poręczeń, gwarancji, jak również rozłożenie zobowiązań publiczno – prawnych na raty lub też prolongata. O takie formy między innymi zabiegamy. W myśl wyżej wymienionej ustawy Agencja Rozwoju Przemysłu została wyznaczona jako wiodąca agencja do prowadzenia, do nadzorowania procedur wynikających z tej ustawy, jak również do podejmowania decyzji. Jest to spółka Skarbu Państwa. Jesteśmy w tej chwili – podobnie jak Stocznia Gdynia - na etapie negocjacji z ARP programów restrukturyzacji. Nie wiemy jakie decyzje zapadną. Spodziewamy się decyzji pozytywnych z tym, że ARP również od nas oczekuje odpowiednich działań. Na koniec chciałbym powiedzieć, że są nadzieje, że uda nam się wyjść. Natomiast, jak zawsze, wszystkim nadziejom towarzyszą również zagrożenia, które są poważne. Kilka tygodni temu odbyło się w Szczecinie spotkanie w ramach tygodnia zorganizowanego przez Unię Europejską. W ostatnim dniu spotkanie dotyczyło funkcjonowania przemysłu okrętowego w aktualnej i rozszerzonej Unii Europejskiej. Najważniejszym sygnałem dla polskiego

przemysłu okrętowego, który wypływał z tego spotkania, było to, że jeżeli polski przemysł okrętowy uzyska pomoc publiczną to będzie to w następnych okresach bardzo mocno kontrolowane, głównie w aspekcie nie zwiększania produkcji przemysłu okrętowego w Polsce. Jeżeli takiej pomocy publicznej nie byłoby to żadnych ograniczeń być nie może, ponieważ wtedy takie firmy rządzą się innymi prawami.

Pan Piotr Sojka – Prezes Gdańskiej Stoczni Remontowej –

Tezy wystąpienia p. Piotra Sojki stanowią załącznik nr 25 do protokołu.

Pan Jerzy Doerffer – Nestor polskiego przemysłu okrętowego –

Chciałem parę koleżeńskich uwag dać w odniesieniu do prowadzenia obrad. Mam nadzieję, że mam prawo, tym bardziej, że przez wiele lat prowadziłem wojewódzki oddział NOT-u. Zaproszenie trzech dyrektorów naszych największych stoczni na godz. 11.00, a dopuszczenie ich do głosu o godz. 17.00 to jednakowoż nie jest przykładem dobrej organizacji. Ale ja widzę, że jeszcze nie weszliśmy do Unii Europejskiej ale sejmik wojewódzki już wzoruje się na Unii Europejskiej. Dyrektor Twarowski wspomniał o niefortunnej naradzie zorganizowanej w Szczecinie między 7 a 11 kwietnia. Jaki był program? Przede wszystkim Unia Europejska chciała pokazać nam jak ona się ustosunkowuje do gospodarki polskiej. Dostałem zaproszenie na otwarcie, ale nie pojechałem. Natomiast jako ostatni punkt obrad w ostatnim dniu to był przemysł okrętowy. Tak samo i tutaj. Zostawia się przemysł okrętowy na ostatni moment wtedy już gdy braknie i sił i konceptu, ażeby jakąś dyskusję przeprowadzić, żeby zapamiętać te wszystkie uwagi, o których powinniśmy mówić. Przecież przemysł okrętowy w skali Europy to nie jest byle co. To jest przemysł na drugim miejscu w Europie po Niemcach. Przecież my musimy sobie zdać sprawę z tego, że my produkujemy dużą ilość statków, nawet do ostatniej chwili. W zeszłym roku było 28 statków wyprodukowanych za cenę około 800 mln \$. Doliczając eksport innych przedsiębiorstw przemysłu okrętowego to myśmy wyeksportowali 1 200 mln \$. A my to sobie tak ot. Jest to pewien wyrzut w stosunku do władz miejscowych, że traktujemy to per noga. Kwota 1 200 mln \$ minus produkcja szczecińska (powiedzmy sobie 400 mln \$) to można to tak bagatelizować? Chyba nie. Nie wiem czy Państwo wiecie, że Rada Miasta Szczecina dała 25 mln zł gwarancji bankowej dla Stoczni Szczecińskiej Nowej. A u nas? Tylko podnosi się podatki. No przecież zastanówcie się Państwo! Tak trochę na serio. Czy rzeczywiście zasługujemy na takie traktowanie? Jest to jedyny przemysł, który w eksporcie nie ma więcej jak 20\$ importu. A weźmy meble, weźmy inne,

weźmy samochody – 80 – 90% importu. Wpływy netto są minimalne. Tak, że trzeba trochę na temat przemysłu okrętowego pomyśleć. Ja na jedną rzecz pragnąłbym zwrócić uwagę: to jest to, że sytuacja, którą przedstawił p. dyrektor Sojka w odniesieniu do Gdańskiej Stoczni Remontowej jest unikatowa w skali naszego kraju. Mamy stocznie remontowe, niemniej sytuacja tam nie wygląda tak dobrze jak tutaj. W Szczecinie też nie najlepiej. Gdańska Stocznia Remontowa dzięki niewątpliwie olbrzymiemu nakładowi pracy i umiejętności patrzenia w przód przez jej dyrektora. Ja tutaj nie będę za bardzo chwalił, żeby dyrektor Sojka nie był zarozumiały, ale ma on dobry zestaw ludzi, którzy potrafią mu dobrze doradzać i patrzeć parę lat do przodu. Ja bym chciał zwrócić uwagę na parę rzeczy. Jak Państwo się zorientowaliście przede wszystkim jest problem pieniędzy. Jest to podstawowy problem. Jest takie stare, nieładne powiedzenie: no money no honey. Marynarze chyba znają to powiedzenie. Bez pieniędzy nie da się nic zrobić. U nas prywatnych kapitałów tak dużych, które by wystarczyły, nie ma. To muszą być niestety pieniądze z jakiejś agencji, np. z Agencji Rozwoju Przemysłu, która jest gotowa, tak jak wykupiła Stocznnię Szczecińską Nową i uruchomiła tam produkcję, wykupić Stocznnię Gdyńską i Stocznnię Gdańską. Zamykanie, likwidowanie tych stoczni z wszystkich względów byłoby niedopuszczalnym błędem, bo to jest w sumie stracenie co najmniej w skali całego kraju 100 000 miejsc pracy łącznie z kooperantami. Stawka idzie naprawdę o duże pieniądze. Chciałem zwrócić uwagę, że oczywiście jest wiele błędów ale jest i szerokie pole do wprowadzania zmian restrukturyzacyjnych w dobrym tego słowa znaczeniu wewnątrz przemysłu, ale przemysł okrętowy – jak żaden inny przemysł – jest zależny od sytuacji zagranicznej. Jest to przemysł, który w tej chwili w ponad 90% produkuje na eksport, z czego sobie mało ludzi zdaje sprawę. Na przestrzeni ostatnich 5 lat ceny na rynku światowym, dzięki olbrzymiej konkurencji, która jest na Dalekim Wschodzie, spadły z 2 000 \$ za 1 CGT na 1 500 \$. Jest to olbrzymi spadek. Jak długo myśm dostawali 2 000 \$ za 1 CGT przemysł okrętowy egzystował, natomiast z chwilą kiedy na rynku światowym zaczęły obowiązywać inne warunki cały przemysł zachodnioeuropejski jest na dotacjach. Dotacje zależą od typu statków, daty zawarcia umowy, ale dochodzą do 10% wartości kontraktu. Nie wiem jak będzie się ta sprawa kształtowała po wejściu do Unii Europejskiej bo są kraje, które uważają, że w ogóle dotacje nie mają podstaw gospodarczych. One blokują inicjatywę osób prywatnych i dlatego są kraje, które się temu zdecydowanie przeciwstawiają. Jak będzie się to dalej kształtowało to trudno powiedzieć, ale u nas gwarancje rządowe dostać jest niezmiernie trudno. Ale później te gwarancje rządowe zamienić na pieniądze z banku to jest drugi problem, który często trwa dłużej aniżeli zbudowanie statku. Podstawowym błędem, jaki u nas występuje, jest to, że banki nie interesują się umowami między stoczniami a armatorami. One włączają się dopiero wtedy gdy stocznia

zwraca się do banków szukając gotówki, którą mogą płacić za materiały, za robociznę itd. I to jest procedura, która absolutnie hamuje rozwój naszego przemysłu. Poza tym musimy pamiętać o jeszcze jednej rzeczy, o której była tu mowa. Obligacje państwowe dają bankom gwarancje bodajże 18%, natomiast przemysł okrętowy jest przemysłem starym tak jak hutnictwo, górnictwo. On na wielkie zyski liczyć nie może tym bardziej, że w stoczniach powstaje właściwie tylko kadłub, który przez stocznie jest wyposażany w elementy dostarczane przez kooperantów. Rzeczą, na którą trzeba zwracać uwagę jest to, że rola kooperantów jest bardzo często minimalizowana, a to jest całkowicie błędna polityka. Od nich zależy nowoczesność i niezawodność naszych statków. I to musi być wyraźnie powiedziane i zrozumiane przez najwyższe władze. Myśmy w końcu 2001 roku i na początku 2002 starali się spotkać z Wicepremierem Polem. Trzy- lub czterokrotnie tego próbowaliśmy i ani razu się nie spotkaliśmy. I to jest bardzo niedobre. Strona finansowa w większym jeszcze stopniu dotyczy kooperantów. I o tym też trzeba pamiętać. Są to zakłady nieduże, dla których paręset tysięcy złotych, nie mówiąc o paru milionach, może być czynnikiem decydującym, który może doprowadzić do jego likwidacji przy wielkiej szkodzie. Pamiętajmy o tym, że rynek mamy otwarty. A jeżeli jest rynek otwarty to o rezultacie będzie decydowała cena wyrobu, za który przyjdzie stoczni płacić. Stocznie nie płaciły za te wyroby. Niestety, zwłaszcza Stocznia Gdynia tak, że zaległości narosły do paruset milionów złotych. Wydaje się to być może kwota niedużą, ale to jest kwota bardzo poważna, a właściwie uniemożliwia ona projektowanie, prace badawcze nad tymi urządzeniami, które są produkowane. Poza tym jest nieuczciwa konkurencja firm zachodnich, które stanowią elementy składowe dużych kombinatów, i które mają tak duże rezerwy, że oni potrafią oferować nam ceny znacznie niższe aniżeli potrafią to robić nasi kooperanci. Jest prośba, żeby nad tym się też dobrze zastanowić. Nie wyciągać z tych niedużych przedsiębiorstw kooperujących wszystkich pieniędzy, które się da. Jest jeszcze jedna sprawa, która bardzo boli, zwłaszcza naszych kooperantów. Jak się wystawia rachunek należy regulować od razu podatek VAT, a kiedy wpływają pieniądze za ten rachunek mijają czasami dwa miesiące, a nierzadko – 6 albo i dłużej. Te wszystkie rzeczy należy brać pod uwagę.

Jeszcze jedna uwaga organizacyjna: te wszystkie przemówienia, które ja słyszałem, a w szczególności Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, to mnie już Jak można się tutaj chwalić jakimiś wielkimi osiągnięciami zabierając zmęczonym członkom sejmiku pół godziny i dłużej. Czy nie można by było stworzyć jakiejs broszury, dającej pełne wyjaśnienia. Ale wszyscy członkowie Rady powinni to przeczytać i stawiać tylko pytania, a te osoby, które tu przyjeżdżają, żeby dawały wyjaśnienia i wtedy będzie korzyść parokrotnie większa. Wszyscy ci państwo, a szczególnie ten przemiły Amerykanin, jak tylko swoje

przemówienia wygłosili – „zmyli się”. Nie czekali nawet na dyskusję. To samo zrobili trzej prelegenci w Szczecinie, bo musieli pojechać do domu na weekend do Brukseli. W ten sposób obradować to można obradować, obradować, wiele, wiele godzin. Przepraszam za te uwagi, ale mam nadzieję, że to usprawni trochę pracę sejmiku. A przecież o to chodzi.

Wiceprzewodniczący **p. Jacek Kurski** wyjaśnił w imieniu prezydium sejmiku, że miało ono takie same wątpliwości i upewniło się u dyrektora kancelarii, że prezesi stoczni trójmiejskich zostali uprzedzeni o tym, że głos będą mogły zabrać prawdopodobnie dopiero po kilku godzinach obrad. Dlatego obecność Panów Prezesów od samego początku sesji traktujemy jako uznanie dla wagi tematu dotyczącego polityki zatrudnienia, który jest ważną częścią dla sytuacji w stoczniach.

Następne wyjaśnienie: jako pierwszy głos w dyskusji zabierze p. Jan Koziątek – Prezes Stowarzyszenia Akcjonariuszy i Obrońców Stoczni Gdańskiej „Arka”. Może nie wszyscy Państwo wiedzą: sesja tematyczna była związana i zainspirowana przez grupę radnych, którzy wnioskowali o sesję w sprawie bezrobocia oraz o sesję w sprawie Stoczni Gdańskiej. Przy Stoczni Gdańskiej bardziej chodziło o aspekty związane z przeszłością Stoczni Gdańskiej, również z bolesną i otwartą raną jaką jest nie do końca uregulowana sytuacja prawna po sprzedaży Stoczni Gdańskiej i jako prezydium doszliśmy do takiego ustalenia, że dopuściliśmy jeden głos spoza zaproszonych gości i spoza radnych sejmiku. W przypadku bezrobotnych była to Prezes Stowarzyszenia Bezrobotnych, w przypadku tego drugiego tematu jest to p. Jan Koziątek.

Pan Jan Koziątek – Prezes Stowarzyszenia Akcjonariuszy i Obrońców Stoczni Gdańskiej –

Przede wszystkim pragnę podziękować Panu Marszałkowi, Panu Wojewodzie, Panom Marszałkom, gremium prezydium sejmiku, Klubowi Radnych „Samoobrona RP”, Panu Przewodniczącemu. Chcę przedstawić jak sytuacja zmierzała do obecnego stanu Stoczni Gdańskiej. Strona 16 z kontroli NIK-u: w trzech innych stoczniach, a mianowicie w Szczecińskiej, Gdyńskiej i Północnej, a w 1995 roku także w Stoczni Gdańskiej przeprowadzono postępowania układowe w celu zmniejszenia zadłużenia tych podmiotów. Najwięcej z zadłużenia skorzystała wówczas Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni, w której postępowaniem ugodowym objęto 475 mln zł zobowiązań. W Stoczni Szczecińskiej postępowaniem ugodowym objęto 178 mln zł, przy czym spłata części zobowiązań niepodlegających umorzeniu została rozłożona na raty aż do września 1998 roku. Jeśli chodzi o Stocznnię Gdańską to w Stoczni Gdańskiej objęto układem 35 mln zł. Co

to znaczy? Stocznia Gdańska zadłużona była na wartość 35 mln zł. Później tzw. manipulacje księgowe spowodowały, że Stocznia Gdańska postawiono w stan upadłości. O zgrozo! Z wielkim szacunkiem, z wielką uwagą wysłuchałem p. prof. Doerffera, którego powinniśmy w szczególny sposób szanować, bo ten człowiek wraz z ludźmi z głębi kraju powołał Instytut na Politechnice Gdańskiej, który podjął się utworzenia nad morzem w Gdańsku przemysłu okrętowego. Przemysł ten stał się przemysłem narodowym. I za to wielkie dzięki. Dla Pana, jako dla pioniera tego ogromnego przedsięwzięcia, jak również dla ścisłego Pańskiego grona, które Pan wychował, stocznie stały się generatorem postępu, ale jednocześnie były kondensatorem, czyli przemysł stoczniowy kondensuje całą masę postępu technicznego w Polsce w swoje wyposażenie. Dlatego jest to dziedzina, która nie przynosi strat ale przynosiła i przynosi zyski, tylko wymaga ta dziedzina szczególnej troski ze strony fachowców i wymaga dobrej organizacji. Bez dobrej organizacji nawet diament w ręku można upuścić i go rozbić. Dlatego trzymając w ręku diament przemysłu okrętowego nie wolno go zniszczyć.

Szanowny Panie Wojewodo! Pozwolę sobie przytoczyć jedną rzecz, która wespół z upadłością Stoczni Gdańskiej dokonała się na żywym organizmie ludzkim. Jako stowarzyszenie i stoczniowcy podzielamy pogląd, że wobec doprowadzenia do upadku przemysłu okrętowego straciło w Polsce pracę 100 000 ludzi. To nie jest iluzja. To są fakty. Przytoczę tutaj akapit z pisma, które przekazaliśmy Panu Wojewodzie 2 stycznia 2002 roku: „Rzeczywistość jest smutna i dzisiaj w treści naszego życia zadajemy pytanie: czy nasze pokolenie jest wiarygodne i odpowiedzialne za powierzony nam przez rodaków, ojców i matki, majątek narodowy?” Przy niefrasobliwości pewnych osób z rządów minionych, a szczególnie rządu Mazowieckiego. Pan Mazowiecki był fachowcem na pewno w polityce. Tego nie można powiedzieć, że nie, jakkolwiek on i jego otoczenie nie było fachowcami w dziedzinie przemysłu okrętowego. I za jego plecami dokonano haniebnej rzeczy. Dlatego też, dokonano krzywdy Stoczni Gdańskiej na osobach żyjących - 14 000. Dlatego też należy przemysł okrętowy zrestrukturyzować, to nie znaczy, że należy go zniszczyć. Bo zrestrukturyzować to znaczy, że ulepszyć, wprowadzić coś nowego, co zwiększa produkcję i efektywność. Nie gdzie indziej, a w Stoczni Gdańskiej, w naszym biurze projektowym, dokonano modernizacji systemu gaśniczego. To w konsekwencji uruchomiło w Barlinku, i nie tylko, całą masę miejsc pracy.

Przy działaniach związanych ze Stoczną Gdańską zostało dokonane naruszenie prawa. Przy ogłoszeniu upadłości Stoczni Gdańskiej zostało naruszone prawo. Dlatego złożyliśmy na ręce radnych sejmiku z klubu Samoobrona pismo i projekt uchwały i prosilibyśmy o naprawienie poprzez przyjęcie tej uchwały. Od tego będzie zależało m. in. naprawienie szkód

wyrządzonych ludziom w przemyśle okrętowym. A pieniądze są, bo na przemysł okrętowy zbierano bardzo dużo pieniędzy. Trzeba poprosić, żeby te pieniądze wróciły z powrotem. Pozwolę sobie przedstawić projekt uchwały Sejmiku Województwa Pomorskiego w tej sprawie:

„ My, radni Sejmiku Województwa Pomorskiego, zebrani w dniu 5 maja 2003 roku podejmujemy uchwałę skierowaną do Ministra Sprawiedliwości, Premiera Rządu Polskiego o spowodowanie (i to radnym sejmiku wolno zrobić, to nie narusza żadnego prawa):

- wobec naruszenia prawa przy ogłoszeniu upadłości Stoczni Gdańskiej i zniewalaniu przemysłu okrętowego o unieważnienie aktu upadłości Stoczni Gdańskiej S.A. w oparciu o wyrok Sądu Wojewódzkiego, Wydział IV Gospodarczy z dnia 23 lutego 1998 roku z uwagi na fakt, że złożony wniosek o upadłości Stoczni Gdańskiej S.A. zawierał błędy prawne i miał znamiona manipulacji politycznej i defraudacji.
- unieważnienia umowy sprzedaży Stoczni Gdańskiej w upadłości z uwagi na wiele aspektów łamania prawa zawartych w niej w oparciu o wniosek Zarządu Stowarzyszenia „Arka” złożony do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku w dniu 27 lutego 2000 roku,
- zainicjowania w oparciu o prawomocne wyroki sądowe procesu odbudowy stoczni i innych zakładów pracy oraz zagwarantowanie okradzionym pracownikom i emerytom należnych im udziałów w zyskach ich firm a ukaranie osób winnych grabieży majątku narodowego.”

Niestety, dokonana się grabież. Należy to naprawić. Dlatego prosiłbym o przeanalizowanie tego projektu i przyjęcie tego projektu.

Wiceprzewodniczący **p. Jacek Kurski** zarządził dyskusję nad przedstawionymi zagadnieniami.

Radny Jan Kulas –

Ja odniosę się tylko do kwestii ratowania przemysłu okrętowego, bo kwestia tej ważkiej historii, w tym wielkiej historii „Solidarności” – od tego są instytucje, organy i postępowania sądowe. Czekamy tutaj na ostateczne rozstrzygnięcia.

Latem ubiegłego roku parlament debatował nad polskim przemysłem okrętowym. Wydawało się, że podjęto jasne konkluzje, konkretne uchwały. Szkoda, że nie ma już parlamentarzystów. Ale stworzono nadzieję, że jest szansa na uratowanie przemysłu okrętowego. Ta obecność, te reakcje, te konsekwencje są dowodem jak traktuje się nawet uchwały i decyzje rządowe. Kilkanaście miesięcy temu padła Stocznia Szczecińska, w podobnej sytuacji jest dziś Stocznia Gdynia. Jaka jest polityka państwa

wobec przemysłu okrętowego w ostatnich kilkunastu miesiącach? Jeszcze kilka lat temu Stocznia Szczecińska i Stocznia Gdynia otrzymywały najwyższe odznaczenia, laury i nagrody, m. in. z rąk obecnego Pana Prezydenta. Co się stało w ciągu tych trzech, czterech, pięciu lat, że sytuacja jest diametralnie różna. Ale wróćmy do wątku najistotniejszego: stanu obecnego i ratowania przemysłu okrętowego. Tu będę prosił, żeby nasze wnioski, konkluzje o wyjaśnienie stanowiska rządu, o wyjaśnienie braku interwencji parlamentarzystów pomorskich znalazły swą odpowiedź. Sprawa jest zbyt ważna, żeby te pytania nie miały odpowiedzi. Czyli gdyby sytuacja potoczyła się w kierunku upadku Stoczni Szczecińskiej, Gdańskiej i Gdyńskiej to ponad 30 000 ludzi znalazłoby się bez pracy, a Region Pomorski z regionu przemysłowego stawałby się regionem lotniskowym. Do tego dopuścić nie wolno.

Do Pana Prezesa Ziółkowskiego pytanie: Pan Prezes niedawno zarządzał Specjalną Pomorską Strefą Ekonomiczną. W ostatnich kilkunastu dniach podjął się olbrzymiej odpowiedzialności. Czy obejmując tę funkcję Prezesa Grupy Stoczni Gdynia znany był Panu pełny stan finansowy i organizacyjny w grupie Stoczni Gdynia? Czy było zapewnienie Ministra Skarbu i innych instytucji rządowych, że jest szansa na uratowanie Stoczni Gdynia. Ja miałem taką nadzieję i jeszcze mam. Czy Pan Prezes mógłby precyzyjnie powiedzieć jakie jest finansowanie na produkcję ilu statków w roku 2003? Ile tak naprawdę buduje się statków w Stoczni Gdynia w 2003 roku? Czy można mówić jeszcze o perspektywie 2004 i 2005? W sferze finansowania rozstrzyga się los Stoczni Gdynia.

Do Pana Prezesa Sojki: ja myślę, że rzetelna praca w perspektywie kilkunastu lat, racjonalny program restrukturyzacji, profesjonalizm, zdolność do trudnych decyzji, rzetelność w postępowaniu, szacunek dla partnerów społecznych – to w największym skrócie są powody Pana sukcesów, ale i Pana firmy. Miałem to okazję wielokrotnie widzieć. Kiedyś pytano czy mamy w Gdańsku, w Trójmieście wielkich menedżerów? Myślę, że przynajmniej kilku można by jednak znaleźć. Gdańska Stocznia Remontowa jest tego dobitnym przykładem. Ale jako człowiek, który lubi zajmować się finansami – bo one są niezwykle istotne – zadam to najtrudniejsze pytanie o bilans handlowy Gdańskiej Stoczni Remontowej za rok 2001, 2002 i jakie są prognozy w tym zakresie? Czy dramat Stoczni Gdynia, dramat polskiego przemysłu okrętowego wpływa już na pozycję ekonomiczną, na kondycję Gdańskiej Stoczni Remontowej?

Radny Tadeusz Kolor –

Prosiłbym, aby projekt uchwały, którą Pan Koziątek nam przedstawił, został zbadany pod aspektem prawnym i jeśli nie budzi zastrzeżeń proszę o podjęcie takiej uchwały.

P. Włodzimierz Ziółkowski –

Przy obejmowaniu stanowiska Prezesa Grupy Stoczni Gdynia nie znałem pełnego stanu finansów przedsiębiorstwa. Tak naprawdę miałem 2 dni na to, żeby z dokumentów, które otrzymałem zorientować się jaki jest stan. W tej chwili w końcowej fazie jest badanie przez audytora zewnętrznego i na koniec tego badania znane będą pełne wyniki. Myślę, że w tym tygodniu powinno się ono zakończyć. Odnośnie finansowania budowy statków: jeden statek jest w końcowej fazie i finansowany jest z gwarancji rządowych przez bank PKO BP. Do połowy miesiąca statek ten będzie zdany. Cztery statki mają gwarancje KUKE i są w różnej fazie realizacji, dwa statki najprawdopodobniej będą finansowane bezpośrednio przez armatora, odnośnie kolejnych prowadzimy rozmowy z bankami. Co w latach 2004 i 2005? Jest to przedmiotem planu restrukturyzacji i tworzenia biznes – planu ciągnionego. Założenie jest takie, aby po 2004 stocznia była po prostu rentowna. Dzisiaj się tego nie da zrobić. Jeśli stocznia praktycznie przez 4 miesiące nie pracowała to oczywiście nie ma takich cudów, żeby ten rok finansowy mógł być skończony z wynikiem dodatnim.

Wiceprzewodniczący Jacek Kurski –

Chciałem zatrzymać się nad sprawą z niedawnej przeszłości, która jest, w moim głębokim przekonaniu i na podstawie wielu kontaktów z wyborcami, otwartą raną przynajmniej w sercach dużej części mieszkańców Wybrzeża, tych którzy w jakiś sposób byli ze Stoczną Gdańską związani. Chodzi o tzw. sprzedaż Stoczni Gdańskiej w 1998 roku. Najpierw upadłość w 1996, stwierdzoną w 1998. Sprawa jest rzeczywiście dziwna, nabrzmiała. Nigdy Sejmik Województwa Pomorskiego się nią nie zajmował. Jest wielkie podejrzenie i poczucie uzasadnionej krzywdy w związku z tą sprzedażą polegającej na tym, że nabywca – też do końca nie wiadomo kto – za 115 mln zł kupił Stocznnię Gdańską – symbol „Solidarności”, sprawę wręcz narodową wraz z 43 mln zł na koncie i wraz z 73 ha gruntów w centrum Gdańska, bardzo wysoko wycenianych. Sprawa ta rzeczywiście nabrzmiała, dziwna. I EPI – Progres, i Trójmiejska Korporacja Stoczniowa, i w międzyczasie jeszcze spółka Synergia –99, potem spółka Synergia – 2000, opisywane w prasie meandry wyprowadzania tych 73 ha w taki sposób, że dzisiaj nikt nie jest w stanie do końca stwierdzić kto jest ich właścicielem – najprawdopodobniej korporacje amerykańskie rejestrowane w rajach podatkowych. Postępowanie prokuratorskie..... Jeden sędzia, który utracił życie, inny sędzia został od sprawy odsunięty, trzech bojowników tej sprawy – pp. Putyra, Boćko i Bugajski, którzy najzwyczajniej w tragicznych okolicznościach stracili życie we wrześniu 2000 roku jadąc z kolejnym

apelem Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy do Ministra Skarbu
Po prostu sprawa, która jest rzeczywiście dla dużej części naszych wyborców sprawą wręcz symboliczną, życia i śmierci. Dlatego wydaje mi się, że sejmik w jakiś sposób powinien się do tej sprawy odnieść. Zależałoby mi, żeby to nie była sprawa jakaś konfrontująca politycznie. Chciałbym, żeby sejmik odniósł się z uznaniem do decyzji właścicieli po zmianie dotychczasowego prezesa Stoczni Gdynia z nazwiskiem, którego kojarzyła się tamta niedobra i fatalna sprzedaż i upadłość p. Szlanty, żeby z uznaniem, z nadziejami odnieść się do nowego kierownictwa stoczni – Pana Prezesa Ziółkowskiego. Przypomnę, bo może nie wszyscy wiedzą, że Pan Prezes do tej pory z powodzeniem prowadził Specjalną Strefę Ekonomiczną Tczew – Żarnowiec, a więc w jakiś sposób jest z naszym sejmikiem jako z akcjonariuszem związany i zawsze cieszył się i cieszy się wysokim uznaniem. Ale żeby potraktować te w dobrym kierunku idące zmiany zaproponowane przez właściciela jako zapowiedź naprawy również i tamtej krzywdy, żeby w ślad za tym poszły działania Ministra Sprawiedliwości o objęciu specjalnym nadzorem śledstw prokuratorskich badających prawidłowość tamtej sprzedaży i żeby ewentualnie zawnieść do Ministra Sprawiedliwości o możliwość skorzystania z nadzwyczajnych uprawnień przysługujących Ministrowi Sprawiedliwości np. w zakresie unieważnienia następstw tamtej transakcji, gdyby w wyniku śledstw udało się udowodnić, że były nieprawidłowe. Dlatego chciałbym uwrażliwić radnych na zasadność i konieczność znalezienia się w tej uchwale, albo w formie osobnej uchwały albo jako część wspólnej uchwały, kwestii naprawienia krzywd 8 600 akcjonariuszom Stoczni Gdańskiej, którzy zostali z kwitkiem i wielu setek tysięcy ludzi, którzy na tę sprawę patrzą z naprawdę bolącym sercem.

Wiceprzewodniczący **p. Jacek Kurski** ogłosił przerwę w obradach.

Obrady po przerwie wznowił Wiceprzewodniczący **p. Jacek Kurski**.

P. Mieczysław Struk – Przewodniczący Komisji Strategii Rozwoju i Polityki Przestrzennej przedstawił projekt uchwały w sprawie stanowiska dotyczącego pogarszającej się sytuacji ekonomicznej przemysłu stoczniowego. Projekt uchwały stanowi załącznik nr 26 do protokołu.

Przewodniczący Brunon Synak –

Są w projekcie uchwały drobne, redakcyjne potknięcia, zwłaszcza interpunkcyjne. Gdyby radni zaufali to mógłbym tej korekty dokonać. Chciałbym zmienić jednak jeden wyraz w projekcie. W przedostatnim

akapicie w ostatnim zdaniu wyraz „impulsem” zastąpiłbym wyrazem „czynnikiem”.

Radni nie zgłosili zastrzeżeń do propozycji Przewodniczącego Sejmiku Województwa Pomorskiego.

Wiceprzewodniczący **p. Jacek Kurski** zarządził głosowanie projektu uchwały w sprawie stanowiska dotyczącego pogarszającej się sytuacji ekonomicznej przemysłu stoczniowego. Wynik głosowania: „za” – 25 radnych, „przeciw” – 0 radnych, „wstrzymało się od głosu” – 0 radnych.

Wiceprzewodniczący **p. Jacek Kurski** stwierdził, że uchwała w sprawie stanowiska dotyczącego pogarszającej się sytuacji ekonomicznej przemysłu stoczniowego została przyjęta jednogłośnie. Uchwała stanowi załącznik nr 27 do protokołu.

Wiceprzewodniczący **p. Jacek Kurski** poinformował radnych, że Komisja Strategii Rozwoju i Polityki Przestrzennej zajmowała się również kwestia związaną ze sprzedażą Stoczni Gdańskiej. Do przedstawienia wniosków z tej części dyskusji komisji został upoważniony p. Tadeusz Kolor.

Radny Tadeusz Kolor –

Trochę mi nie wypada wypowiadać się w imieniu komisji i zresztą tego nie będę czynił, ale ze względu na pewne rozbieżności prawne itd. ja osobiście będę prosił komisję, żeby prace nad tą uchwałą były podjęte i mam nadzieję, że komisja się do tego przychyli. Panowie, przepraszam, że tak wyszło. Chcieliśmy, żeby ta Wasza uchwała przeszła, ale niestety ze względów proceduralnych, a może i prawnych komisja nie zajęła stanowiska. Ja tu się nie wypowiadam jako przedstawiciel komisji tylko jako radny, który w tym uczestniczył i chciał, żeby ta uchwała była. Będę prosił w dalszym ciągu komisję, żeby nad tym pracowała i pochyliła się nad tym tematem.

Wiceprzewodniczący Jacek Kurski –

Ja w takim razie wyreczę. Było tak, że panowie ze Stowarzyszenia „Arka” przygotowali swój tekst, który w końcówce swego wystąpienia p. Prezes Koziątek zaproponował jako uchwałę. My, radni sprzyjający tej tematyce i jej pojawieniu się przystosowaliśmy uchwałę do procedury sejmikowej w następującym brzmieniu:

Brzmienie projektu uchwały stanowi załącznik nr 28 do protokołu.

Ponieważ widać było, że zanosi się na dłuższą dyskusję w samej komisji, był uzasadniony zarzut, że nie było w programie sesji uchwały w tej sprawie – czyli musielibyśmy teraz uzyskać 17 głosów za wprowadzeniem jej do porządku obrad, a przy rozbieżności zdań byłoby to mało prawdopodobne – zwyciężyła myśl, żeby przyjąć to stanowisko skierowane formalnie przez Klub Radnych „Samoobrona RP” do prac komisji, żeby ewentualnie przyjąć takie stanowisko na następnej sesji sejmiku. To jest taki kompromis jaki udało się uzyskać w tej sprawie.

Dalsze prowadzenie obrad przejął **p. Brunon Synak** – Przewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** poinformował radnych, że w czasie rozmowy w przerwie obrad radny Roman Wołoszyn wycofał wniosek o zdjęcie z porządku obrad sesji projektu uchwały w sprawie uchwalenia wniosku o powołanie członków Rady Społecznej Pomorskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia.

Punkt 9

Przyjęcie uchwał:

9.1. w sprawie uchwalenia wniosku o powołanie członków Rady Społecznej Pomorskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia -

Projekt uchwały w sprawie uchwalenia wniosku o powołanie członków Rady Społecznej Pomorskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia przedstawił **p. Antoni Szymański** – Przewodniczący Komisji Zdrowia, Polityki Społecznej i Rodziny Sejmiku Województwa Pomorskiego zgłaszając jako kandydatów: Sławomira Bautembacha i Jana Kulasa. Projekt uchwały stanowi załącznik nr 29 do protokołu. Uchwałę Komisji Zdrowia, Polityki Społecznej i Rodziny rekomendujące kandydatów stanowią załączniki nr 30 i 31 do protokołu.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zarządził dyskusję nad projektem uchwały w sprawie uchwalenia wniosku o powołanie członków Rady Społecznej Pomorskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia.

Radni nie zgłosili uwag do projektu uchwały.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zarządził głosowanie kandydatury p. Sławomira Bautembacha na kandydata na członka Rady Społecznej Pomorskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia. Wynik głosowania:

„za” – 15 radnych, „przeciw” – 1 radny, „wstrzymało się od głosu” – 4 radnych.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zarządził głosowanie kandydatury p. Jana Kulasa na kandydata na członka Rady Społecznej Pomorskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia. Wynik głosowania: „za” – 13 radnych, „przeciw” – 0 radnych, „wstrzymało się od głosu” – 8 radnych.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** stwierdził, że pp. Sławomir Bautembach i Jan Kulas zostali powołani na kandydatów na członków Rady Społecznej Pomorskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia. Uchwała w sprawie uchwalenia wniosku o powołanie członków Rady Społecznej Pomorskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia stanowi załącznik nr 32 do protokołu.

9.2. w sprawie wniosku o zgodę na lokalizację salonu gier na automatach w mieście Ustka -

Projekt uchwały w sprawie wniosku o zgodę na lokalizację salonu gier na automatach w mieście Ustka przedstawił **p. Mieczysław Struk** – Przewodniczący Komisji Strategii Rozwoju i Polityki Przestrzennej Sejmiku Województwa Pomorskiego. Projekt uchwały stanowi załącznik nr 33 do protokołu.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zarządził dyskusję nad projektem uchwały w sprawie wniosku o zgodę na lokalizację salonu gier na automatach w mieście Ustka.

Radny Paweł Kasprzyk –

Chciałbym się dowiedzieć kto jest podmiotem uchwały. Czy my dajemy incognito dla burmistrza Ustki i niech sobie robi co chce, czy podmiotem i adresatem tej uchwały powinno być to przedsiębiorstwo, które chce ten salon uruchomić? Ja nie czytałem ustawy o grach losowych – proszę mi wybaczyć – ale wydaje mi się, że tu jest za duża dowolność. Musi być konkretny adresat uchwały.

Marszałek Jan Kozłowski –

Chciałem zapytać czy inwestycja zacznie się od salonu gier czy od hotelu?

Radny Mieczysław Struk –

Komisja też zadawała podobne pytania. Jest to wniosek, który dotyczy burmistrza Ustki, aczkolwiek wniosek będzie skierowany na konkretnego inwestora. Pan burmistrz na posiedzeniu komisji zapoznał nas z tym kto będzie tym inwestorem. Otrzymaliśmy nawet sporo czasu, żeby sprawdzić czy ten inwestor jest wiarygodny, czy on inwestował na terenie naszego kraju. Okazuje się, że tak, że takie inwestycje w dziedzinie turystyki były realizowane na terenie województwa podlaskiego. Ten inwestor zapowiedział wobec władz Ustki, że zamierza wybudować na wolnych terenach, które już nabył, hotel, a w hotelu mają się znaleźć tego typu przedsięwzięcia. Podmiotem, wobec którego sejmik występuje, są władze Ustki. My nie występujemy ani w imieniu, ani w interesie konkretnego inwestora.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** podkreślił, że decyzja w tej sprawie należy do Ministra Finansów, a sejmik jest tylko ogniwem pośredniczącym.

Po dyskusji radni uzyskali consensus polegający na tym, że w uzasadnieniu uchwały zostanie umieszczona nazwa inwestora.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zarządził głosowanie projektu uchwały w sprawie wniosku o zgodę na lokalizację salonu gier na automatach w mieście Ustka wraz z umieszczeniem w uzasadnieniu uchwały nazwy inwestora. Wynik głosowania: „za” – 17 radnych, „przeciw” – 1 radny, „wstrzymało się od głosu” – 6 radnych.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** stwierdził, że uchwała w sprawie wniosku o zgodę na lokalizację salonu gier na automatach w mieście Ustka została przyjęta większością głosów. Uchwała stanowi załącznik nr 34 do protokołu.

Punkt 10

Sprawozdanie z działalności Zarządu Województwa Pomorskiego

Przewodniczący **p. Brunon Synak** poinformował radnych, że wobec tego, że od ostatniej sesji minęły tylko 3 tygodnie sprawozdanie z działalności Zarządu Województwa Pomorskiego zostanie przedstawione na następnej sesji za cały okres od sesji w dniu 14.04. 2003 r.

Punkt 11
Informacja Przewodniczącego Sejmiku o podejmowanych
działaniach w okresie między sesjami oraz
o korespondencji wpływającej do Kancelarii Sejmiku

Przewodniczący **p. Brunon Synak** poinformował radnych, że wobec tego, że od ostatniej sesji minęły tylko 3 tygodnie sprawozdanie z działalności Zarządu Województwa Pomorskiego zostanie przedstawione na następnej sesji za cały okres od sesji w dniu 14.04. 2003 r.

Punkt 12
Interpelacje i zapytania

Radni interpelacji i zapytań nie zgłosili.

Punkt 13
Wolne wnioski

Przewodniczący **p. Brunon Synak** poinformował radnych, że prokurator Prokuratury Rejonowej Gdańsk – Południe postanowił umorzyć dochodzenie w sprawie przeszkadzania przy użyciu gróźb bezprawnych w swobodnym wykonywaniu prawa do głosowania z zachowaniem tajemnicy wyboru w czasie wyborów do władz Samorządu Województwa Pomorskiego w dniu 25.11. 2002 roku w siedzibie organu w Gdańsku wobec stwierdzenia braku ustawowych znamion czynu zabronionego.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** poinformował również, że do dyspozycji radnych przygotowano pokój nr 133 E. Taka sytuacja będzie trwała do czasu przeniesienia się do Sali Herbowej, o remoncie której podjął już decyzję Pan Marszałek.

Wiceprzewodniczący Jacek Kurski –

Ja z jedną obserwacją i w związku z tym z pytaniem prawnym. Z tego miejsca często patrzę na radnych, szczególnie na początku sesji liczę. Dzisiaj pewne moje zdumienie wzbudził fakt – gdy Pan Przewodniczący poinformował, że 32 osoby podpisały listę obecności Z całą odpowiedzialnością stwierdzam, że na dzisiejszej sesji – przynajmniej w sensie zetknięcia się ciała z fotelem i uczestniczenia chociażby w jednym punkcie – nie było dwojga radnych. Proszę tego nie traktować jako donosu na kolegę radnego, ale jako pytanie prawne. Czy można uznać za obecność na sesji osobę, która podpisała listę i po prostu nie pojawiła się na sesji, ani przez chwilę w niej nie uczestniczyła.

Przewodniczący Brunon Synak –

Panie Przewodniczący, zgodnie z obliczeniami sekretarzy sesji w głosowaniu nad porządkiem obrad w dwu głosowaniach brało udział 32 radnych.

Wiceprzewodniczący Jacek Kurski –

Przy porządku obrad, tak? Rozumiem, że można z tej tradycji czerpać garściami. Ja wiem, że sesja trwa już 8 godz. i 45 minut i, że jest normalne, że ktoś ma spotkanie o 4.00 czy 3.00. Sesja powinna się wtedy skończyć. Natomiast patrzę z tego miejsca i miałem wrażenie, że od początku nie było. Ale jeśli tak to

Przewodniczący p. Brunon Synak poinformował, że termin następnej sesji przewidziany jest na 26 maja. Jest to sesja zaplanowana dużo wcześniej. Wiodącym tematem będzie wojewódzki plan zdrowotny. Przygotowany jest również projekt zmian w Statucie Województwa Pomorskiego. To będą dwa główne punkty.

Punkt 14 Zakończenie obrad

Na tym Przewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego **p. Brunon Synak** zakończył obrady VIII sesji.

*Protokół na podstawie
zapisu magnetofonowego sporządziła:
Maria Grotowska*

***Brunon Synak
Przewodniczący***